



głos Pomorza

www.glos-pomorza.pl

Dziennik Pomorza Środkowego

magazyn

WYDANIE SŁUPSKIE

Tygodniowy
program TV



Złośliwi mówią o nich: „Sępy miłości”, albo „Wieśniakikisniaki”. Ale to właśnie zespół „Ich Troje” będzie reprezentował nas na Eurowizji w Rydze. Finał konkursu, który miał wyłonić polskiego reprezentanta, wywołał prawdziwą burzę emocji. Najpopularniejsze trio nad Wisłą podzieliło Polaków

str. 17

► Faceci mają lepiej



Izabela Jaruga-Nowacka, pełnomocnik rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn: – Jeżeli kobieta ma ochotę angażować się w politykę to należy jej w tym pomóc.

str. 19

Władza gościła

■ Będę dążył do zakopania wąwozu między Słupskiem a Gdańskiem – zapowiedział wojewoda pomorski, który wczoraj z marszałkiem województwa i jego najbliższym otoczeniem przebywał w Słupsku.

Goście spotkali się z władzami miasta, dziennikarzami i biznesmenami, wizytowali Słupską Specjalną Strefę Ekonomiczną i szpital w budowie przy ul. Hubalczyków. W trakcie spotkania z biznesmenami nie brakowało słów krytyki. Przedsiębiorcy skarżyli się, że firmy zewnętrzne, w tym i trójmiejskie, drenują rynek słupski. Poza ogólnymi deklaracjami nie usłyszeli żadnego zapewnienia, że coś się zmieni.

– Utało się, że Gdańsk wywozi ze Słupska rzeczy, instytucje i ludzi. Tak było, ale ja chcę to zmienić – zapowiedział wojewoda Jan Ryszard Kurylczyk. Uważa, że zna główne problemy miasta: brak obwodnicy, przeciągająca się budowa szpitala, wysokie bezrobocie oraz mało dynamiczny wzrost zatrudnienia w SSSE. Będzie dążył do zmian. Służyć temu będą organizowane co najmniej raz na pół roku spotkania w szerokim gronie.

Zapytany, czy uczestniczył w rozmowach na temat utworzenia koszalińskiej podstrefy Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej powiedział, że to jest fakt medialny, bo z nim nikt na ten temat nie rozmawiał.

– Utworzenie wspólnej strefy w Słupsku i Koszalinie mogłoby osłabić naszą – skomentował ten pomysł prezydent Słupska Maciej Kobylński. Z nim też do tej pory nikt nie rozmawiał o wspólnej strefie w Słupsku i Koszalinie. Dopiero wkrótce ma się spotkać z prezydentem Koszalina. Jedynie marszałek Jan Kozłowski potwierdził, że takie rozmowy były i że nie miał nic przeciw środkowopomorskiej strefie, jeśli ten pomysł będzie służył Słupskowi. – Nie widzę jednak teraz argumentów i atmosfery, które przemawiałyby za połączeniem – podsumował ten wątek.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w części rozmów za-



Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

Wojewoda Jan Ryszard Kurylczyk jako rodowity słupszczanin zna problemy miasta.

mkniętej dla prasy prezydent Kobylński próbował uzyskać zgodę marszałka na zmianę na stanowisku szefa Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, która zarządza SSSE. Marszałek jednak nie zgodził się na odwołanie Ewy Matuski.

Natomiast w środowisku lewicy usłyszeliśmy, że pomysł utworzenia wspólnej strefy w Słupsku i Koszalinie nie jest akceptowany przez prezydenta Słupska i jego otoczenie, bo byłby to sukces Platformy Obywatelskiej (do tej partii należą prezydent Koszalina i Ewa Matuska).

Na konferencji nie dowiedzieliśmy się natomiast, czy wojewoda nadal chce połączenia Słupskiej i Pomorskiej Strefy Ekonomicznej.

– Przed wyjazdem ze Słupska ostateczna decyzja będzie znana – powiedział jedynie wojewoda. Kiedy zamykaliśmy gazetę, ostateczne stanowisko nie było jeszcze znane, ale nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że dołączenia obu stref nie dojdzie.

Z kolei marszałek województwa rozczarował prezydenta Słupska, który oczekiwał, że wywalczy zgodę na zwiększenie nakładów na budowę szpitala. Marszałek powiedział jednak twardo, że w tym roku na ten cel zamierza przeznaczyć 10 milionów złotych. – Zmieni się też koncepcja dalszej budowy na etapową. Co roku będziemy się starali zrobić coś konkretnego – stwierdził.

ZBIGNIEW MARECKI

TAJEMNICZA STRZELANINA W SŁUPSKU

Ranni nie chcą zeznawać

Dwoje młodych ludzi z ranami postrzałowymi nóg trafiło do słupskiego szpitala. Policja nie potrafi powiedzieć, w jakich okolicznościach zostali postrzeleni, bo poszkodowani nie chcą z nią współpracować. W nocy z wtorku na środę 24-letni mężczyzna oraz jego 20-letnia koleżanka z przestrzelonymi nogami zostali przywiezieni do szpitala. Przesłuchiwani przez policję kilka razy zmieniali wersję zdarzeń. Najpierw utrzymywali, że zostali postrzeleni w Gdańsku, później, że w Uście lub Słupsku. Ostatecznie odmówili składania wyjaśnień – Nie możemy dużo więcej powiedzieć na temat tego zdarzenia – mówi aspirant sztabowy Emilia Adamiec, rzeczniczka policji. – Poszkodowani byli pijani. W środę do godziny 16 pilnowali ich funkcjonariusze z wydziału kryminalnego. Jednak oni stwierdzili, że nie czują się zagrożeni. Potwierdzili to pisemnym oświadczeniem i musieliśmy odstąpić od ochrony. Pomimo tego, że ranni nie chcą z nami współpracować, prowadzimy dochodzenie.

Jak udało się nam ustalić, do młodych słupszczan strzelano z broni o niewielkim kalibrze, prawdopodobnie przerobionej gazówki lub pistoletu sportowego. Możliwe, że strzały oddano z bliska: na nodze jednej z ofiar widać było odcisk lufy.

Według jednej z pielęgniarek chirurgii urazowej, zaraz po przywiezieniu postrzelonych do szpitala na oddział wkroczył uzbrojony w pistolet mężczyzna. Wersji tej nie potwierdza policja. Funkcjonariusze nie potwierdzają również, że do strzelaniny miało dojść w jednym ze słupskich pubów lub w okolicach ulicy Wazów.

– Nikt nie wtargnął z bronią do szpitala. Może wzięto za bandytę jednego z policjantów w cywilu, który był na miejscu – dodaje rzeczniczka. – Co do miejsca zdarzenia, również niewiele można powiedzieć. Właściciel wskazanego pubu bardzo się zdziwił takiemu twierdzeniu, a w okolicy Wazów strzelano, ale z petard.

Jak powiedziano nam w szpitalu, obrażenia rannych nie są groźne, a ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

(toc)

W SŁUPSKIM KINIE MILENIUM

Nocna projekcja



Fot. RAFAŁ SZAMOCKI

Na nocnym seansie w Milenium sala nie była pełna.

W Milenium, wzorem kin w Polsce, drugą część „Władcy pierścieni” zainicjował nocny pokaz filmu ze środy na czwartek. Dokładnie po roku od pierwszej wchodzi na ekrany druga część adaptacji prozy Tolkiena. Pierwsza przyciągnęła do Milenium około 15 tysięcy widzów. Teraz, mimo kampanii reklamowej, na słupskiej nocnej premierze było zaledwie 200 osób. – Nie ma co spekulować, ile osób przyjdzie – mówi Paweł Wiliński, kierownik Milenium. – Na weekend sprzedaliśmy już jednak dużo biletów. Są ferie, młodzież jeszcze będzie korzystać z seansów.

Wczoraj o godz. 14 ostatni raz w Słupsku widzowie mogli obejrzeć drugą część Harry'ego Pottera. „Komnatę tajemnic” przez 30 dni obejrzało w sumie 11,5 tysiąca widzów z miasta i okolic. Rekord pierwszej części, którą widziało w kinie 18 tysięcy osób, nie został pobity.

(law)

DRODZY CZYTELNICY „GŁOSU POMORZA”

Zmieniamy siedzibę

„Głos Pomorza” od początku lat 80. zajmuje pierwsze piętro kamienicy przy al. Sienkiewicza 20. Od poniedziałku 3 lutego redakcja będzie funkcjonować w nowo wybudowanym budynku przy ul. Henryka Pobóznego 19, naprzeciw Szkoły Podstawowej nr 2.

Do naszej nowej, widnej i nowoczesnej redakcji, można będzie dojechać aż 8 autobusami miejskimi. Z Zatorza, do przystanku przy ul. Armii Krajowej, obok kolektury lotto, dojeżdżają autobusy nr 1, 4, 8, 8L, 9, 11, 13 i 3. Kursy średnio co kilka minut. Czytelnicy z osiedli Westerplatte i Gdańska mogą do nas dojechać autobusami nr 1, 4, 8, 8L, 9, 13 i 3. Przystanek dla wysiadających przy ul. Armii Krajowej obok sklepu spożywczego. Z przystanków do nowej redakcji idzie się dwie minuty.

Swojej siedziby nie zmienia jednak Biuro Ogłoszeń. Mieścić się będzie tak jak do tej pory na parterze budynku przy al. Sienkiewicza 20.

(pjz)



Największy w Polsce
Producent
Okien i Drzwi PCV
w systemie THYSEN

UWAGA !!! Najniższe ceny dla Państwa to efekt zwolnień podatkowych firmy związanych z produkcją w Słupskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

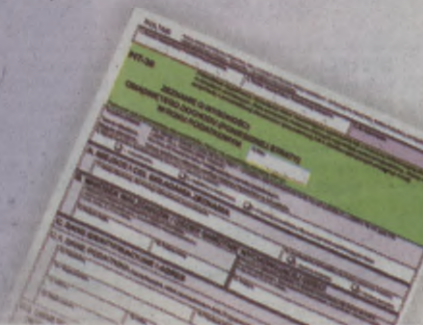
Najniższe CENY
OKIEN PCV

FIRMA BAJCAR
ul Portowa 7, 76-200 Słupsk
tel 0..59 8411025 fax 0..59 8411023



9 770137 952398 05

We wtorek 4 lutego w Głosie Pomorza
druk rocznego
zeznania
podatkowego
PIT-36



TAXI 919 J
RADIO MPT
NA DZIESIEĆCIELE
KONKURS
„ZŁOTA MEWA 919”
15 grudzień - 31 styczeń
szczegóły w taksówkach

PULS DNIA

Ochronka
Samoobrony

Zmiany barw partyjnych w polityce nie należą do rzadkości. Im niższy poziom zarządzania, tym więcej ruchów kadrowych. Najczęściej wynikają one z przyczyn koniunkturalnych, rzadziej ze zmiany przekonań. Zresztą, co ciekawe, tylko te ostatnie transfery zawsze są spektakularne i wywołują ostre komentarze; zdrada – to najłagodniejsze z używanych wówczas zwrotów. O pieniądzach nie dyskutuje się już z taką odwagą. Najgorzej jednak, gdy partia staje się dla polityka tarczą obronną lub kartą przetargową w grze o wpływy i władzę.

Odkąd Samoobrona wyrosła na jedną z najważniejszych sił politycznych w kraju, na szczeblu lokalnym partia Andrzeja Leppera stała się ochronką dla wszelkiej maści prezesów, dyrektorów i innych urzędników, których przeszłość naznaczona jest skokami z krzesła na krzesło, a przyszłość na stanowiskach eksponowanych i dobrze płatnych zależy od stopnia lojalności wobec nowej władzy.

Bez złośliwości, raczej z podziwem dla skuteczności działania, przewiduję, że ugrupowanie Leppera wkrótce zacznie pękać w szwach. Deklaracje członkowskie wypełniają także kandydaci na polityków. W ten sposób rośnie drugi szereg. Tam, gdzie Samoobrona rządzi lub współrządzi, każdy ma szansę na stanowisko. Mając tak szeroki wybór, liderzy regionalni znaleźli się w komfortowej sytuacji. Problem w tym, czy postawią na właściwych ludzi.

PIOTR PAWŁOWSKI

Wybory Miss Wsi Pomorza Zachodniego

Zgłoście się dziewczyny!

Wprawdzie Wybory Miss Wsi Zachodniopomorskiej odbędą się dopiero 1 marca, ale już teraz trwa nabór kandydatek.

Przypomnijmy, że imprezę po rocznej przerwie organizuje Zespół Szkół im. Oskara Langego w Białym Borze, pod patronatem medialnym „Głosu Pomorza” i „Głosu Szczecińskiego”.

Do 17 lutego włącznie można zgłaszać kandydatury pięknych pannień pod adresem – Zespół Szkół im. Oskara Langego, ul. Brzeźnicka 10; 78-425 Białe Błota. Wszelkich informacji na temat wyborów udziela sekretariat szkoły pod numerem telefonu – 0-94-37-390-19.

Aby zostać Miss Wsi Zachodniopomorskiej trzeba najpierw przysłać swoje zgłoszenie wraz ze zdjęciem.

Panny muszą mieć ukończone 17 lat i mieszkać na wsi w Zachodniopomorskiem. W liście należy podać swoje personalia, napisać o swej pracy lub szkole, a także o swym hobby, planach na przyszłość i marzeniach. Wszystkie sylwetki kandydatek prezentować będziemy na łamach naszej gazety oraz na stronie internetowej. Czytelniczki klikając na swoją kandydatkę, wybiorą Miss Wsi Internetu.

Zwycięczynie konkursu i I Wice-miss pojadą na wycieczki zagraniczne ufundowane przez „Głos Pomorza” i „Głos Szczeciński”. Na razie wszystkie, które już się zgłosiły na konkurs, mają szansę zostać Miss. Te, które jeszcze się zastanawiają, szansę tę mają o wiele mniejszą. Zatem, zgłaszajcie się dziewczyny!

(kor)

BILANS

50 tysięcy ulotek wyjaśniających powody zapowiadane strajku generalnego w śląskiej służbie zdrowia wydrukiwała śląsko-dąbrowska „Solidarność”. Jeszcze w tym tygodniu trafią do śląskich placówek ochrony zdrowia i supermarketów. W przeprowadzonym w ciągu ostatnich dwóch tygodni referendum 96 proc. pracowników śląskiej służby zdrowia

opowiedziało się za strajkiem generalnym.

– Uważamy, że to najlepszy sposób na dotarcie do pacjentów. Liczymy na to, że poprą naszą akcję. Ulotki będą rozprowadzać nasi członkowie i młodzi wolontariusze – powiedziała przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia śląsko-dąbrowskiej „S” Ewa Fica.

(PAP)

Dnia 27 stycznia 2003 roku zmarła w wieku 92 lat nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia

ELŻBIETA MAŚLANKOWA

z domu Mickiewicz

emerytowana nauczycielka, od 1946 do 1970 roku wychowawczyni wielu pokoleń młodzieży w Szkole Podstawowej nr 4 w Słupsku, weteranka tajnego nauczania na Wołyniu, odznaczona złotym krzyżem zasługi.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie 4 lutego 2003 r. o godz. 13 w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego, po czym nastąpi odprowadzenie do grobu na Cmentarzu Komunalnym.

Pogrzeźni w smutku

Córka i Syn z Rodzinami

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 stycznia 2003 r. zmarł nasz Kochany Tatusz, Dziadek i Pradziadek śp.

MIECZYSLAW
CIELEŃ

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się mszą świętą żałobną odprawioną w sobotę, 1 lutego br. o godz. 10.00 w kościele w Niedalinie. Po mszy nastąpi wyprowadzenie na cmentarz w Koszalinie.

RODZINA

Transport zapewniony na trasie kościół - cmentarz (wejście "B")

Jaki system dopłat dla rolników?

Polski rząd do końca tygodnia powinien zdecydować, czy godzi się na proponowany przez UE zapis w traktacie akcesyjnym dotyczący mieszanego systemu wypłacania dopłat dla rolników. Tymczasem PSL grozi nawet rozwiązaniem koalicji rządowej.

– Pojawia się coraz więcej głosów, ekspertów, pokazujących wielkie zalety systemu mieszanego, który jest właściwie jak wymarzony dla polskiej sytuacji – powiedziała wczoraj Danuta Huebner, minister do spraw europejskich.

Minister argumentowała, że system mieszanego pozwoli na wsparcie małych gospodarstw, które otrzymają płatności w systemie uproszczonym – zależnie od wielkości obszaru, a nie rodzaju produkcji. – Z drugiej strony – mówiła minister – pozwoli on na stosowanie płatności na wyższym poziomie dla rolników, którzy mają wysoce konkurencyjną produkcję w dziedzinach objętych systemem dopłat bezpośrednich w UE. Jednak polski rząd do tej pory nie zmienił zdania i nadal w rozmowach nasze stanowisko jest takie, że chcielibyśmy utrzymać system uproszczony, o którym zdecydowaliśmy w listopadzie.

Polski rząd do końca tygodnia powinien zdecydować, czy godzi się na proponowany przez UE zapis w traktacie akcesyjnym dotyczący mieszanego systemu wypłacania dopłat dla rolników.

– Jeżeli byłaby przyjęta wersja unijna, to w traktacie byłoby zapisane takie informacje, że system uproszczony oznacza możliwość wykorzystania środków na dopłaty z budżetu unijnego w wysokości 25 proc., 30 proc., 35 proc. (w kolejnych trzech latach członkostwa – dopis red.) i rozłożenie tego na wszystkie gospodarstwa w zależności od powierzchni. Natomiast środki z drugiego filaru (fundusze na rozwój wsi – dopis red.) i budżetu krajowego będą wypłacane tylko producentom towarów dotowanych w UE – wyjaśniła Huebner.

PSL grozi rozwiązaniem koalicji

Wiceprezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, Eugeniusz Kłopotek

Skąd te rozbieżności?

Podczas negocjacji z UE rząd wybrał uproszczony system dopłat



Fot. PAP

Danuta Huebner: – Coraz więcej ekspertów pokazuje wielkie zalety mieszanego systemu wypłacania dopłat bezpośrednich dla rolników.

tek, uważa, że jeżeli Rada Naczelna jego partii nie zgodzi się na zaproponowany przez Unię Europejską mieszaną system dopłat dla rolników, a rząd poprze ten system, to dalsze funkcjonowanie koalicji rządowej będzie niemożliwe.

– Nie wiem, jaka będzie ostateczna decyzja na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL, ale dzisiaj już wiemy: dopóki traktatu akcesyjnego podpisanego na piśmie nie będziemy mieli przed sobą, nie możemy podejmować żadnej decyzji – powiedział Kłopotek. Jego zdaniem, akcesja do UE to „wybór mniejszego zła”. – Może czasami się okazać, że coraz większy krąg osób – nie tylko członków PSL, ale Polaków – uzna, że jednak mniejszym złem jest nie wchodzić do Unii Europejskiej.

bepośrednich dla rolników. Oznacza to, że dopłaty mają być naliczane w zależności od wielkości gospodarstwa, a nie od rodzaju produkcji, co zakłada system standardowy obowiązujący we Wspólnocie.

Tymczasem w trakcie redagowania traktatu akcesyjnego urzędnicy Unii uznali, że polski rząd zgodził się w Kopenhadze na system mieszan. Według tego systemu, część dopłat pochodząca wprost ze środków unijnych (25 proc. w 2004 r., 30 proc. w 2005 r. i 35 proc. w 2006 r.) miałaby być naliczana w systemie uproszczonym, a część uzupełniająca je do poziomu 55 proc. w pierwszym roku i 60 proc. oraz 65 proc. w dwóch kolejnych – w systemie standardowym. Na to uzupełnienie Polska może przeznaczyć część przyznanych sobie unijnych funduszy rozwoju wsi (do 15 proc.) i środki własne (do 15 proc.).

(PAP)

KONKURS „MIKOŁAJU JUŻ CZAS”

Wygrała Toyotę Yaris

Finalistka naszego konkursu, pani Małgorzata Wasilewska ze Staniewic koło Sławna, odebrała wczoraj wygraną auto – Toyotę Yaris.

Przed tygodniem, gdy ukazał się ostatni kupon konkursu, w rodzinie pani Małgosi zapanowała euforia. Jej mama już z rana odkryła, że na jednej z posiadanych kart „padł” samochód. Z niedowierzaniem kilkakrotnie sprawdzali zakreślone liczby. Swoją sukces potwierdził telefonując do redakcji. Ogromnej radości towarzyszyła jednak nutka zwątpienia. Trudno im było uwierzyć, że los uśmiechnął się właśnie do nich.

Od momentu wygrania samochodu do jego odbioru upłynęło kilka dni. Ten czas pozwolił pani Małgosi i całej rodzinie ośwoić się z tą wspaniałą niespodzianką, która spadła na nich zupełnie nieoczekiwanie. W międzyczasie rodzina przyjęła wiele gratulacji od najbliższych i znajomych.

– Gram w kolejnych konkursach, ale nigdy tak naprawdę nie wierzyłam, że akurat moją rodzinę może spotkać aż takie szczęście. Jestem

lasuchem, marzyłam więc o wygraniu zestawu łakoci. A tu przyszedł do nas spóźniony – ale bogaty – Mikołaj. Warto było grać – mówiła mama finalistki, pani Krystyna.

Natomiast pani Małgosi, trochę ukrywając emocje, zapewniła, że bardzo się cieszy z tego sukcesu. – Prześiędę się z czerwonego starego malucha do nowego auta w tym sa-

mym kolorze. To nieprawdopodobnie, że to właśnie mnie spotkało takie szczęście i to ja będę jeździła tym wspaniałym samochodem – powiedziała szczęśliwa.

Obie panie dodały jednak, że auto będzie służyło całej rodzinie, a zachęcone sukcesem już czekają na następny konkurs.

(tg)

Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI



PROSTO Z MOSTU

(94) 347-35-35

■ Renata z Kolobrzegu: – Kilka lat temu byłam w sytuacji, w której teraz znaleźli się rodzice ofiar lawiny w Tatrach. Mój syn zginął podczas wyprawy turystycznej na Słowacji. Najpierw przez wiele dni nie wiedziałam, co się z nim dzieje, nie miałam żadnych sygnałów z poszukiwani ratowniczych, później nadeszła tragiczna wiadomość, a na końcu została sama z bólem nie do opisania. Rozumiem, co przeżywają rodzice licealistów i bardzo im współczuję. Na takie dramaty nikt nie jest przygotowany. Nikt też nie zna lekarstwa na rozpacz i ból. Ukojenie znalazłam w tym, co przyniosło mi nieszczęście. Podczas urlopu przesłałam trasę, którą wybierał mój syn. Mój partner naklonił mnie do kolejnych wędrówek. Dzisiaj nie tylko zwiedziliśmy pół świata, ale także znajduję czas na prowadzenie szkolnego klubu obiecywałam. Mojemu synowi nikt i nic życia nie przywróci. Sama staram się jednak żyć normalnie.

■ Czytelniczka z Koszalina: – Obserwuję poczynania nowego prezydenta Koszalina. W ramach współpracy regionalnej Mirosław Mikietyński gościł u siebie prezydenta Szczecina. Później spotkał się z prezydentem Kolobrzegu. Odwiedził jedno z zagranicznych miast partnerskich. Zastanawia mnie, dlaczego dotychczas nie doszło do spotkania prezydentów Koszalina i Słupska? Skoro, jak zakłada idea powołania siedemnastego województwa, mamy współtworzyć własny region Pomorza Środkowego, chyba już czas na wypracowanie prawicy do sąsiada. Tym bardziej, że – jak przeczytałem w „Głosie Pomorza” – Koszalin może wkrótce należeć do słupskiej specjalnej strefy ekonomicznej. Czy wpływ na stosunki międzysąsiedzkie będą miały różnice polityczne?

(ppa)

■ Wojciech P. z Koszalina: – Rada Polityki Pieniężnej znowu obniżyła stopy procentowe. Ma to być zachęta do pobudzenia gospodarki i brania tanich kredytów. Na przestrzeni ostatnich miesięcy stopy procentowe spadały kilkakrotnie, a gospodarka nie drgnęła, bezrobocie się nie zmniejszyło. Tanich kredytów nikt nie bierze, bo trzeba być samobójcą, by pożyczyć pieniądze i inwestować w cokolwiek nie widząc przyszłości powodzenia. Na takim sposobie myślenia Rady Polityki Pieniężnej tracą ciulacze, którzy lokują w bankach swoje pieniądze. Zanoszą się na to, że niedługo nie tylko nie zarobimy na lokatach, ale jeszcze będziemy do nich bankom dopłacać. Dojdzie do tego, że pieniądze na czarną godzinę będziemy trzymać pod poduszką jak nasi dziadkowie.

(tg)

OGŁOSZENIA
EKSPRESOWE

OPEL kadett (1990), 059/ 846-10-54.

KUPIE domek w Słupsku. 0-59/840-41-83 po osiemnastej.

DWUPOKOJOWE (wynajem). 0-59/84-20-993, 0-604-149-135.

NAPRAWA i sprzedaż telefonów, telefaksów, centrali telefonicznych. Koszalin, Lechicka 1, 094/341-10-46.

LOTTO

liczby podajemy za PAP

Multilotek – 29.01.2003

2	3	4	5	11	18	21
22	23	29	37	38	39	41
46	48	56	59	62	77	

Duży Lotek

3	7	15	36	44	48
---	---	----	----	----	----

Express Lotek

5	7	9	10	12
---	---	---	----	----

Redaktorzy prowadzący
Anna
CZERNY-MARECKA
Stanisław
KIELB
Redaktor sportowy
Zbigniew
SUWAŁOWSKI

głos Pomorza

ADRES REDAKCJI:
75-004 Koszalin, ul. Mickiewicza 24.
Centrala: (094) 347-35-00
Telefax: (094) 347-35-47

Redaktor naczelny
Andrzej Mielczarek (094) 347-35-00
Sekretarz redakcji
Mariola Skolimowska (094) 347-35-45

KIEROWNICY DZIAŁÓW:
ekonomiczno-konsumencki:
Jolanta Stempowska (094) 347-35-55
społeczno-polityczny:
Piotr Pawłowski (094) 347-35-59
sportowy:
Zbigniew Suwałkowski (094) 347-35-20
terenowy:
Stanisław Kielb (094) 347-35-48
WYDANIE MAGAZYNOWE:
Piotr Kobalczyk (094) 347-35-54

ODDZIAŁ W SŁUPSKU:
76-200 Słupsk, al. Sienkiewicza 20
Centrala: tel./fax (059) 842-51-95
Zastępcza red. naczelnego
Anna Czerny-Marecka (059) 842-51-95
Sekretarz redakcji
Beata Jankowska (059) 842-51-95

GAZETA W INTERNecie:
www.glos-pomorza.pl
e-mail: redakcja@glos-pomorza.pl

WYDAWCA:
Koncern Wydawniczy „FORUM” Sp. z o.o.
75-004 Koszalin, ul. Mickiewicza 24
Prezes:
Artur Mielczarek (094) 347-35-00
Dział promocji:
Koszalin, tel. (094) 347-35-56/09
Słupsk, tel. (059) 842-51-47
REKLAMA I OGŁOSZENIA:
e-mail: bo@glos-pomorza.pl
75-004 Koszalin, ul. Mickiewicza 24,
– w godz. 8-17.

Biuro Ogłoszeń:
tel./fax (094) 347-35-15/12, 347-35-11.
Biuro Reklam tel. (094) 347-35-10,
347-35-03/04/05/14,
tel./fax (094) 347-35-06/07.
76-200 Słupsk, al. Sienkiewicza 20
– w godz. 8-16.
Biuro Ogłoszeń tel./fax (059) 842-66-08.
Biuro Reklam tel./fax (059) 841-17-43,
840-32-51
Za treść ogłoszeń odpowiada zleceniodawca, za termin ich zamieszczania

Biuro Ogłoszeń. Prenumeratę przyjmują oddziały Ruchu SA, urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę Express przyjmuje redakcja w Słupsku i Koszalinie
DRUK:
Drukarnia GAZETY POMORSKIEJ
MEDIA sp. z o.o.
85-461 Bydgoszcz, ul. Okłówna 10
tel./fax (052) 372-23-43
tel. (052) 349-07-80

IZBA WYDAWCÓW
PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIAZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

We wtorek, 4 lutego, w Głosie Pomorza PIT-36

druk rocznego zeznania podatkowego PIT-36 dla osób, które prowadzą działalność gospodarczą, rozliczają się same, wspólnie z małżonkiem albo samotnie wychowywanym dzieckiem i mogą skorzystać z odliczeń podatkowych

SŁUPSK

Kaszubi opanują miasto

W maju w Słupsku odbędzie się Wielki Zjazd Kaszubów. Impreza będzie połączona z piknikiem telewizyjnej „dwójki”.

– Czekamy jeszcze na ostateczną odpowiedź pani Niny Terentiew z drugiego programu TVP – mówi Marek Sosnowski, rzecznik słupskiego ratusza. – Piknik z Dwójką poprzedzi zjazd Kaszubów.

Pierwsza impreza z cyklu miałyby odbyć się na placu Zwycięstwa. Podobne pikniki telewizyjna dwójka organizowała w wielu miastach kraju, m.in. w Rewalu i Łebie. Programy emitowane w telewizji były świetną reklamą tych miejscowości.

Zjazd Kaszubów miałyby odbyć się w dniu następnym, prawdopodobnie w hali Gryfia. – Prezydent spotkał się w tej sprawie z prezesem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego profesorem Brunonem Synakiem. Wszystko jest na jak najlepszej drodze. Imprezy przygotowujemy wspólnie z ZKP oraz starostwem słupskim. Mamy zamiar zacieśnić współpracę ratusza z powiatem ziemskim, bo są przecież powiązane ze sobą – dodaje Sosnowski.

Dokładny program imprezy jest jeszcze opracowywany. Organizatorzy przewidują m.in. przyjazd do Słupska pociągu, który wyruszy z Wejherowa i przejedzie przez całe Kaszuby.

(toc)

ZDARZENIA I WYPADKI

Tylko zapitki brak

RÓWNO (gm. Główny). Środowej nocy nieznaną sprawcą wyważył okno w jednym z domów mieszkalnych i wyniósł 5 kg mięsa i 0,5 litra wódki. Właściciel oszacował straty na 47 złotych.

Młodzież i narkotyki

SŁUPSK. W środę policjanci zatrzymali przy ul. Batalionów Chłopskich dwóch 18-latków, przy których znaleziono woreczki z marihuaną – 10 porcji. Dwóm Wojciechom Z. i G. grozi do dwóch lat pozbawienia wolności.

Kto widział?

SŁUPSK. Policjanci poszukują świadków włamania do domu jednorodzinnego przy ul. Jalcowej, do którego doszło w środę pomiędzy godz. 16-23. Złodziej wyważył okno w garażu i wszedł do pokoju. Wyniósł wieżę Aiwa i magnetowid Sony, naraził właściciela na stratę 3250 złotych. Kontakt z policją tel. 997 lub crime stoppers 848 011.

Znów łupem padła szkoła

DOBIESZEWO (gm. Dębica Kaszubska). W środę w nocy nieznaną sprawcą włamali się do Szkoły Podstawowej i ukradli kserokoparkę i dwa mikrofony. Straty wynoszą 2450 złotych.

(krab)

Oszczędzanie na zdrowiu

Leczymy się, póki czas

Na co może liczyć chory, kiedy szpitale nie mają kontraktów z Pomorską Kasą Chorych, a wszystkim placówkom brakuje pieniędzy? Z jakimi problemami może się spotkać?

1 kwietnia kasy chorych mają zostać zlikwidowane. Zastąpi je Narodowy Fundusz Zdrowia, który będzie miał delegaturę w każdym województwie. Zniknie kasa branżowa. Obecnie placówki świadczące usługi zdrowotne mogą liczyć na trzymiesięczne aneksy do ubiegłorocznych umów.

Szpitale na zaliczce

Szpitale nie mają jeszcze umów z Kasą Chorych na leczenie pacjentów w pierwszym kwartale tego roku. Dostały jedynie zaliczki. Może się jednak okazać po podpisaniu umów, że przez najbliższe trzy miesiące usługi w nich będą ograniczane z powodu mniejszych pieniędzy. Możemy doczekać chwili, że lekarze będą przekładać operacje, które mogą poczekać, trzymając „miejsca” i pieniądze dla nagłych przypadków na oddziałach intensywnej opieki medycznej, chirurgii, urazowym czy porodowe. Wszyscy dyrektorzy zgodnie twierdzą, że niższe pieniądze i nierozwiązana sprawa leczenia ponadlimitowego (Kasa nie chce płacić za zabiegi wykonane ponad limit) to przeniesienie odpowiedzialności z ubezpieczyciela (Kasy) na świadczeniodawcę (szpital).

Publiczne i niepubliczne przychodnie POZ

Kto jest zapisany do lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, nie powinien mieć problemu z zarejestrowaniem się i uzyskaniem porady. Słupski Samodzielny Publiczny Miejski ZOZ, któremu podlega część przychodni, podpisał kontrakt na trzy miesiące na starych zasadach. Przychodnie niepubliczne też podpisały trzymiesięczne aneksy z Kasą Chorych. Pacjenci będą przyjmowani na dotychczasowych zasadach. Jednak pieniędzy w aneksie jest mniej na najbliższe 3 miesiące. – Limitów nie ma i lekarze będą przyjmować wszystkich, ale są granice ludzkiej wytrzymałości – mówi Daniel Siedliński z ZOZ „Lekarz Domowy”.

Przychodnie specjalistyczne

Na rejestrację do specjalistów trzeba czekać nawet kilka tygodni. Obowiązujące od września limity wydłużyły oczekiwania na wizytę u okulisty, dermatologa czy kardiologa. Można się jednak jeszcze zapisać. – Lepiej zdecydować się na wizytę w proponowanym teraz terminie,



Terminy planowanych zabiegów w szpitalu mogą być przesuwane, bo pieniędzy musi wystarczyć na nagłe przypadki.

choćby wypadł pod koniec lutego czy w marcu. Nie wiadomo bowiem, jakie będzie finansowanie i limity w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia – ostrzegają lekarze.

Doktor Siedliński alarmuje, że najlepsi specjaliści wyjeżdżają ze Słupska. – Pracę w Niemczech i Danii znalazło dwóch dobrych słupskich onkologów. Jeden miał tytuł doktora. Tam mają komfort leczenia i pracy, nie przejmują się obcinanymi limitami – mówi.

Pogotowie

Słupskie pogotowie podpisało niekorzystne umowy z Kasą Chorych: miesięczny deficyt wyniesie 40 tysięcy złotych. Nocny dyżur bez zmian pełni ambulatorium chirurgiczne przy ul. Obrońców Wybrzeża, chociaż miało przestać działać. – Nie wiem, na czym w krytycznym momencie będę oszczędzał – mówi kierownik pogotowia. – Na podatkach? Na ZUS-ie pracowników?

Leki za złotówkę

Jeszcze ich nie ma w sprzedaży i nie wiadomo, kiedy będą. Aptekarze nie dostali rozporządzenia z listą leków dostępnych za minimalną opłatą. – Po zmianie ministra nie wiadomo, czy wdroży on dotychczasową listę zaakceptowaną przez swego poprzednika – mówi Mieczysław Marzec, kierownik apteki „Piastowska” w Słupsku. Chorzy, którzy czekają z wykupieniem recepty, licząc, iż mniej zapłacą, nie powinni więc zwlekać. Leki za złotówkę mogą być dostępne dopiero za kilka miesięcy.

Stomatologia i protetyka

Nie ma szans do końca tego roku zrobić protezy w ramach Kasy Chorych. W ubiegłym roku Miejski ZOZ prowadził zapisy

na dwa lata z góry. Lista jest zamknięta. – W tym roku zostanie wykonanych 240 protez, a potrzeby są stukrotnie większe – wylicza naczelna pielęgniarka MZOZ.

Nie ma listy chętnych na protezy na przyszły rok, bo nie wiadomo, jakie będą limity. Podobnie z naprawami protez – w tym roku starczy tylko na 40 takich reperacji, i to jedynie poważniejszych. Drobne uszkodzenia sztucznej szczęki trzeba naprawić za własne pieniądze.

Są natomiast wolne terminy wizyt. W ramach Kasy Chorych możemy wyleczyć zęby w gabinetach kontraktowych. Obowiązują dotychczasowe zasady: w ramach ubezpieczenia, czyli bezpłatnie białe pomyb dostaniemy tylko na 12 przednich zębów. Podobnie leczenie kanałowe – dotyczy tylko przednich zębów od „jedyńki” do „trójki”. Kamień nazębny możemy usunąć tylko z 8 zębów rocznie. Za pozostałe usługi – znieczulenie, białe pomyb w zębach trzonowych i ich leczenie kanałowe – trzeba płacić.

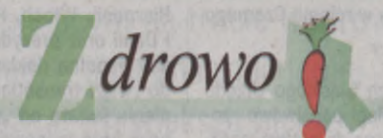
Sanatoria

Pobyt w uzdrowisku płacony z ubezpieczenia został skrócony z 24 do 21 dni i przysługuje jednej osobie raz na 2 lata. W tej chwili chorzy mają szansę głównie na sanatorium w ramach leczenia poszpitalnego. Większość pacjentów, którzy w ramach rehabilitacji czy chęci poprawy zdrowia ubiegają się o skierowanie do sanatoriów, może nie dostać skierowania lub ich wniosek zostanie cofnięty przez Kasę Chorych. – Na przełomie grudnia i stycznia wypisałem skierowania do sanatoriów – mówi doktor Siedliński. – Wszystkie wróciły z odmową.

MAŁGORZATA
BUDNIK-ŻABICKA

P R O M O C J A

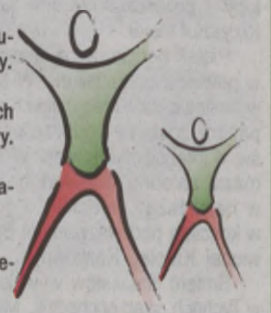
10162002KOKB/A



zawsze w sobotę w **Głosie Pomorza**

Jutro przeczytasz

- Świat zamknięty w soczewce – okulary nie muszą zniekształcać tego, co przez nie oglądamy.
- Sztuka lewitacji – opowiadamy o przeżyciach młodego uczestnika zimowej wyprawy w Tatrę.
- Głos Dzieci – przybliżamy foki i morswiny, zapraszamy do udziału w konkursach.
- Kupon na bezpłatne badania w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie.



ŚLADEM PUBLIKACJI

Jeszcze o budżecie

W środowym wydaniu Głosu Pomorza (29.01.2003 r.) ukazał się artykuł na temat budżetu województwa pomorskiego. Pragnę wniesić do niego kilka uwag.

Na początku stycznia wicemarszałek przekazał mi aktualny Kontrakt Wojewódzki. Na program Odnowy Wsi Pomorskiej w 2003 r. nie było w nim ani grosza. Z wyjaśnieniem wicemarszałka wynikało, że ma być wprowadzona zmiana w działach (rezerwacja 0,8 mln zł), ale musi ją zaakceptować minister gospodarki. Do 27.01. nie było takiej zgody. Teraz marszałek mówi, że chce przekazać 1,8 mln zł na ten program (...).

W budżecie uchwalonym na 2002 r. zapisano wydatki na administrację w wysokości 15 mln zł. W projekcie budżetu na ten rok jest zapisane 19,2 mln zł. Wzrost według moich obliczeń wynosi 28 procent.

Jeśli do tego dodamy pieniądze z rezerwy na utworzenie kolejnego biura i przeniesienie siedziby Urzędu Marszałkowskiego, to wzrost wyniesie ponad 30 proc. Marszałek mówi o 16-procentowym, bo sprawnie żongluje liczbami. Porównuje wykonanie budżetu 2002 do projektu budżetu 2003 (a więc grudzień do stycznia). Tymczasem trzeba porównać projekt budżetu 2002 do projektu 2003 (styczeń do stycznia). (...)

Radny Kazimierz Kleina wspomina, że zostałem wybrany wiceprzewodniczącym sejmiku głosami koalicji rządzącej. Jeśli koalicja uznała, że dając funkcję zamknie mi usta, to się przeliczyła. (...)

Ps. Skrót i tytuł pochodzą od redakcji.

KRZYSZTOF SŁAWSKI
wiceprzewodniczący
Sejmiku
Województwa Pomorskiego

REKLAMA

Ze względu na konieczność wykonania prac na urządzeniach energetycznych, wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniach:

31.01.03r. godz. 8-15 Słupsk ul. Topolowa, Jaworowa, Brzozowa, Kasztanowa, Wierzbowa, Kalinowa, Gdynska 1-55 i 2-26,
1.02.03r. godz. 9-13 Słupsk ul. Słowackiego 39
1.02.03r. godz. 10-15 Widzino całe
2 i 3.02.03r. godz. 8-14.30 Siemianice ul. Słupska 7 - 19, Spacerowa 2 - 11
9.02.03r. godz. 8 - 15 Słupsk ul. Mieszka I 9-10 pawilony
8.02.03r. godz. 9 - 14 Słupsk ul. Kasprzycza 4-6, Wita Stwosza 1-11
6.02.03r. godz. 7.30-9 i 15 - 17 Lubuń cały, Skarszów Górny cały
6.02.03r. godz. 7.30 - 17 Skarszów Dolny
6,7,10.02.03r. godz. 8-14.30 Zagórzycze, Paprzyce, Wielogłowy J.W.

Za wynikające utrudnienia związane z przerwami w dostawie prądu, Rejon Dystryktu Słupsk przeprasza.

Koncern Wydawniczy „Forum” Sp. z o.o.
wynajmie powierzchnię (100 m kw.)
na działalność usługowo-biurową,
w nowej siedzibie „Głosu Pomorza”
przy ul. Henryka Pobożnego 19 w Słupsku.

Oferty należy przysyłać na adres:
Koncern Wydawniczy „Forum”,
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
z dopiskiem „NAJEM”

„Istnieje taka cisza, której świat nie potrafi zakłócić.
Istnieje taki odwieczny spokój, który można ocalić nosząc go w sercu.”

Pogrążeni w głębokim smutku, wzruszeni życzliwością,
pomocą i niezwykłą serdecznością, którą otoczono nas
po śmierci Naszego Najdroższego

ŚP.

Marka Gąsiorowskiego

pragniemy podziękować wszystkim Współpracownikom,
Przyjaciółom, Znajomym za serce, współczucie i pożegnanie.
Prosimy o pamięć i serdeczną myśl o Marku.

Teresa, Monika, Marzenka i Rodzina

Mamy już 3 lata

z okazji rocznicy rabat 10% na wszystkie usługi fryzjerskie.
Wszystkim naszym Klientom serdecznie dziękujemy za zaufanie jakim nas obdarzyli.
Właścicielka Salonu wraz z Personelem
Salon fryzjerski damsko-męski W. Nowowiejska
Łębork, ul. A. Krajowej 52, zapisy telefonicznie - 862 21 48

SŁUPSK

ul. Jagiello 1
tel./fax (0 59) 84 13 200
KOSZALIN
ul. Powstańców Wlkp 2
tel./fax (0 94) 340 48 35
BYTÓW
ul. Łęborska 29
tel./fax (0 59) 822 91 40

termin realizacji do 3 dni
*nie dotyczy wyrobów z drewna

DRUTEX

NAJLEPSZE OKNA!!!

...bez kitu

www.drutex.com.pl

e-mail: drutex@drutex.com.pl



23002

82103

TYCHY**Szok i żałoba**

Piątek będzie w województwie śląskim dniem żałoby - ogłosił w czwartek wojewoda śląski Lechosław Jarzębski. W ten sposób region uczci pamięć tysiąch licealistów - ofiar wtorkowej lawiny w rejonie Czarnego Stawu w Tatrach.

„Na budynkach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego flagi państwowe zostały już opuszczone do połowy masztu. Tak będzie też w dniu żałoby. Jednocześnie wojewoda zwrócił się z apelem do organizatorów imprez artystycznych i rozrywkowych o zawieszenie ich organizowania na czas żałoby” - powiedział rzecznik wojewody Krzysztof Mejer.

Piątek będzie także dniem żałoby w Tychach, skąd pochodzili. W tym dniu w kościele na Krzeptówkach w Zakopanem zostanie odprawiona msza św. w intencji ofiar lawiny. W Tychach msza żałobna odprawiona będzie w najbliższą niedzielę o godz. 12 w kościele pod wezwaniem Błogosławionej Karoliny Kózkówny.

Śmierć licealistów wywołała szok w Tychach, skąd pochodzili. Mimo ferii, do szkoły przychodzą ich koledzy, aby dowiedzieć się czegoś więcej o zaginionych i poszkodowanych w lawinie. Przed budynkiem szkoły płoną znicze. Zakopińska Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo, które ma wyjaśnić okoliczności tragicznego zdarzenia. (PAP)

OPOLE**Bezrobotni na sesji**

Członkowie Ruchu Obrony Bezrobotnych przerwali czwartkową sesję Rady Miasta w Opolu. Kilkunastu bezrobotnych, domagających się m.in. zwołania specjalnej sesji Rady Miasta, weszło do opolskiego ratusza. Straż miejska nie interweniowała.

Podczas ogłoszonej przerwy w obradach bezrobotni spotkali się z władzami miasta. „Podczas rozmów uzgodniliśmy, że 25 lutego odbędzie się nadzwyczajna sesja poświęcona sprawom bezrobocia” - poinformował koordynator ROB na Opolszczyźnie Janusz Michniewicz.

Na sesji zostanie przedstawiona informacja urzędu pracy o sytuacji w Opolu i województwie. Niezależnie od tego zostanie powołana specjalna komisja do spraw robót publicznych i interwencyjnych, rozpatrzone zostanie też wniosek dotyczący bezpłatnych przejazdów dla osób wzywanych do PUP - ustalono podczas rozmów.

„Będziemy też rozmawiać o utworzeniu stanowiska rzeczownika osób bezrobotnych, bezdomnych i korzystających z pomocy społecznej. Dzięki temu ludzkie potraktowanie nas i przeproszenie za zakłócenie przebiegu sesji” - podsumował koordynator ROB. Po odczytaniu oświadczenia bezrobotni opuścili opolski ratusz. (PAP)

ŚLEDZTWO**Pedofile z Dworca Centralnego**

10 pedofilów z warszawskiego Dworca Centralnego oskarżyła prokuratura o obcowanie płocone z małoletnimi, rozpieranie ich i „pokazywanie im treści pornograficznych”.

Szajkę pedofilów rozbito w drugiej połowie ubiegłego roku. Mężczyźni - wśród których był m.in. lekarz i ksiądz kościoła polsko-katolickiego (kościół polsko-katolicki powstał w USA i nie uznaje zwierzchnictwa Watykanu) - działali na Dworcu Centralnym w Warszawie. Wynajdowali tam małoletnich poniżej 15 roku życia, najczęściej uciekinierów z domu lub ośrodków wychowawczych, i w zamian za jedzenie, pieniądze lub umożliwienie gry na komputerze zapraszali do własnych mieszkań. Tam dzieci były wykorzystywane.

„Akt oskarżenia przeciwko dziesięciu mężczyznom został skierowany do warszawskiego sądu. Część z oskarżonych zarzucono wielokrotne przestępstwo polegające na doprowadzeniu małoletniego do obcowania płocone” - powiedział w czwartek PAP Maciej Kujawski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Dziewięciu oskarżonych jest w areszcie. Wobec jednego zastosowano poręczenie majątkowe i zakaz opuszczania kraju. Grozi im do 10 lat więzienia. (PAP)

EUROPA. Deklaracja przywódców ośmiu państw**Wieża atlantycka**

Premierzy: Polski, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Włoch, Portugalii, Węgier i Danii oraz prezydent Czech podpisali wspólną deklarację, wzywającą do „wieży transatlantyckiej” w uwalnieniu świata od „groźby, jaką stanowi broń masowego rażenia będąca w posiadaniu Saddama Husajna”.

Deklaracja została opublikowana w czwartkowych wydaniach kilku wybranych dzienników w Europie, m.in. brytyjskim „The Times”, włoskim „Il Giomale”, „Gazecie Wyborczej”.

Prawdziwą wieżę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Europą tworzą wartości, które wspólnie wyznajemy: demokracja, wolność jednostki, prawa człowieka i Rządy Prawa. Wartości te przekroczyły Atlantyk wraz z tymi, którzy popłynęli z Europy, by pomagać tworzyć USA. Dzisiaj są one bardziej zagrożone niż były kiedykolwiek.

Ataki z 11 września pokazały jak dalece terroryści - wrogowie naszych wspólnych wartości - są gotowi posunąć się, aby je zniszczyć. Te zamachy były atakiem na nas wszystkich. Stając zdecydowanie w obronie tych zasad rządy i narody Stanów Zjednoczonych i Europy dobitnie zademonstrowały siłę swoich przekonań. Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, wież transatlantycka jest gwarancją naszej wolności.

Próba czasu

Nasze, Europejczyków, kontakty ze Stanami Zjednoczonymi przeszły próbę czasu. Dzięki, w dużym stopniu, odwadze, hojności i dalekowzroczności Ameryki, Europa została uwolniona od dwóch form tyranii, która rujnowała nasz kontynent w XX w.: nazizmu i komunizmu. Także dzięki trwałej współpracy pomiędzy Europą a Sta-

nami Zjednoczonymi udało się nam zapewnić pokój i wolność na naszym kontynencie. Stosunki transatlantyckie nie mogą paść ofiarą podejmowanych przez reżim iracki ciągłych prób zagrożenia bezpieczeństwu świata.

W dzisiejszym świecie, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, kluczową kwestią jest to, abyśmy zachowali tę

Deklarację podpisali premierzy: Jose Maria Aznar (Hiszpania), Jose-Manuel Durao Barroso (Portugalia), Silvio Berlusconi (Włochy), Tony Blair (Wielka Brytania), Peter Medgyessy (Węgry), Leszek Miller (Polska) i Anders Fogh Rasmussen (Dania) oraz prezydent Vaclav Havel (Czechy).

jedność i spójność. Wiemy, że sukces w prowadzonej dzień po dniu walce z terroryzmem i rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia wymaga nieugiętej determinacji i zdecydowanej spójności międzynarodowej ze strony wszystkich tych krajów, dla których wolność jest wartością najwyższą.

Zagrożenie

Reżim iracki i jego broń masowego rażenia stanowią wyraźne zagrożenie dla bezpieczeństwa światowego. Zagrożenie to zostało jednoznacznie uznane przez Narody Zjednoczone. Wszyscy jesteśmy zobowiązani stosować się do przyjętej jednoznacznie Rezolucji Nr 1441 Rady Bezpieczeństwa. My, Europejczycy, powtórzyliśmy nasze poparcie dla Rezolucji 1441, naszą wolę kroczenia drogą wyznaczoną przez ONZ i nasze poparcie dla Rady Bezpieczeństwa podczas szczytu

NATO w Pradze i szczytu Rady Europejskiej w Kopenhadze.

Nasze przesłanie

Wysłaliśmy tym samym wyraźne, zdecydowane i jednolite przesłanie, że uwolnimy świat od groźby, jaką stanowi broń masowego rażenia będąca w posiadaniu Saddama Husajna. Musimy pozostać zjednoczeni w domaganiu się, aby jego reżim został rozbrojony. Solidarność, spójność i determinacja wspólnoty międzynarodowej to nasza najlepsza nadzieja na osiągnięcie tego celu drogą pokojową. Nasza siła leży w naszej jedności.

Kombinacja broni masowego rażenia i terroryzmu stanowi zagrożenie o nieobliczalnych konsekwencjach. Jest to groźba, która powinna niepokoić nas wszystkich. Rezolucja Nr 1441 jest ostatnią szansą Saddama Husajna na rozbrojenie przy użyciu środków pokojowych.

To od niego zależy, czy skorzysta z szansy na uniknięcie szerszej konfrontacji. Niestety, w tym tygodniu inspektorzy ONZ potwierdzili, że nadal stosuje on swój dawno opracowany model oszukiwania, odmowy i niepodporządkowywania się rezolucjom Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Europa nie toczy waśni z narodem irackim. W rzeczywistości naród iracki jest pierwszą ofiarą obecnego brutalnego reżimu. Naszym celem jest zabezpieczenie pokoju i bezpieczeństwa światowego poprzez zagwarantowanie, że reżim ten zrezygnuje ze swojej broni masowego rażenia. Nasze rządy ponoszą wspólną odpowiedzialność za stawienie czoła temu zagrożeniu. Jeśli tego nie zrobimy, okażemy lekceważenie naszym własnym obywatelom i całemu światu.

(PAP)

24 GODZINY

Fot. PAP

Grupa Tajów niszczy emblemat Kambodży na budynku ambasady w Bangkoku, stolicy Tajlandii. Był to odwet za śródowny atak na ambasadę Tajlandii i inne budynki należące do Tajów w stolicy Kambodży Phnom Penh. W zamieszkach zginęła wtedy jedna osoba, a kilka zostało rannych.

Aslan Maschadow okazał się słabym przywódcą, który stracił historyczną dla Czeczenii szansę przejścia od państwa de facto niepodległego do państwa niepodległego de iure - powiedział w środę w krajowym klubie prasy w Waszyngtonie pomocnik prezydenta Rosji Siergiej Jastrzembki. Nawet po rozpoczęciu operacji antyterrorystycznej w Czeczenii - mówił Jastrzembki - Moskwa podejmowała próby nawiązania kontaktu z Maschadowem i osiągnięcia z nim porozumienia. Próby te nie dały jednak rezultatu. Przez długi czas Moskwa popierała Maschadowa jako prezydenta Czeczenii i robiła to nie tylko publicznie.

Kolumny izraelskich czołgów i oddziały piechoty weszły wczoraj nad ranem do palestyńskiego Hebronu na Zachodnim Brzegu Jordanu. Zdaniem agencji France Presse, jest to jedna z największych tego typu operacji armii izraelskiej w tym mieście od miesięcy.

Korea Południowa wstrząsnęły doniesienia, że rodzime firmy, na czele z koncernem Hyundai, zapłaciły ponad 200 milionów dolarów za zgodę Korei Północnej na zorganizowanie szczytu koreańskiego w 2000 roku. Pośrednio pogłoski te potwierdził wczoraj prezydent Kim De Dzong.

Irański ajatollah-dysydent 80-letni Hossein Ali Montazeri odzyskał wolność po pięciu latach aresztu domowego i w czwartek rano udał się do meczetu w Kum. Montazeri był najbliższym współpracownikiem przywódcy rewolucji irańskiej z 1979 roku ajatollaha Chomeiniego i był typowany na jego następcę, jednak na kilka miesięcy przed śmiercią Chomeiniego w 1989 roku ich drogi rozeszły się, bowiem Montazeri prezentował reformatorskie poglądy na przyszłość Iranu.

Zdecydowana większość Rosjan - 85 proc. - jest zadowolona z działalności Władimira Putina na stanowisku prezydenta kraju, a tylko 10 proc. ocenia ją negatywnie. Gdyby wybory prezydenta Rosji odbyły się w najbliższym czasie to - według sondażu - na Putina głosowałaby ponad połowa Rosjan (51 proc.). Przy czym największy rywal obecnego prezydenta, lider komunistów Giennadij Ziuganow otrzymałby zaledwie 16 proc. głosów.

Amerykańskie siły specjalne zatrzymały wczoraj w Kabulu trzech mężczyzn, podejrzanych o przygotowywanie zamachów bombowych, których celem mieli być żołnierze sił pokojowych w Afganistanie.

Lord Judd zrezygnował wczoraj z funkcji głównego sprawozdawcy Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy ds. Czeczenii. Poinformował o tym osobiście, występując na sesji Zgromadzenia - podała ITAR-TASS.

Eksplzja niewybuchu z czasów II wojny światowej spowodowała wczoraj śmierć ośmiu mieszkańców wyspy Ambon na indonezyjskich Molukach.

Jedna osoba zginęła, a dwie zostały ranne w wyniku awarii i pożaru ropociągu w pobliżu Kuzniecka w Rosji - poinformowało wczoraj rosyjskie ministerstwo ds. sytuacji nadzwyczajnych. W środę wieczorem doszło do awarii i z ropociągu Drużba wyciekło ok. 10 tys. ton ropy. Niedługo potem w miejscu wycieku wybuchł pożar, który ugaszono po ok. dwóch godzinach.

Brytyjczycy są grubszy niż kiedykolwiek i szybciej się starzeją. Może to tłumaczyć, dlaczego biorą rekordową ilość środków antydepresyjnych i częściej sięgają po narkotyki - wynika z opublikowanych wczoraj statystyk.



Fot. PAP

Zabronione w latach tzw. rewolucji kulturalnej w Chinach (1966-1976) uroczystości powitania Nowego Roku Księżycowego na festynach przyswiałnych, cieszą się obecnie ogromnym powodzeniem. Na zdjęciu - bicie w bębny podczas wczorajszego festynu w Ditan Park w Pekinie. Kulminacyjne uroczystości odbędą się w nadchodzący weekend.

Noworoczny korek

Fot. PAP

Takie korki na drogach Korei Południowej, jak ten zaczynający się na przedmieściach Seulu, zdarzają się raz w roku, gdy miliony mieszkańców wsiadają do aut i jadą do swych rodzin na Nowy Rok Księżycowy. W tym roku uroczystości Nowego Roku przypadającego 1 lutego są czterodniową i zaczęły się w czwartek.

CZECHY. Prezydent Havel w oczach swoich rodaków**Symbol rewolucji**

W opinii większości Czechów Vaclav Havel, którego prezydencka kadencja zakończy się 2 lutego, był bardzo dobrym prezydentem, wielce zasłużonym zwłaszcza dla budowania wizerunku Czech za granicą.

„Odejdzie Vaclava Havla z funkcji prezydenta będzie dla Czech największą zmianą polityczną od czasów aksamitnej rewolucji” - powiedział rektor praskiej filii New York University, jeden z najwybitniejszych czeskich politologów, Jirzi Pehe. „Z drugiej strony to odejście, które, jak widać po niedawnych próbach wyboru je-

go następcy, stanowi szok, może paradoksalnie pomóc Czechom odnaleźć tożsamość i swe miejsce w świecie” - dodał Pehe.

Jego zdaniem, Havel był swego rodzaju wizytówką Czech na scenie międzynarodowej, „ale wizytówką nie do końca prawdziwą”. „Jako wybitny humanista i intelektualista stwarzał wrażenie - dotyczy to zwłaszcza USA - że kraj, na czele którego stoi, jest inny niż w rzeczywistości, że Czechy to państwo o ogromnie rozwiniętym systemie demokratycznym i pozbawione jakichkolwiek obciążeń wynikających z niedawnej totali-

tanej przeszłości” - uważa politolog.

„Politycy czescy, ale także ich wyborcy będą musieli wziąć na swoje barki więcej odpowiedzialności. Obraz kraju trochę przysięgnie, ale będzie za to o wiele bardziej realnym wizerunkiem kraju środkowej Europy, który wciąż boryka się z problemami typowymi dla okresu pokomunistycznego” - konkluduje Pehe.

Dla większości Czechów Havel był nie tylko symbolem aksamitnej rewolucji i następującej po niej transformacji ustrojowej.

(PAP)

Polowanie na łososia i troć

Wody kłusowników

Od trzech lat na rzece Słupi i jej dopływach prowadzona jest zorganizowana akcja przeciwko kłusownikom polującym na trocie wędrowne oraz łososie. Pomimo wielu zatrzymań i ciągłej kontroli, tego nielegalnego procederu nie można wyeliminować. – Jest znacznie lepiej niż w latach poprzednich, jednak kłusowników nie da się wypłenić, tak samo jak nie da się wypłenić złodziejstwa. Im większa bieda, tym więcej kłusowników – twierdzą strażnicy.

W okresie ochronnym troci wędrownych i łososi, który obowiązuje od 1 października do 31 grudnia, rozpoczyna się sezon kłusowniczy. Przestępcy przy pomocy szarpaków, oścień, widel, haków i sieci nielegalnie odławiają rybę. Procederem przeważnie zajmują się nieletni, bo im uchodzi on bezkarnie. Dorosłym kłusownikom grozi kara do 2 lat więzienia.

Kto zostaje kłusownikiem

Spacerując zimą nad rzeką w centrum Słupska łatwo jest zauważyć kilkusobowe grupki, które trudnią się nielegalnym połowem ryb. Wśród nich są kilkunastolatki oraz mężczyźni znacznie po 50-tce. – To nie są jakieś zorganizowane bandy – mówi jeden z oficerów słupskiej policji. – Powstanie grupy zależy od środowiska, w którym zrodzi się pomysł skłusowania troci. Może to być np. rodzina, znane są przypadki, że rodzice kłusują z dziećmi, a nawet dziadkowie z wnukami. Może także być to grupa kolegów.

Kłusownicy zawsze działają w grupach. Dwóch lub trzech próbuje złapać rybę przy pomocy haków, szarpaków lub innego sprzętu. Pozostali w tym czasie stoją na czatach. Schwytana ryba natychmiast przekazywana następniemu kłusownikowi, który szybko zniknie. – Trudno jest złapać kłusownika na gorącym uczynku – mówi Stanisław Trendel, komendant posterunku Państwowej Straży Rybackiej w Słupsku. – Gdy tylko zobaczą patrol, rozlega się gwizd i zaczynają uciekać. Teraz kłusownicy posługują się także telefonami komórkowymi.

Kłusują wsie i rybacy

Według strażników rybackich najwięcej kłusowników jest we wsiach w pobliżu Słupska. Nielegalnym połowem ryby zajmują się całe rodziny. – W zależności od miejsca, gdzie działają kłusownicy, używane są różne narzędzia. W dole rzeki, gdzie nurt jest wolniejszy, często używają sieci. Przy spiętrzeniach wody w ruch idą szarpaki, a w górze i w do-

– Z naszych informacji wiemy, że padły ryby nawet po 22 kilo. Gdy taka ryba wpływa do Słupi, to widać ją jak okręt podwodny w wannie. Nie może się schować, widać ją wszędzie i jest łatwym łupem.

– U nas w wiosce ludzie nie mają z czego żyć, nie ma czemu się dziwić – mówi starszy mężczyzna, mieszkaniec Bydlińska. – Bieda jest i trzeba sobie radzić. Teraz, gdy nad rzekami są wędkarze, ludzie mniej kłusują, ale rybę można jeszcze kupić.

Zdaniem strażników, znaczna część ryb płynących w górę rzeki na tarło nawet nie dociera do koryt rzecznych. Trocie i łososie nielegalnie odławiają także rybacy morscy. Tylko podczas jednej nocy w porcie w Łebie zabezpieczono pół kilometra sieci. – Sieciami był przeegradzany kanał portowy – mówi jeden ze strażników biorący udział w akcji. – Sieci rozciągnięte były od kutra do kutra przez szerokość kanału.

Komu rybkę?

Kłusownicy „pracują” nawet wtedy, gdy nad rzeką są wędkarze. Odstrasza ich jedynie patrol policyjny, straży rybackiej i innych służb. Jednak gdy tylko funkcjonariusze znikają, oni pojawiają się znów. – W ciągu dobrego dnia, gdy tylko w rzece jest ryba, jesteśmy w stanie zarobić około 50 złotych na godzinę. Gdzie ja tyle dostanę – mówi 16-letni słupszczytanin. – Mieszkam na rzece i trocie łowimy z kolegami już od kilku lat. Jeszcze nigdy mnie nie złapali. Chłopakom parę razy zdarzyło się, ale zawsze ich wypuszczali, bo są nieletni.

Za kilogram troci u kłusowników trzeba zapłacić od 8 do 12 złotych. Cena zależy od ilości ryb w rzece: im jej mniej, tym jest droższa. Kłusownicy często odsprzedają swoje zdobycze zakładom gastronomicznym oraz przetwórciom ryb. – Wiemy doskonale, że są wyspecjalizowane w tym przetwórnictwie w okolicach Słupska – dodaje Osmański.

Akcja troć

Od 1999 roku, gdy kłusownicy bezkarnie grasowali w centrum Słupska, prowadzona jest

Słupi, gdzie po uruchomieniu przepławki było więcej ryb niż do tej pory. Funkcjonariuszom udało się zabezpieczyć kilkadziesiąt siatek oraz innego sprzętu kłusowniczego oraz zatrzymać około 100 osób.

Pomimo że akcję oficjalnie zakończono, strażnicy i policjanci cały czas patrolują rzekę. Przygotowują się także do następnej „Akcji troć”. – Będziemy chcieli, żeby w tym roku zainstalowano dwie kamery w pobliżu rzeki i kolejny raz wyk-

stąpimy o to do władz – mówi podinspektor Cezary Tatarczuk, zastępca komendanta słupskiej policji. – Monitoring w pobliżu zamku i parku odciaży nasze patrole, a my będziemy mieli cały czas te odcinki rzeki pod obserwacją.

Strażnicy zapowiadają także, że podczas następnej akcji szczególny nacisk położą na walkę z odbiorcami skłusowanych łososi.

TOMASZ CZĘŚCIK
Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI



Troć jest atrakcyjną zdobyczą dla kłusowników.

REKLAMA

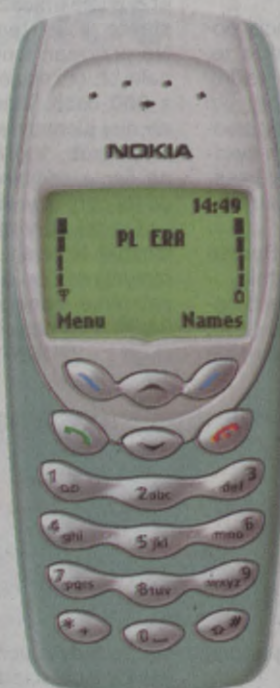
Jedyna taka okazja- abonament tylko 19,99 zł

24,39 zł z VAT

Nowa promocyjna taryfa Moja Super to:

- 19,99 zł (24,39 zł z VAT) - abonament miesięczny
- 24 grosze (29 groszy z VAT) za SMS - tylko tyle kosztuje wysłanie wiadomości
- 1,38 zł (1,68 zł z VAT) - stała cena przez cały dzień
- 1-sekundowe naliczanie w abonamencie po pierwszej minucie połączenia

Okazja! Supertanie telefony!



Nokia 3410
19 zł ~~69 zł~~
23,18 zł z VAT

- WAP
- JAVA™ - wgrywanie programów i gier z sieci
- wiadomości obrazkowe
- aż 35 dzwonek w telefonie
- dostępna usługa Dzwonki i Ikony
- 5 gier
- alarm wibracyjny



Siemens MT50
1 zł ~~49 zł~~
1,22 zł z VAT

- WAP
- JAVA™ - wgrywanie programów i gier z sieci
- GPRS - szybki Internet
- dostępna usługa Dzwonki i Ikony
- EMS - graficzne i muzyczne SMS-y
- alarm wibracyjny
- wymienne przednie i tylne panele



Kłusowniczy sprzęt.

plywach, gdzie woda jest płyt-sza, używają haków, oścień, a nawet widel – dodaje Trendel.

W regionie słupskim najbardziej aktywni kłusownicy działają w pobliżu Charnowa, Bydlińska, Włynkówka oraz Krępy i Dębicy Kaszubskiej. – W tym roku w Bydlinie kłusowano nawet wielkie sztuki łososi – mówi Ryszard Osmański z Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Słupsku –

„Akcja troć”. Trwa w okresie ochronnym ryb łososiowatych, czyli przez ostatni kwartał każdego roku. Niedawno podsumowano ubiegłoroczne działania. Strażnicy rybacki, policjanci oraz inne służby patrolowali rzekę Słupię, Łupawę, Wieprzę, Łebę, ich dopływy i jeziora na terenie powiatów słupskiego i łębskiego. Podczas tych działań pierwszy raz pojawiły się częste patrole w górze rzeki

Szczegółowe oferty w regulaminie promocji i aktualnym cenniku (dostępne w punktach sprzedaży sieci Era).



Możesz więcej

Słupsk ■ Ustka ■ Kępnice ■ Dębica ■ Dębica Kaszubska ■ Głównice ■ Kobylnica ■ Potęgowo ■ Smołdzino

JUTRO

Premiera w „Tęczy”

Słupski Teatr Lalki ma dla młodych widzów kolejną propozycję. Tym razem jest to baśń „Malutka Czarownica”, której autorem jest Otfried Preussler, zaliczany do najwybitniejszych i najpopularniejszych pisarzy książek dla dzieci. Jego bohaterowie nie są tradycyjnie tylko dobrzy albo tylko źli.

Baśń, którą dla „Tęczy” wyreżyserowała Irena Dragan, opowiada o Malutkiej Czarownicy. Choć ma 128 lat, jest za młoda, by zatańczyć na Łysej Górze. Musi zasłużyć na przyjęcie do grona dorosłych czarownic. Ona jednak wykorzystuje tajemną moc nie tak, jak trzeba – pomaga dobrym, a złym daje nauczkę. Co z tego wyniknie, dowiedzą się widzowie już w sobotę o godz. 11, na premierowym pokazie. Warto dodać, że przedstawienie zrealizowano w konwencji „czarnego teatru”. Będzie to pierwsze tego typu widowisko w „Tęczy”.

(law)

OGŁOSZENIA LOKALNE SŁUPSK

USŁUGI

„ALEKSANDRA” największy kosmetyczny salon, autoryzowany tężalnia, morskie zabiegi, kompleksowość, dobra cena, promocje. Wiejska 26/8, 840-27-41.

BIURO rachunkowe. 0-59/84-01-130, 0-604-260-745.

KOKS, węgiel, miał – wszystkie asortymenty, sprzedaż ratalna, bez pośredników i wplaty. Kobylnica, Witosa (boczna PKP).

KOMINKI – różne, kafiowe. Piec retro, wkłady kominkowe. Montaż, doradztwo. Słupsk, W. Polskiego 17, 0-59/847-54-54 (10-17), 0-501-620-510.

KOZUCHY, futra skóry – kupisz Słupsk, MANHATAN i piętro boks 53, Koszalin 1 Maja – pasaż MILENIUM.

KREDYT, pożyczka hipoteczna bez opłat GE BM. Pożyczki gotówkowe. Słupsk, Sienkiewicza 20 pok. 7, 0-59/841-21-40.

KREDYT, pożyczki hipoteczne, budowa, zakup, spłata innych zobowiązań (także podmioty gospodarcze). Słupsk, Filmowa 3A, 84-11-751.

MONTAŻ instalacji auto – gazu, sprzedaż, wynajem, komis przycepingowych. Części motoryzacyjne. MOTO-MIX Wyńkowsko 50d 0-59/811-27-49.

OKNA, rolety, kredyty. 0-59/84-00-202.

SEX-SHOP „FIGIELEK” dla każdego – feromony, afrodyzjaki, zabawne gadzety. Sprzedaż internetowa www.figielek.pl. Słupsk, W. Polskiego, Mickiewicza, 0-59/84-02-822.

SKLEP ogrodnicy „U Mietka” oferuje profesjonalny serwis kosiarek, pilarek i kos spalinyowych. Lotha 21, 0-59/842-80-60.

SOLARIUM IBIZA – „Szcześliwe Godziny”, specjalne karty studniówkowe. Codziennie 8-22, soboty 9-20. Słupsk, Piekietko 1, 0-59/842-67-63

WULKANIZACJA DELON SERWIS Słupsk, Tuwima 23, Pilsudskiego 42, tel. 845-51-30, 84-14-457 – sprzedaż opon, serwis, doradztwo techniczne.

LEKARSKIE

GABINET masażu leczniczego M. Bozek, Dmowskiego 2/12 0-59/84-52-766, 0-603-129-916. Schorzenia kregoslupa, stawów, rwa kulszowa, skoliozy, kręgarstwo.

NIEPUBLICZNY Laryngologiczny ZOZ „LAR-MED” – świadczenia laryngologiczne i audiologiczne – dzieci, dorośli J. Pawła II 1, 8-18.

ORTODONTA – Anna Filida, Słupsk ul. Grodzka 1/32. 0-604-206-118, 0-59/841-38-53. Umowa z Pomorską Kasą Chorych

POLSKIE Centrum Terapii Tlenowej Jagiello 1 (0-59) 840-24-01. Rewelacyjna kosmetyka tlenowa, tlenoterapia zdrowych i chorych. Promocje.

PRACOWNIA protetyczna „PRODENT” ul. Frackowskiego 3/1 przeniesiona od 1 stycznia 2003 do Kobylnicy, Sportowa 2a, 0-691-38-75-49

STUDIO masażu i parapsy, masaż, naświetlanie, jogę, tarot. Słupsk, Armii Krajowej 38, 0-59/844-14-62, 0-600-331-239.

UWAGA! Gabinet Lekarski Kazimierz Czyż diabetolog, został przeniesiony na ulicę J. Pawła 1 pokój 29

SŁUPSK. Jak funkcjonuje Społeczna Komisja Mieszkaniowa?

Swoi są pewniejsi

To normalne, że mamy większe zaufanie do swoich – komentuje wiceprezydent Słupska Andrzej Obecny fakt, że większość składu nowej Społecznej Komisji Mieszkaniowej stanowią byli kandydaci SLD-UP na miejskich radnych.

Nową komisję powołał prezydent Maciej Kobyliński. Na jej czele stanęli byli radni SLD: Wojciech Gajewski i Zbigniew Wal. Ponadto do komisji powołano: Krystynę Anuszkiewicz, Beatę Kątnik, Janusza Lao, Irenę Moskalę, Jerzego Polczyńskiego, Roberta Popielarskiego, Mariolę Rykiewicz, Józefa Schabę, Zbigniewa Swatę, Sławomira Sypiańskiego i Grzegorza Wierzbickiego. Większość z tych osób, to byli kandydaci SLD na miejskich radnych.

Część obecnych radnych z oburzeniem komentuje sposób wyboru składu komisji. – Najpierw rozdano nam listy, na które miały zapisywać się osoby zainteresowane pracą w komisji, a potem schowano je pod stół. Ostatecznie jej skład wybrano tak, jak się podobalo SLD – komentuje jeden z radnych.

Wiceprezydent Andrzej Obecny twierdzi, że przynależność do SLD nie była kryterium wyboru, choć nie ukrywa, że kandydatów do komisji wybierano spośród kandydatów na radnych SLD-UP, którym nie udało się wejść do Rady Miejskiej.

– Chodziło o to, aby były to osoby gwarantujące jak największe kompetencje. Chcieliśmy też, aby były nowe i nieorientowane w powiązaniach i układach – wyjaśnia.

Dlaczego wyeliminowano radnych, którzy do tej pory, oprócz pracowników Czerwonego Krzyża, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie i Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, stanowili podstawowy skład komisji?

– Decyzja była konsultowana z prezydentem miasta i przewodniczącą Rady Miejskiej, która jednoznacznie stwierdziła, że trzeba poszerzać bazę osób, działających w strukturach spo-



Wnioski o przyznanie mieszkań w budynkach komunalnych weryfikować będzie nowa Komisja Mieszkaniowa. Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

lecznych. Poza tym radnych jest obecnie mało, a mają dużo pracy. Rada Miejska natomiast zachowa kontrolę nad pracą Społecznej Komisji Mieszkaniowej, bo nadzoruje ją Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej. W poprzedniej kadencji jej szef był niejako przewodniczącym Społecznej Komisji Mieszkaniowej. To nie było dobre – przekonuje Obecny.

Według niego gwarancją dobrej pracy komisji jest także to, że wszedł do niej były radny SLD Zbigniew Wal, który był jednym z tych, którzy w poprzedniej kadencji wyciągnęli na światło dzienne aferę z przyznawaniem mieszkań przy Wiatracznym.

Komisja już działa. Będzie pracowała jak poprzednia – w dwuosobowych zespołach będzie weryfikowała wnioski osób, które ubiegają się o przyznanie

mieszkań komunalnych i socjalnych. Wniosków już jest ponad 900. Będzie ich jeszcze więcej, bo do komisji będą przekazywane także wszystkie, które złożyli zainteresowani do momentu zakończenia pracy komisji. Nowa lista, która powstanie po zakończeniu weryfikacji wniosków, będzie obowiązywała dwa lata. Na razie Wydział Lokalowy przyznaje mieszkania na podstawie wciąż realizowanej listy. Na przyznanie mieszkań komunalnych oczekuje jeszcze ok. 70 z 280 osób, które znalazły się na niej pierwotnie. Natomiast ze 105 osób, które znalazły się na liście socjalnej, mieszkanie do tej pory uzyskało tylko 21.

Do tej pory członkowie Społecznej Komisji Mieszkaniowej otrzymywali po 8 złotych za rozpatrzenie jednego wniosku oraz 34,30 zł za posiedzenie.

ZBIGNIEW MARECKI

REPORTER GŁOSU

Państwa sygnały i opinie przyjmuje dziś w godz. 10-14 Zbigniew Marecki zmarecki@glos-pomorza.pl

tel. 842 75 91



ZDANIEM CZYTELNIKÓW

■ Anna ze Słupska – Od minionego piątku, aż do godz. 13 w sobotę, nie działała telewizja kablowa. To już piąty raz w tym miesiącu. Tym razem nie obejrzałam rannego konkursu skoków narciarskich w Sapporo. Naprawdę nie interesuje mnie to, że ktoś komuś robi na złość. Jeśli kierownictwo nie może sobie z tym poradzić, niech się zmieni!

■ Sabina Nagórska ze Słupska – Ponieważ dostałam awizo na list, udałam się w sobotę po jego odbiór na pocztę przy ul. Łukasiewicza. Ku mojemu zdziwieniu, cały hol był wypełniony oczekującymi w kolejce. Czynne było tylko jedno okienko, pani kierownik nikogo nie obsługiwała i tylko snuła się za kontuarem. Ludzie psoczyli i przypominali czasy komuny, kiedy to tak długo stało się za mięsem. Ostatecznie zrezygnowałam z odebrania listu i zdenerwowana wróciłam do domu.

(wysl. krab)

MINAŁ TYDZIEŃ Z „GŁOSEM POMORZA”

■ Tomasz Niciejewski, współwłaściciel firmy „Estry Metylowe”, która ma zbudować biorafinerię w Syczewicach koło Słupska, nie ukrywał nie zadowolona z prezydenckiego weta wobec ustawy o biopaliwach. Uważa, że wygląda na to, iż prezydent jest związany Orlenem. Ma jednak nadzieję, że posłowie odrzucą weto w parlamencie. Na razie wstrzymał budowę do czasu rozstrzygnięcia, jak będzie wyglądać przyszła ustawa.

■ Bytowanin Jan Szulc uczestniczy w pierwszej w historii zimowej wyprawie na K2 od północnej, chińskiej strony.

■ Rodzice uczniów z Borzęcina i Dobieszewa protestują przeciw likwidacji szkoły podstawowej. Spotkali się z wójtem Grzegorzem Grabowskim, który zadeklarował, że przedstawi Radzie Gminy propozycję, aby w Borzęcinie pozostała szkoła z klasami 0-3. Jego zdaniem nie ma możliwości utrzymania szkoły w Dobieszewie. Wójt powołał specjalny zespół, który ma zbadać sytuację oświaty w gminie. Przygotowane przez niego rozwiązanie zostanie w lutym przedstawione Radzie Gminy Dębica Kaszubska.

■ Ksiądz Zygmunt F. z Dębicy w gm. Człuchów został ponownie złapany na prowadzeniu samochodu po pijanemu. Policjanci zatrzymali go, gdy jechał

odprawić mszę świętą w Głędowie. W wydychanym powietrzu miał 1,9 promila alkoholu. Poprzednio wpadł przed miesiącem, gdy był uczestnikiem kolizji między Przytokiem a Dębicą. Nie chciał dmuchać w alko-test, więc zbadano mu krew. Wynik: 3,2 promila. Prawa jazdy nie stracił, bo już dawno go nie ma. Teraz stanie przed sądem.

■ Ireneusz W., pijany lekarz z człuchowskiego pogotowia wyjechał ratować nieprzytomną kobietę. Sprawa wyszła na jaw, gdyż rodzina chorej, podejrzewając, że lekarz jest pod wpływem alkoholu, zawiadomiła policję. Badanie alko-testem wykazało zawartość 1,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Szefowie pogotowia zapowiedzieli, że lekarz straci pracę.

■ W poniedziałek w słupskim sądzie rozpoczął się proces siedmiu osób oskarżonych o handel kobietami. Sąd zdecydował, że proces będzie się toczył za zamkniętymi drzwiami.

■ Połowę mniej studentów niż przed rokiem przyjmie w jesieni na pierwszy rok Pomorskiej Akademii Pedagogicznej. Powód: uczelnia nie spełnia ministerialnych standardów i otrzymała niższe dotacje. Największe cięcia będą dotyczyć pedagogiki.

(maz)

ZŁÓŻ ŻYCZENIA ZA ZŁOTÓWKĘ

Do 14 lutego jeszcze mamy czas, ale my już przypominamy o walentynkach. Chcesz, by w gazecie ukazały się życzenia dla bliskiej twemu sercu osoby? Wystarczy napisać życzenia na zamieszczonym poniżej kuponie.

nie, który do 10 lutego należy dostarczyć do biura ogłoszeń „Głosu Pomorza” w Słupsku, przy al. Sienkiewicza 20. Kuponów nie wolno przysyłać pocztą, będą drukowane codziennie. Złożenie życzeń kosztuje tylko złotówkę!!

Walentynki 2003

Treść życzeń:

imię i nazwisko, adres nadawcy:

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133 poz. 833)

głos Pomorza

czytelny podpis



Słupsk ■ Ustka ■ Kępice ■ Damnica ■ Dębica Kaszubska ■ Głównice ■ Kobylnica ■ Potęgowo ■ Smołdzino

**UWAGA!
ZAWIESZONY KURS**

Od 1 lutego (sobota) słupskie MKZ zawiesza kursy autobusów na linii nr 3. Dotychczas łączyła ona Słupsk z Siemianicami. Po badaniach przeprowadzonych przez MKZ w październiku i grudniu 2002, okazało się, że linia tę jeżdżą tylko trzy, cztery osoby. W samym Słupsku zawieszenie tej linii nie będzie miało większego wpływu na układ komunikacyjny, bo pokrywa się ona z linią 2 i 7.

(pjz)

SŁUPSK

Mechanika do lamusa

Tylko do końca stycznia ruch pociągów towarowych na bocznicę słupskiego dworca będzie kierowany z mechanicznej nastawni. W lutym zastąpi ją człowiek. Przyczyną zmiany jest mały ruch towarowy w naszym regionie.

Bocznicą przy ul. Przemysłowej odjeżdżają zaledwie dwa, trzy pociągi dziennie. Prace przy składach towarowych trwają kilkanaście godzin w tygodniu. – Kiedyś ludzie pracowali całą dobę. Teraz nie ma już takiego ruchu – tłumaczy Zbigniew Żmuda, naczelnik sekcji eksploatacji stacji PKP w Słupsku. – W takiej sytuacji nie ma potrzeby, żebyśmy ruch był cały dzień na stanowisku. Od lutego za skład towarowy odpowiadać będzie drużyna manewrowa. – Kolejny, aby pokierować towarowymi wagonami, będzie musiał wyjść na zewnątrz i ręcznie przestawiać zwrotnice – tłumaczy Żmuda. Zapewnia, że zmiana nie spowoduje utrudnień w ruchu pociągów. Nikt również nie straci pracy. Dotychczasowi dyżurni zostaną przeniesieni do innych zajęć. – Zmiany mają na celu poprawienie jakości obsługi klienta – wyjaśnia Eugeniusz Lewczak ze spółki Cargo w Szczecinku. – Nie ma znaczenia, czy ktoś będzie ustawiał tory ręcznie czy mechanicznie.

(klin)

SŁUPSK

Spraw sobie prezent

Od 1 lutego Taxi „Halo Jantar” rusza z wielkim konkursem, w którym można wygrać wiele nagród.

Klienci korzystający z usług taksówek „Halo Jantar” otrzymają kupon konkursowy, który należy zapieczętować, a następnie zostawić u kierowcy. Co dwa tygodnie losowane będą drobne nagrody. Wszystkie kupony wezmą udział w losowaniu nagrody głównej – praktycznej automatycznej. Finałowe losowanie odbędzie się 15 kwietnia.

(lir)

ROZPOCZYNAMY KONKURS

Już jutro rozpoczniemy konkurs dla młodych wędkarzy. Laureaci otrzymają atrakcyjne nagrody.

Konkurs, przygotowany przez Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego, adresowany jest do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów – czytelników „Głosu Pomorza”. Pytania testowe i kupony będziemy drukowali aż do maja, w każdą pierwszą sobotę miesiąca. Pierwsze pytania i regulamin konkursu opublikujemy jutro.

(toc)

REKLAMA
Słupska Kancelaria
Brokerów Ubezpieczeniowych
Specjalistyczne
ubezpieczenia
dla firm i osób fizycznych.
tel. (059) 841 53 35; 0 604 272 904

SŁUPSK. Studenci uczą się do egzaminów

Czas wielkiego zimowego kucia

Prawie sześć tysięcy słuchaczy studiów dziennych Pomorskiej Akademii Pedagogicznej przystąpiło do zimowej sesji egzaminacyjnej. O zaliczeniu semestru marzy również ponad tysiąc żaków z niepublicznej Wyższej Szkoły Zarządzania.

Posępne miny studentów, których spotkaliśmy w holu Wydziału Filologiczno-Historycznego słupskiej PAP, mówią same za siebie. Żacy nie ukrywają, że tak naprawdę „wkuwać” zaczęli na kilka dni przed rozpoczęciem sesji. – Nie oszukujemy się, mało kto uczy się na bieżąco – tłumaczy Robert, student historii. Ubrany w ciemny, elegancki garnitur mężczyzna dodaje, że dla niego i dla wielu jego znajomych prawdziwe „studiowanie” tak naprawdę zaczyna się po skończeniu zajęć. – Nie ma dnia bez hucznych imprez w akademiku – mówi. – Ale co tam, przecież żyje się tylko raz i szkoda mi czasu na przesadywanie w bibliotece. Do egzaminów uczę się średnio trzy dni. W trakcie „kucia” śpię po cztery godziny dziennie, a na kawę to już patrzeć nie mogę.

Przed salami egzaminacyjnymi grupki studentów opracowują „gieldę tematów”. – Będzie ona niezwykle pomocna dla studentów niższych lat, gdyż zagadnienia lubią się powtarzać – zdradza jeden z żaków.

Zmora polonistów jest egzamin z gramatyki historycznej języka polskiego. – Trzeba wkuć na pamięć praktycznie cały



Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

Studenci PAP przystąpili się do zimowej sesji egzaminacyjnej.

skrypt jednego z wykładowców – narzeka studentka filologii polskiej. – Jeśli się nie nauczę, to nie ma zmiłuj się. Przyszli angliści najbardziej boją się praktycznej nauki języka, zaś nauczyciele geografii egzaminu z astronomii. – Natomiast według studentów pedagogiki, najtrudniej jest zdać psychologię kliniczną. – W zdawaniu pomaga mi pewność siebie, mająca oczywiście swoje potwierdzenie w wiedzy – mówi Magda, studentka III roku pedagogiki. – Robię też ściągę, jednak niektórych

wykładowców trudno jest przechytrzyć. Jeżeli nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, zawsze można zagadać profesora. Czasem i to skutkuje.

Z kolei studenci Wyższej Szkoły Zarządzania nie znoszą bankowości oraz podstaw zarządzania. – Jestem przesądna, kładę sobie książkę pod poduszkę. Czy boję się egzaminów? Raczej nie. Trzeba się naprawdę mocno postarać, żeby nie zdać któregoś z przedmiotów – pociesza Kasia z ekonomii.

JACEK CEGŁA

SŁUPSK. Nowy konkurs „Głosu Pomorza” i MKZ

Skasuj z nami swój szczęśliwy bilet

Dzisiaj drukujemy pierwszy kupon konkursowy nowej zabawy organizowanej przez naszą redakcję, MKZ i agencję promocji i reklamy GRA. Do wygrania cenne nagrody.

Konkurs jest przeznaczony dla wszystkich pasażerów miejskich autobusów, którzy sumiennie kasują bilety. Aby wziąć w nim udział, wystarczy wyciąć i wypełnić wydrukowany poniżej

kupon. Później należy dołączyć do niego cztery skasowane bilety jednorazowe, albo kserokopie biletu okresowego (dwutygodniowego, miesięcznego, sieciówki). Taki zestaw można oddać każdemu kierowcy autobusu MKZ. Kupony można również przynosić i przysyłać pocztą do Redakcji „Głosu Pomorza”, która od poniedziałku mieścić się będzie przy ul. Henryka Pobożnego 19.

Kupony można również składać w biurze ogłoszeń „Głosu Pomorza”, które tak jak dotychczas będzie się znajdować przy al. Sienkiewicza 20. Konkurs potrwa do końca lutego. Drugi kupon wydrukujemy w poniedziałek, 3 lutego. Cztery kolejne będą drukowane w piątki. Zwycięskie kupony zostaną wylosowane 7 marca na antenie TV VECTRA.

(pjz)

Organizatorzy: MIEJSKI ZAKŁAD KOMUNIKACJI, **głos Pomorza**, GRA

Fundator nagród: **MARS**

Adresy sklepów:
• Słupsk, ul. Poznańska 10, ul. Królowej Jadwigi 2
• Ustka, ul. Marynarki Polskiej 50

SKASUJ swój bilet... na szczęście!

KUPON KONKURSOWY

imię i nazwisko _____
dokładny adres _____

Patroni medialni: **VECTRA**

Do wypełnionego kuponu z lutych wydań „Głosu Pomorza” dołączyć 4 skasowane bilety lub kserokopie biletu miesięcznego. Kupon należy dostarczyć do redakcji lub wysłać na adres:
„Głos Pomorza”
ul. H. Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
Zabawa trwać będzie od 1 do 28 lutego 2003r.

HURTOWNIA KWIATÓW SZTUCZNYCH
Interflor
Słupsk, ul. Gamcarska 19

SKŁAD OPAŁU „CARBAPOL”
Słupsk, ul. Lutosławskiego

DELIKATESY
CAŁODOBOWE ABC...
Słupsk, ul. Kowalska 1

F
Serwis-sprzedaż elektronarzędzi
Słupsk, ul. Hubalczyków 12
ul. Kilińskiego 31

Policealne Studium Zawodowe
Liceum Zawodowe
Technikum Informatyczne
Słupsk, ul. Grottegera 15

SŁUPSK. Szukamy dziur w asfalcie

Dziurawe centrum

Przy pomocy naszych czytelników postanowiliśmy opisać większość dziur w asfalcie, które odkryły topniejący śnieg. Powinno to pomóc służbom drogowym w naprawie nawierzchni, bo po przeczytaniu gazety, będą wiedzieli gdzie powinny pojechać.

Pod samymi drzwiami ratusza dziur jest chyba najwięcej – Każdego, kto z ul. 9-marca próbuje skręcić w ul. Tuwima wpada w dziury na zakręcie przy domu handlowym Skorpion – mówi pan Piotr. – Później proponuję przejechać ul. Starzyńskiego (skręt obok dawnej przychodni) i tam rozpoczyna się prawdziwy festiwal dziur. Kilkaście małych i wielkich ubytków w asfalcie sprawia, że przejeżdżając tamtejsze samochody terenowe. To wkurza, bo uliczki są w centrum tuż obok ratusza i dodatkowo są na nich płatne miejsca parkingowe.

Do dziurawego centrum należy doliczyć jeszcze ul. Murarską z postojem taksówek i skrzyżowanie ul. 9 – marca z ul. Jedności Narodowej. Tam spotkamy zapałiska obok krawężników i studzienek oraz, jak wszędzie, pośniegowe wyrwy w nawierzchni.

Dumą poprzedniego Zarządu Miasta był miejski odcinek drogi krajowej nr 6. Niestety powodów do dumy jest tam coraz mniej. Ul. Szczecińska – Pod wiaduktem zaczyna się jazda w koleinach – narzeka Michał. – To jeszcze jest do wytrzymania. Gorzej jest koło komisji samochodowej, gdzie jadąc prawym pasem wpada się w zapadlisko na łacie, którą kilka lat temu zrobili jacyś „kanalarze”.

Z drugiej strony, jadąc w kierunku centrum, zapadły się wszystkie studzienki kanalizacyjne i instalacyjne. Obok ratusza, zjeżdżając z ul. Deotymy w 9-marca, kolejna dziura.

I znowu droga prowadzi do ratusza. Przy okazji ul. Szczecińskiej trzeba wspomnieć, że zapałiska obok krawężnika zbierają całą deszczówkę. Jadący zgodnie z przepisami kierowcy w czasie deszczu chłapią po przechodniach. Przypominamy służbom drogowym o dziurach w asfalcie przy ul. Grodzkiej i Grottegera. One z dnia na dzień robią się coraz większe.

Czekamy na Państwa sygnały o tym, gdzie można wpaść w dziurę w asfalcie, tel. 842-42-60

PAWEŁ ZGÓRSKI



Fot. RAFAŁ SZAMOŃSKI

Wjechanie w taką dziurę grozi nawet urwaniem koła. W samym centrum jest ich kilkadziesiąt.

SŁUPSK. Dwie wieże już skopione

Tollkien i piraci

Pomimo że dopiero wczoraj w nocy odbyła się oficjalna premiera „Dwóch wież” drugiej części trylogii „Władcy Pierścieni”, większość miłośników twórczości Tolkiena miało już okazję obejrzeć film na pirackich płytach CD. Film trafił do Polski ze Stanów Zjednoczonych przez Internet.

– Nie jest żadną tajemnicą, że przy pomocy specjalnych programów, film od dawna można ściągnąć z internetu – mówi informatyk z Słupska. – Kopie są dobre, bo przerobione z amerykańskiego DVD i wzbogacone o polskie napisy.

Pirackie płyty nagrane w formacie DIVX można kupić na słupskich targowiskach

za około 15 zł. – Nie słyszeliśmy jeszcze o tym, ale na pewno to sprawdzimy – zapewnia Roman Dobak, szef sekcji Przestępstw Gospodarczych słupskiej policji. – Przestępstwa tego typu ścigane są na wniosek producentów.

Pomimo że film na czarnym rynku dostępny jest już od kilku tygodni, kierownik słupskiego kina Millenium nie powinien obawiać się niskiej frekwencji. – Chociaż widziałem „Dwie Wieże” na komputerze, na pewno wybiorę się do kina – mówi Marek Szarawski, student PAP. – Dopiero na wielkim ekranie będę mógł naprawdę podziwiać wszystkie efekty.

(toc)



Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

Pirackie płyty z drugą częścią „Władcy Pierścieni” krążą od dawna.

NASZE INTERWENCJE

Drzewo na mogile

Słupszczanka Małgorzata Prus miała problem z pochowaniem mamy na kwaterze na Starym Cmentarzu, którą jej rodzina opłaca od 30 lat. W wykopaniu grobu przeszkadzało rosnące opodal kwatery drzewo.

– Kwaternę wykupiła jeszcze moja mama, która chciała być pochowana obok swoich rodziców – mówi pani Małgorzata. – Wszystkie było załatwione z jedną ze słupskich firm pogrzebowych. Jednak dyrekcja cmentarza nie wydała zgody na wykopanie grobu, ponieważ w jego pobliżu rośnie drzewo. Zaproponowano nam pochowanie mamy na innym miej-

scu. Nie zgodziliśmy się na to, gdyż naszym zdaniem mamy prawo do pochowania swoich bliskich na kwaterze, którą opłacamy od 30 lat. Grób można wykopać obok drzewa albo je wyciąć.

O wyjaśnienie sprawy poprosiliśmy dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych.

– Nie ma żadnego problemu – zapewnia Zbigniew Ingielewicz – Grób można wykopać we wskazanym miejscu. Jednak należy się spodziewać, że w przyszłości drzewo może przysporzyć kłopotów. Aby ich uniknąć, zaproponowaliśmy inną kwaterę.

(toc)

PRZYGARNIJ PSA

W koszalińskim schronisku zrobiło się tłoczno, średnio dziennie trafia tu jeden pies. Może chociaż te prezentowane dziś na zdjęciach znajdą opiekunów?

Bokser ma półtora roku. Został złapany na ulicy Barlickiego. Jak wszystkie psy tej rasy ma przyjazne usposobienie i jest niesłychanie radosny. Liczący trzy miesiące szceniak w „okularach” i z rzadko spotykanym różowym nosem oprócz wrodzonego wdzięku ma tendencję do szczekania. **Maria Buras**, kierowniczka schroniska, mówi o takich psach, że nadają się na „dzwonek”. Kociaka potrafił samochód na ul. Franciszkańskiej. Ulił się nad nim dzieci i zaniósł do pobliskiej lecznicy, skąd trafił do schroniska. Jest zdrowy i też szuka przyjaciół na całe życie.

Schronisko przy ul. Topolowej (tel. 340-34-00) czynne jest codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 9-16. (arko)



W słupskim schronisku na nowego właściciela czekają dwa psy. Maks ma 5 lat. Jest mieszańcem, który bardzo lubi dzieci. Według pracowników schroniska jest bardzo łagodny i spokojny. Maks ma za sobą wszystkie szczepienia. Z kolei Brek ma zaledwie 2 lata. Jest bardzo spokojny, nadaje się do mieszkania i lubi dzieci. On też jest już zaszczepiony.

Informacje na temat psów można uzyskać w słupskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt przy ul. Portowej, tel. 842-29-59. (tbc)



Zaproszenie nas do stołu

Z ogrodu do domu

Małgorzata Marel ponad miesiąc temu wróciła z Anglii. – Latem urzęduję tam bardzo popularne ogrodowe przyjęcia, podczas których gospodyni serwuje świetne żebereka z grilla – mówi turystka. – Dlatego postanowiłam „zaadaptować” potrawę z ogródka do domowej kuchni.

Na ten wieczór pani Małgorzata zaplanowała żebereka po angielsku z ryżem po portugalsku. Lubi eksperymentować w kuchni, dużo podróżuje. Była między innymi w Nepalu, gdzie jadła... nasturcję. – Podano mi pieczeń w jakiejś restauracji, a mięso było przybrane kwiatami nasturcji – opisuje pani Małgosia. – Wyglądało to bardzo oryginalnie. Siedzący przy sąsiednim stole turyści prosili, żebym jeszcze nie jadła, bo chcą zrobić zdjęcie. Obfotografowali moje danie ze wszystkich możliwych stron. Pani Marel sama też fotografuje. W tej chwili w słupskiej herbaciarni można oglądać jej wystawę z podróży do Indii i Nepalu oraz zabytki architektury angielskiej i francuskiej. – Podróże naprawdę kształcą i uczą – zdradza gospodyni. – Ja na przykład nie przepadałam za czosnkiem, a będąc w Anglii nauczyłam się go jeść i nawet polubiłam.

Rzeczywiście, podana potrawa była bardzo pikantna i mocno pachniała czosnkiem. – Można go dodać do smaku, ile kto lubi – radzi pani Małgorzata. – Jednak ta potrawa ma sens tylko wtedy, kiedy jest dość ostra.

Jak na nasze podniebienia, była bardzo pikantna. Na stole pojawiły się sztuczki, jednak po pierwszej próbie nikt ich już nie używał. – Te żebereka w plenerze je się palcami i w domu też tak najwygodniej je spożywać – podsumowała gospodyni. Trzeba więc to danie podać na takim przyjęciu, gdzie nikogo nie interesuje elegancja, tylko dobra zabawa, na którą składa się też obliźywanie palców. Co do ryżu, wszyscy go jedli, bo był inaczej przyrządzony. My jednak uznaliśmy, że wystarczy podać same żebereka, albo zastąpić ryż bagietką. (law)

ŻEBERKA BARBECUE

Składniki:

Żeberka wieprzowe, słodka i ostra czerwona papryka, sól czosnkowa, 1-2 puszki jasnego piwa, sos barbecue (można kupić w supermarketach).

Przyrządzanie:

Żeberka rozdzielić na małe porcje (po jednym). Natrzeć słodką



Fot. ARCHIWUM DOMOWE

Małgorzata Marel z brytfanką pełną aromatycznych żeberek prosto z piekarnika. Jeszcze tylko zagrzać ryż i można jeść!

i ostrą papryką oraz solą czosnkową. Proporcje przypraw dobrać według własnego smaku. Ułożyć mięso w głębokim naczyniu i zalać piwem, aby żebereka były całkowicie przykryte płynem. Marynować 1-2 godziny. Po tym czasie wyjąć mięso i obsmażyć na teflonowej patelni bez tłuszczu tak, aby mięso nie było surowe. Od czasu do czasu patelnię podlać płynem z marynowania. Kiedy wszystkie żebereka zostaną obsmażone, przełożyć całość do brytfanki, zalać piwem, aby mięso było w nim do połowy zanurzone. Dodać sosu barbecue. Włożyć do gorącego piekarnika. Piec w temp. 200 stopni Celsjusza do miękkości (1-1,5 godz.), od czasu do czasu polewając sosem piwnym. Kiedy mięso jest miękkie, żebereka można zostawić w naczyniu, w którym były pieczone, lub wyłożyć na półmisek.

Można dodatkowo polać sosem i wymieszać.

RYŻ PO PORTUGALSKU

Składniki:

Ryż, cebula i czosnek (według uznania), 0,5-1 czerwona papryka.

Przyrządzanie:

Odpowiednią ilość ryżu zalać w naczyniu w proporcji szklanka wrzątku na dwie szklanki ryżu. Wymieszać, odstawić. Na patelni podsmżyć na oleju lub oliwie posiekaną cebulę, czosnek i paprykę. Kiedy warzywa zmiękną, dodać zaparzony ryż, dolać wody i pod przykryciem dusić do miękkości, mieszając. Kilkakrotnie sprawdzać, czy ryż jest gotowy. W trakcie duszenia uzupełniać wodę.

Miller winien



Wyjaśniło się dlaczego Zbigniew Błaszczuk przestał być prezydentem Kołobrzegu i po ostatnich wyborach miejsce to zajął Henryk Bieńkowski. Wytłumaczył to sam zainteresowany Zbigniew Błaszczuk, obecnie opozycyjny radny, podczas jednej z sesji Rady Miejskiej w Kołobrzegu, gdy wytykano mu błędy w przygotowanym przez niego projekcie budżetu i opłatach lokalnych. – Zrzucanie odpowiedzialności na poprzedni-

ków jest w obecnym sezonie politycznym niemodne. Fakt, że premier Miller zrzucił za długo odpowiedzialność na poprzedniego premiera spowodował między innymi, że zamieniliśmy się na tej sali miejscami – stwierdził Zbigniew Błaszczuk.

No i wszystko jasne. Gdyby nie Leszek Miller to pan Błaszczuk spokojnie rządziłby Kołobrzegiem. Czy nie wstyd panu, panie premierze?

(ed)

PODSŁUCHANE

Sposób na głód

Jeden ze sklepów w centrum Koszalina w przededniu likwidacji. Cały żeński personel w wisielczym humorze. Panie zżywieniem wymieniają poglądy, choć w pierwszej chwili trudno stwierdzić, czy dotyczą one metod odchudzania, czy raczej – przetrwania. – Najlepiej żołądek zawiązać na supeł, a na wszelki wypadek kupić trochę chińskich zupek! – zapewnia z przekonaniem jedna z nich. (mig)

Marzenia Krzysztofa Krawczyka

Parostatkiem smaczny rejs...



Podczas pobytu w kołobrzeskim sanatorium MSWiA, znany piosenkarz Krzysztof Krawczyk rozmawiał z prezydentem Henrykiem Bieńkowskim o wybudowaniu... pływającej restauracji. – Chciałbym otworzyć restaurację, która wyglądałaby jak parostatek. Na razie rozmawiałem na ten temat bardzo niezobowiązująco. Jest to bardzo duża inwestycja, o tak poważnych

projektach nie decyduje sam, a mam w domu dużą opozycję. Restaurator nie jest moim zawodem, musiałbym przeprowadzić się do Kołobrzegu. Obecnie mieszkam w centrum Polski i mam wszędzie blisko – mówi piosenkarz.

Podobny pomysł na pływającą barkę ma Marian Lasik, przedsiębiorca z Kołobrzegu.

MICHAŁ OSTROWSKI

DZIAD SWOJE, BABA SWOJE

Happy birthday mister prezydent

Dyskusje, czy pan prezydent miał romans z Edytą Górniak, w kilku znanych rodzinach wywarły nawet sprawę Rywina. Może zresztą o to chodziło komuś, kto puścił tę plotkę. Moim zdaniem bezsensowną, zważywszy na urodę, wdzięk i osobowość pani Kwaśniewskiej. Nie zrozumiałabym mężczyzny, który by chciał jakimś romansem zepsuć związek z taką kobietą. Chociaż... ja czasem panów naprawdę nie rozumiem. Bo pan prezydent zaprzeczył, ale kiedyś też zaprzeczał, choćby w sprawie wykształcenia czy reklamy mebli...

Mniejsza z tym, jak było. Bardziej interesująca jest dla mnie polska specyfika tej miniafery. Oczywiście wszystkim nasunęły się porównania ze sprawą burzliwego związku prezydenta Clintona z Moniką Lewinsky. Tylko że tam były pikantne szczegóły, jak chociażby poplamiona sukienka. No i panna Lewinsky chętnie występowała w mediach. Bum było w każdym razie wielkie, a skutki niewielkie. Nawet to, że prezydent skłamał, jakoś przeleciało.

A u nas takich konkretów nie ma. Po prostu poszła fama, romantyczna, jak na romantyczny naród przystało. Amerykanie są jednak bardzo dosłowni. No i nasza gwiazda nie zaśpiewała swemu domniemanemu kochankowi Happy Birthday, jak piękna Marylin Kennedy'emu, tylko... Hymn Narodowy. W dodatku w przeciwieństwie do seksbomby z USA, zrobiła to na tyle nieudolnie, że zagrożono jej procesem sądowym. Nie mówiąc już o tym, że piłkarze nasi po tym hymnie grali jak potluczeni. Gdyby zaśpiewała im Marylin...

Można się tylko cieszyć, że tradycja w narodzie nie ginie i nawet romanse mają posmak patriotyzmu. Wszak pani Walewska, w intymnej sytuacji z Napoleonem, miała szepnąć „A Polska, Sire?” ANNA CZERNY-MARECKA

Warsztat prezydenta

Przed laty kontakty braci Kennedych z Marylin Monroe z seksualno-romansowym podtekstem podniecały Amerykanów. Prawdopodobnie w znacznym stopniu przyczyniały się do wzrostu ich popularności i politycznej skuteczności. Wcale się więc nie zdziwię, jeśli rozpropagowana przez „Wprost” i kolorowe pisma dla kobiet plotka o romansie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z podziwianą przez miliony Edytą Górniak spowoduje kolejny wzrost notowań wodza narodu, a może nawet będzie zaczątkiem jego międzynarodowej kariery.

Właściwie nic złego się nie stało, ale oko do publiki zostało puszczone i swoje pewnie zrobi. Zarówno bowiem prezydent, jak i gwiazdeczka z naszego artystycznego parnasu

zdemontowali wszelkie podejrzenia i sugestie, które doszły aż do tego, że prezydent zrobił Górniakowej w Korei dziecko. To oczywiście nieprawda, ale dla wielu zapewne teraz stanie się jaśniejsze, dlaczego ich ukochana Edytka tak fatalnie zaśpiewała hymn podczas Mi-

strzostw Świata w Pilce Nożnej. Z kolei prezydent, który przez kolorowe pisma został wykreowany na wiernego i całkowicie oddanego męża pani prezydentowej, zyska nowy rys. Zresztą bardzo zbliżający go do Polaków, bo to mile, gdy ludzie ze szczytów mogą być podejrzeni o te same skłonności co zwykli zjadacze chleba. Poza tym szczypta obyczajowego pieprzu nikomu nie zaszkodziła. Przeciwnie, opinia jurnego samca pomagała już wielu wywindować się na szczyty. Czytelnicy „Kariery Nikodema Dyzmy” doskonale wiedzą, o czym mówię.

Wcale zatem nie będę zaskoczony, gdy za kilka lat okaże się, że plotka o romansie prezydenta nie pojawiła się przypadkowo. Pomogła przecież Edytce odzyskać nadwątlone nieco zainteresowanie nią ze strony muzycznej publiki, a prezydenta, który ostatnio najczęściej jest prezentowany jako zazdrosny o absztyfikantów ojciec usamodzielniającej się córki, zdecydowanie odmłodziła, sugerując, że warsztat jeszcze nie został zamknięty. Najbliższe notowania popularności pokażą, czy plotka mu pomogła.

ZBIGNIEW MARECKI

Gadka-szmatka

Dłużej, czyli krócej

Rozmowa z
koszalińskim zegarmistrzem

**IRENEUSZEM
STOLARCZYKIEM**

– **Ważył Pan kiedyś czas w swoim zakładzie?**
– Jak to ważył?
– **No, czy ciężki jest?**
– Jak to ciężki?
– **No bo teraz są ciężkie czasy, nieprawdaż?**
– A ja wiem czy ciężkie. Dla jednych ciężkie, dla innych nie. To jest tak samo jak ja bym Panu zadał pytanie, ile Pan jest wart?
– **Jestem bezcenny.**
– No widzi Pan. Dla siebie to Pan jest bezcenny, a dla mnie – bez obrazu – Pan jest wart trzy złote.
– **Czemu trzy?**
– Bo tyle kosztuje nabój do pistoletu. Dobrze, nie?
– **Nieźle. No dobra, może ja nie jestem bezcenny, ale czas jest.**



Ucieka. Umiąłby Pan zrobić taki zegarek co chodzi do tyłu?

– O tutaj wisi taki. Która u Pana godzina?

– **Pięć po piętej.**

– A on pokazuje za pięć piątą. Jak u Pana będzie dziesięć po,

to na nim będzie za dziesięć, i tak dalej. Niech Pan zerknie na tę wskazówkę, co wskazuje sekundy. Widzi Pan? Cofa się. Taka sztuczka.

– **I co Pan z nim zrobi?**

– Jeszcze nie wiem, ale tak sobie myślę, że powinien wisieć w knajpie. Ten zegarek działa tak: im więcej czasu się gdzieś spędziło, tym krócej się tam było. Czyli zegarek idealny do knajpy, nie?

Rozmawiał:
TOMASZ OGONOWSKI
Fot. **RADOSŁAW KOLEŚNIK**



Rozmowa z

PAWŁEM STRASZEWSKIM

studentem, kolekcjonerem wieniek zrekonstruowanych średniowiecznych strojów i przedmiotów użytkowych.

– **Skąd się wzięła Twoja, dość nietypowa, pasja?**

– Odkąd pamiętam epoka średniowiecza i stroje żyjących w tamtych czasach ludzi w jakiś magiczny

ŻYCIE Z PASJĄ

Zbroja jak wehikuł czasu

sposób mnie przyciągał. Kiedyś przypadkowo obejrzałem w telewizji relację z turnieju rycerskiego i od tego czasu zacząłem zajmować się historią doświadczalną, która polega na wiernej rekonstrukcji kultury materialnej tamtych czasów. To moja pasja, coś co kocham i co przynosi mi wiele satysfakcji. Wkładam w to wiele wysiłku i zaangażowania. Wszystkie moje stroje są rekonstrukcją ubiorów istniejących w latach 1410-1420 i zrobione są na miarę z wzorów odnalezionych na rycinach i ikonografiach oraz wykrojów zamieszczonych w historycznych publikacjach. Po to by kopie były faktycznie wierne, przed wykonaniem każdej, konsultuję się jeszcze z zaprzyjaźnionymi archeologami m.in. z Warszawy.

– **Czy zdobycie wiernej kopii stroju pochodzącego z czasów średniowiecza jest rzeczą trudną?**

– Tak, to dość trudne. Kłopotliwe bywa czasem znalezienie człowieka, który potrafi wykonać wierną kopię danego stroju bądź pochodzącego z tamtego okresu przedmiotu. Często muszę korzystać z usług fachowców z całej Polski. Moje ciżemki na przykład zostały zrobione w Krakowie, miecz w Trójmieście, kolczuga w Sanoku, tarcza w Warszawie, a zbroja w Łodzi i Gnieźnie. Zwiększa to oczywiście koszty. Mam ówczesne stroje mieszczkańskie, wojskowe, plebejskie i dworskie, wszystkie znajdujące się na nich detale, sprzączki, hafty są wiernej rekonstrukcją. Na przykład znajdujące się przy jednym ze strojów guziki odlane są z brązu, na wzór guzików pochodzących z początku XV wieku.

– **Czy Twoja kolekcja strojów przyciąga ci się do czegoś?**

– Razem z przyjaciółmi o podobnych zainteresowaniach często

uczestniczę w ogólnopolskich imprezach, na których nasze stroje są używane. Wychodzimy z założenia, że nie da się odtworzyć mentalności ludzi żyjących w średniowieczu, więc się tym nie zajmujemy. Gdy jednak na jakimś wyjeździe przez kilka dni używamy wyłącznie tych sprzętów, a wszystko co współczesne ginie gdzieś na dnie torby, czasami mamy poczucie, że rekonstruujemy w ten sposób także ówczesne życie. To naprawdę niesamowicie znaleźć się w środku inscenizacji średniowiecznej bitwy. To troszkę jak podróż w czasie. Na takich wyjazdach jak na przykład spis rot w Toruniu, turniej na zamku w Łęczycy, bądź imprezach i pokazach bractwa – ulatują mi z głowy wszystkie zmartwienia i powszednie troski.

Rozmawiała:
DOMINIKA GRZESZCZAK

CO SIĘ PANU ŚNIŁO?

Pan dyrektor przy tablicy



Bronisławowi Bratkowskiemu rzadko coś się śni.
– *Może dlatego, że mało śpi...* – zastanawia się. Od kilkunastu lat, tzn. odkąd kieruje Zespołem Szkół Elektroniczno-

-Elektrycznych w Koszalinie, sypia najwyżej po 6-7 godzin. Jest jednak pewien rodzaj snu, który regulamie nęka pana dyrektora przed końcem każdego semestru. Starszy jego syn ma wówczas sesję na studiach, młodszy final półroczna w szkole. – *Śni mi się, że to ja zdaję, nie on!* I zawsze w tym śnie martwię się, że innym uczniom lepiej się powiodło... Że mnie nauczyciele chcą jeszcze dodatkowo pytać, chociaż umiałem więcej niż moi koledzy!

Ścisłe szkolny charakter mają też inne sny pana dyrektora. – *W weekendy, zwłaszcza te wydłużone, od czuwam we śnie niepokój, czy szkoła aby wciąż stoi na swoim miejscu?*

Niepokój ten bywa tak silny, że pan dyrektor sprawdza stałość posad swej uczelni. A już obowiązkowo czyni to podczas wakacji i ferii. W marzeniach sennych nawiedza go wizja pięknych, nowych drzwi wejściowych do „elektronika” i coraz to doskonalszego sprzętu w szkolnych pracowniach. Jednak najpiękniejsze dyrektorskie sny to te, w których pojawiają się pomysły pozyskania pieniędzy dla szkoły.

– *Ostatnio wyśniło mi się wspańiale rozwiązanie, które właśnie wdrażam. Nie powiem, jakie, bo nie chcę zapeszyć. A poza tym, dlaczego inni mają znaleźć w gazecie gotową odpowiedź na pytanie, które mnie gnębiło przez długie miesiące?* (mig)

KAWALARZE SĄ WŚRÓD NAS



Robert Bodendorf

właściciel salonu komputerowego Micro-Serwis:

– Trwa impreza amerykańskich kosmonautów na Księżycu. W pewnej chwili ktoś mówi: – Wiesz co Armstrong? Niby wszystko się zgadza. Rozpaliliśmy grilla, jest wódeczka, piweczko, są kobitki, ale jakoś atmosfery nie ma! (mw)



Agnieszka Kraczkowska

z Kołobrzegu:

– Na Księżycu ląduje pierwszy Amerykanin, dumny, że pierwszy w świecie dotarł na obcą planetę. Idzie wbić amerykańską flagę, nagle widzi przy ognisku trzech facetów. Zdumiony pyta pierwszego skąd się wziął i co tu robi? Mężczyzna mówi, że jest Anglikiem, badał piramidy egipskie, nacisnął jakiś kamień i nagle tu się znalazł. Drugi, Rosjanin, zdradził, że w elektrowni atomowej było śpięcie i w efekcie tu się obudził. Trzeci mówi, że jest Polakiem, ale nic wie, bo z wesela wraca. (ed)



**Powszechna Kasa Oszczędności
Bank Polski Spółka Akcyjna**

II Oddział w Koszalinie, ul. Jana Pawła II 23/25

uprzejmie informuje PT Klientów, że od dnia **03.02.2003 r.** ulega zmianie czas pracy II Oddziału.

II Oddział PKO BP S.A. zaprasza Klientów w godzinach:

**9 - 17 od poniedziałku do piątku
oraz w soboty w godzinach 9 - 13**

Godziny otwarcia pozostałych placówek
PKO BP S.A. w Koszalinie:

I Oddział PKO BP S.A. w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 37 - od poniedziałku do piątku w godzinach 8 - 18 i soboty w godzinach 9 - 14. **Ekspozytura 1 w Koszalinie**, ul. Poprzeczna 7D, **Ekspozytura 2 w Koszalinie**, ul. Wańkowicza 82A i **Ekspozytura 3 w Koszalinie**, ul. Zwycięstwa 140 - od poniedziałku do piątku w godzinach 9 - 17. **Agencje** - od poniedziałku do piątku w godzinach 9 - 17, w soboty w godzinach 9 - 13.

**Zapraszamy Państwa do korzystania z usług
świadczonych przez PKO BP S.A.**



Ptaki

Fot. **PRZEMYSŁAW GRYN**

W kinie modne są powtórki. Czyżby w Kołobrzegu znalazł się następca Alfreda Hitchcocka, najśłynniejszego twórcy dreszczowców, który w 1962 roku nakręcił pełne grozy „Ptaki”? Pierwsze sceny zapowiadają się całkiem nieźle.

(ed)

PODSŁUCHANE

Domek dla ptaków

Na targowisku miejskim, przy stoisku stolarskim, młoda kobieta z dzieckiem uważnie ogląda balkonowy karmnik dla ptaków.

– *Trochę mała ta budka* – grymasi.
– *W sam raz* – sędziwy stolarz wzrusza ramionami. – *Mierzylem na wróble, ale gołąb też wejdzie.*
– *Nie chcemy karmić gołębi* – prychna mama. – *Przygotujemy coś pysznego dla sikorek! Ile kosztuje?*

– *Piętnaście złotych. Z takich to ostatnia sztuka.*
– *Akurat* – uśmiecha się mama. – *Na piątek zrobi pan nowy.*

– *Zrobię, ale nie będzie taki sam* – objaśnia stolarz. – *To uniwersalny karmnik* – demonstruje. – *Latem można zdejmować daszek. Sam, mam taki przed domem.*

Mama opuszcza budkę na wysokość oczu syna: – *Jak ci się podoba?* – pyta. – *Ładny, prawda? Prawdziwy domek dla ptaków.*

Malec ziewa: – *Uhm.*

– *Kupujemy? Decyduj.*

Malec: – *Nieee, bo ja nie lubię ptaków.*

not. (ppa)

Pod naszym patronatem

Dziewczyna Galerii EMKA

Drodzy Czytelnicy! Wspólnie z Przedsiębiorstwem Handlowo-Usługowym MECENAS oraz Cen-

trum Handlowo-Rozrywkowym Galerii „EMKA”, rozpoczęliśmy w minionym tygodniu konkurs „Dziewczyna

Galerii EMKA”. Przez cały 2003 rok, w każdy piątek, na naszych łamach prezentować będziemy kandydatki

do tego tytułu. Co miesiąc zaprezentujemy dwadzieścia dziewcząt, spośród których to Wy wybieracie tę najładniejszą i najsympatyczniejszą. Finały konkursu odbywać będą się w Galerii EMKA.

Co miesiąc wyłoniona zostanie dziewczyna miesiąca, i wicemiss, dziewczyna czytelników „Głosu Pomorza” oraz dziewczyna foto. Na zakończenie roku będzie wielki finał, do którego przystąpi 12 dziewcząt – finalistek z poszczególnych miesięcy.

Kandydatki do tytułu „Dziewczyna Galerii EMKA” muszą mieć ukończone 16 lat, ale nie mogą przekroczyć 24 roku życia. Powinny także mierzyć co najmniej 165 cm wzrostu. Miejsce zamieszkania i narodowość nie grają roli. Zgłoszenia chętnych do udziału w konkursie, wraz ze zdjęciami (całej sylwetki i portretowym), przyjmowane są w punkcie informacyjnym w Galerii EMKA.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 343 36 27 lub 0 504 835 766.

W piątek (24 stycznia) w poprzednim numerze gazetki Galerii EMKA zamieściliśmy już zdjęcia wszystkich kandydatek, które zakwalifikowały się do styczniowej edycji konkursu. Teraz prezentuje-

my trzy kolejne nasze kandydatki do tytułu „Dziewczyna Lutego Galerii EMKA” oraz zamieszczamy kupon konkursowy, który upoważnia do głosowania na wybraną kandydatkę.

Oddając swój głos wybieracie Dziewczynę Czytelników „Głosu Pomorza”. (luk)



Oliwia Karska, Katowice, 21 lat, studentka Politechniki Koszalińskiej, wzrost: 173, wymiary: 86-68-79



Katarzyna Jermakowicz, Kołobrzeg, 19 lat, uczennica liceum ogólnokształcącego, wzrost: 175, wymiary: 89-67-91



Małgorzata Stawicka, Szczecinek, 17 lat, uczennica liceum ogólnokształcącego w Szczecinku, wzrost 176

galeria emka **DZIEWCZYNA GALERII emka**

GŁOSUJĘ NA KANDYDATKĘ:

IMIĘ I NAZWISKO:

NA KUPONY CZEKAMY DO KOŃCA MIESIĄCA

głos Pomorza
75-004 Koszalin
ul. Mickiewicza 24

TELEFONY ALARMOWE

Policja - 997
Straż Pożarna - 998
Pogotowie Ratunkowe - 999
Pogotowie Energetyczne - 991
Pogotowie Gazownicze - 992
Pogotowie Ciepłownicze - 993
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994

TELEFONY INTERWENCYJNE

Pogotowie Ciepłownicze
BYTÓW - 822-66-44
CZŁUCHÓW - 843-27-50
LĘBORK - 862-11-81
MIASTKO - 857-28-91
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne
BYTÓW - 822-22-03
CZŁUCHÓW - 834-25-08
LĘBORK - 862-14-73
LEBA - 866-18-36
MIASTKO - 857-24-69

POMOC DROGOWA

SLUPSK - 981;
844-04-31; 842-79-40; 842-44-40;
811-91-50; PKS 843-93-67; 0-601-652-928
BYTÓW - 822-40-32; 822-27-28
CZŁUCHÓW - 834-14-12
LĘBORK - 862-17-87

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

SLUPSK - 842-26-31
BYTÓW - 822-22-70
LĘBORK - 862-19-63
MIASTKO - 857-29-53
USTKA - 814-42-93

KURSY WALUT

	Skup	Sprzedaż
USD	3,71	3,86
EURO	4,02	4,17
GBP	6,11	6,34
CHF	2,73	2,85

Kantor MIAMI NICE SC
ul. Jedności Narodowej 4/5,
Słupsk

POLICYJNY TELEFON ZAUFANIA

SLUPSK - 848-01-11
BYTÓW - 822-25-69
LĘBORK - 862-03-00

USŁUGI MEDYCZNE

SLUPSK: Nocne dyżury
stomatologiczne, al. Wojska Polskiego 1/14, tel. 840-18-99; 0-606-358-473
Prywatne Pogotowie Stomatologiczne „Vitrodent”, Słupsk, ul. Soldka 2, tel. 841-24-50
NZOZ Lekarz Domowy, ul. Kollataja 31, tel. 840-35-50 (budynek Poczty Głównej) - całodobowa;

Przychodnia Lekarska, ul. Chelmońskiego 3, tel. 845-61-60 - czynna w godz. 8-19
NZOZ Kilinka SALUS, ul. Zielona 8, tel. 840-19-40; 840-19-41 czynna w godz. 7-19; Przychodnie POZ: ul. Młyńska 1a, tel. 841-37-63 w godz. 8-19; ul. Mochnackiego 19, tel. 848-26-66; 845-69-99
LĘBORK: Franciszkańska Stacja Opieki Caritas Hospicjum Domowe, ul. Basztowa 8, tel. 863-31-58 czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-14

USŁUGI RÓŻNE

SLUPSK: Pogotowie szklarskie całodobowe, Słupsk, ul. Poniatowskiego 44, tel/fax 842-57-67
Hotel dla psów (całodobowy) Słupsk, ul. Paderewskiego, tel. 842-84-14, 840-02-21, 0-603-070-170

OCHRONA ELEKTRONICZNA MONITORING

Lex Crimen (Patrol): Słupsk - 840-28-05; Sławno - 810-48-05; Koszalin - (0-prefiks-94) 342-28-83; Kołobrzeg - (0-prefiks-94) 354-21-67; Białogard - (0-prefiks-94) 312-25-35

POCZTA I TELEKOMUNIKACJA

SLUPSK, ul. Kollataja 31 (całą dobę) tel. 841-30-45; 842-52-47
SOBOTA: Banacha 6, tel. 843-85-15 w godz. 9-15; 11 Listopada 3, tel. 843-47-92 w godz. 9-15; Łukasiewicza 3, tel. 842-77-04 w godz. 9-16; Kilińskiego 42, tel. 842-89-68 w godz. 9-15; ul. Mieszka I/8, w godz. 9-14
BYTÓW, ul. Dworcowa 36, tel. 822-23-00 w godz. 9-14
CZARNE, ul. Parkowa 12, tel. 833-27-37 w godz. 9-11
CZŁUCHÓW, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 834-45-50 w godz. 9-14
DAMNICA, ul. Szkolna 1, tel. 811-30-20 w godz. 8-10
DĘBNICA KASZUBSKA, ul. Zjednoczenia 18, tel. 813-12-00 w godz. 8-10
DEBRZNO, Plac Poczty 1, tel. 833-53-62 w godz. 10-12
GŁOWCZYCE, ul. Dworcowa 7, tel. 811-60-20 w godz. 8-10
KEPICE, ul. Sikorskiego 15, tel. 857-62-88 w godz. 10-12
KOBYLNICA „REAL”, tel. 0-602-781-895 w godz. 12-19, ul. Główna 44, tel. 842-96-41 w godz. 9.30-11.30
LĘBORK, ul. Armii Krajowej 11, tel. 862-22-16 w godz. 9-14; ul.

Dworcowa 7, tel. 862-42-40 w godz. 9-13
LEBA, ul. Tadeusza Kościuszki 23, tel. 866-15-63 w godz. 8-15
MIASTKO, ul. Armii Krajowej 37, tel. 857-21-26 w godz. 9-14
PRZECHELEWO, ul. Człuchowska 9, tel. 833-45-92 w godz. 9-11
RZECZENICA, ul. Człuchowska 28, tel. 833-17-20 w godz. 9-11
SMOLDZINO, ul. Mostnika 4, tel. 811-73-20 w godz. 8-10
USTKA, ul. Marynarki Polskiej 47, tel. 814-44-04 w godz. 9-16

DYŻURY APTEK

SLUPSK - piątek: „Centrum”, ul. Jedności Narodowej 2 (wejście od al. Sienkiewicza), tel. 841-14-79; sobota: „Mariacka”, ul. Jagiello 3, tel. 842-98-03; niedziela: „Nad Słupią”, ul. Kilińskiego 48, tel. 842-66-50; „Parkowa”, mgr farm. Jolanta Dulanowska, ul. Moniuszki 7, tel. 847-53-52, czynna pon.-piąt. 9-19, sobota w godz. 9-15; „Przy Placu Dąbrowskiego” (wejście od ul. Przemysłowej), otwarta codziennie 8-22, tel. 840-30-22; BYTÓW - „Centrum”, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 822-70-70 CZŁUCHÓW - piątek, „Zamkowa”, tel. Królewska 2, tel. 834-32-58; sobota: „Aspirynka”, ul. Sobieskiego 5, tel. 834-20-22; niedziela: „Nowa”, ul. Sobieskiego 1, tel. 834-11-78 LĘBORK - piątek: „Sit Saluti”, ul. I Armii WP, tel. 862-53-00; sobota: „Bluszczowa”, ul. Czolgistów, tel. 863-32-05; niedziela: „Na Osiedlu Sportowym”, ul. Olimpijczyków 11, tel. 863-15-87 LEBA - „Słowińska”, ul. Kościuszki 2, tel. 866-13-65 MIASTKO - „Centralna”, ul. Armii Krajowej 22, tel. 857-90-01 USTKA - piątek, „Herba Vitae”, ul. Grunwaldzka 16c/1, tel. 814-70-48; sobota: „Jantar”, ul. Grunwaldzka 27a, tel. 814-46-72; niedziela: „Panaceum 013”, ul. Kopernika 18, tel. 814-43-67 WICKO - „Pod Agawą”, tel. 861-11-14, w godz. 8.15-17

TEATR

Państwowy Teatr Lalki „Tęcza”, ul. Waryńskiego 2, tel. 842-39-35; sobota: Mafutka czarownica, godz. 11

KINA

SLUPSK: MILENIUM tel. 842-51-91 - Władca Pierścieni-Dwie wieże, godz. 12.30, 16, 19.30
MCK: REJS - piątek i sobota: Edi, godz. 18
BYTÓW: ALBATROS - Droga do zatracenia, godz. 18
CZŁUCHÓW: UCIECHA - The Ring, godz. 18
MIASTKO: GRAZYNA - Planeta skarbów, godz. 16.30; Władcy ognia, godz. 19
USTKA: DELFIN (tel. 814-46-77) - Władcy ognia, godz. 19

USŁUGI POGRZEBOWE

SLUPSK: „KALLA”, ul. Armii Krajowej 15, tel. 842-81-96; 0-601-928-600
„HADES”, ul. Kopernika 15, tel. 842-98-91; całodobowo 0-601-663-796
SLUPSK - USTKA: „ZIELEŃ”, (całodobowe) tel. 0-502-525-005

O wszelkich zmianach prosimy informować: tel. 842-51-95 lub pod adresem Słupsk, al. Sienkiewicza 20.



CODZIENNIK FERYJNY

Co, gdzie, kiedy

SLUPSK

■ Młodzieżowe Centrum Kultury, godz. 10-15 nieodpłatne półkolonie dla dzieci; godz. 12-14 warsztaty kabaretowe; godz. 10-12 warsztaty teatralne dla dzieci i młodzieży uzdolnionej aktorsko; godz. 10-13 nieodpłatne warsztaty wokalne dla dzieci i młodzieży; godz. 16 nieodpłatny bal karnawałowy dla dzieci i młodzieży; godz. 18 odpłatnie film „Edi”.

■ Słupski Ośrodek Kultury, godz. 10.30 turniej bilardowy; godz. 10-18 wystawa malarstwa Heleny Has „Barwy roku”.

■ OT Rondo, godz. 8-11.30 indywidualne konsultacje warsztatowe; godz. 11.30-15 warsztatowe zajęcia teatralne; godz. 15-17 Stowarzyszenie Wrażliwych Idiotów; godz. 17-20 próba do „Endoskopolu”.

■ Filie bibliotek. Nr 6, godz. 12 zabawa w słowa „Słowne grafity”. Nr 7, godz. 12 zabawa „Niezłama”, ruch i mimika. Nr 11, godz. 13 Konkurs czytelniczy „Irena Jurglewiczowa”.

■ Środowiskowy Hufiec Pracy, godz. 10-16 „Alkohol kradnie wolność”, projekcja filmu i grupa dyskusyjna, zajęcia „Z kulturą na Ty”; godz. 14-18 aerobik, zawody w szachy i warcaby.

USTKA

■ Centrum Pomocy Dzieciom, godz. 16 wycieczka autokarowa do Kluk.

■ Biblioteka Miejska, godz. 12-18 gry planszowe, puzzle, krzyżówki; godz. 13 Dzień Babci i Dziadka w bibliotece; godz. 16 projekcja filmu wideo.

■ Dom Kultury, godz. 10-12 zajęcia paraplasytyczne „Magia tkanin”.

LĘBORK

■ Młodzieżowy Dom Kultury, godz. 18 dyskoteka dla młodzieży.

■ Komenda Hufca ZHP, godz. 11 zajęcia z alpinistyki, inscenizacja „Sąd nad papierosem”, tańce i zabawy integracyjne.

■ Ochotnicza Służba Ratownicza, godz. 10 zajęcia animacyj-

ne; godz. 11 „Z ratownictwem na ty”; godz. 13 zajęcia animacyjne; godz. 17 przygotowanie i wyjazd na biwak do Karwicy.

■ Klub „Przyjaźń”, godz. 10 gry i zabawy; godz. 11 alpinistyka; godz. 13 zajęcia taneczne; godz. 14 „Szukamy młodych talentów - Mini Idol”; godz. 16 dyskoteka.

■ Kawiarenka internetowa w Domu Handlowym „Kupiec”, godz. 10-14 ferie z internetem dla dzieci z rodzin ubogich, wytypowanych przez MOPS.

LEBA

■ Miejski Dom Kultury, godz. 11.30 bohaterowie naszych lektur: zgadywanka bez słów - teatr mów dla najmłodszych.

■ Galeria Sztuki Współczesnej w Art-Cafe Absurd, godz. 11 salon gier planszowych.

■ WICKO, Gimnazjum, dzień medialny - videoteka, kawiarenka internetowa, turniej gier.

■ CEWICE, Gminne Centrum Kultury, godz. 11 „Bal Półmroku” - zabawa karnawałowa dla dzieci i młodzieży.

BYTÓW

■ Miejski Dom Kultury, godz. 12-14 i 16-17 Szkoła wokalna; godz. 13-15 „Ferie na wesoło” - zajęcia plastyczne; godz. 14-16 spotkania z folklorem ukraińskim; godz. 14-16 „Break Dance” to nie jest trudne; godz. 16-18 Tańczymy z zespołem „Black Steps3”; godz. 16.30-19 Poznaj tańce regionalne Polski - zajęcia taneczne.

■ MOSIR: hala sportowa, godz. 11 Turniej piłki siatkowej drużyn osiedlowych (chłopcy, rocz. 86 i starsi).

■ Biblioteka Miejska, godz. 12-14 zajęcia dla najmłodszych w sali bajek, dla starszych spotkania z literaturą i filmem.

■ BORZYTUCHOM, Gminny Ośrodek Kultury, godz. 9.30 zajęcia teatralne, taneczne, wokalne, plastyczne; godz. 14 kółko aerobiku.

■ KOLCZYGLÓWY, Gminny Ośrodek Kultury, godz. 12-14 „Rajd dookoła świata” z książką

przez świat; godz. 14-16 konkurs na parodię reklamy, gry planszowe, tenis stołowy.

■ PARCHOWO, Gminny Ośrodek Kultury, godz. 12-16 warsztaty plastyczne, modelarskie.

■ TUCHOMIE, Gminny Ośrodek Kultury, godz. 9 zajęcia plastyczne i inne atrakcje; godz. 18 dyskoteka.

MIASTKO

■ Młodzieżowy Dom Kultury, godz. 10 zajęcia w sekcji plastycznej i tanecznej; od godz. 13 sekcja miłośników języka niemieckiego.

■ Biblioteka Publiczna, od godz. 13.30 bal przebierańców dla dzieci w wieku od 5 do 12 lat.

■ Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, od godz. 10 Mikrofon dla wszystkich, gry i zabawy, występy artystyczne zaproszonych gości, konkursy, quizy i turnieje; godz. 13.30 zajęcia w zespołach.

■ KOCZAŁA, Gminny Ośrodek Kultury, od godz. 9 turniej tenisa stołowego - od 7 do 10 lat; godz. 13 próby grupy teatralnej do przedstawienia „Śpiąca królewna”; od godz. 16 dyskoteka dla malucha; Zespół Szkół - spacer po lesie, połączony z dokarmianiem zwierząt.

■ PRZECHELEWO, Dom Kultury, godz. 15 pieczenie gofrów, film wideo, Maraton uśmiechu (wybór Kawalarza Ferii 2003); Gminna Biblioteka Publiczna, godz. 10 pieczenie kruchych ciasteczek, degustacja, przegląd i usystematyzowanie fotografii.

■ Miejski Dom Kultury, godz. 9-10.30 dyskoteka z konkursami dla uczestników ferii; godz. 17-20 zajęcia w grupach i warsztaty teatralne

■ Szkoła Podstawowa, godz. 9-12 zajęcia plastyczno-techniczne, artystyczne i sportowe.

■ Ośrodek Sportu i Rekreacji, godz. 11 zajęcia rekreacyjno-sportowe od 11.

(law, magda, kor, mał, ram)

głos Pomorza z prezentami

Co poniedziałek, środę i piątek na czytelników „Głosu Pomorza” czekają prezenty - bilety, kupony bądź upominki. Aby je otrzymać wystarczy przyjść dziś z aktualnym wydaniem „Głosu Pomorza” do naszej redakcji (pok. 101) przy al. Sienkiewicza 20 w Słupsku w godz. 8.30 - 9.30.

ZAŻYJ MASAŻU

Masaże twarzy w Salonie Urody „Gabriel” przy ul. Kilińskiego

ZADBAJ O SYLWETKĘ

Karnety na cztery zajęcia w Klubie Kwadransowych Grubasów

ZADBAJ O KRĘGOSŁUP

Masaże kręgosłupa o wartości 30 zł w gabinecie Masażu Leczniczego i Kinezyterapii przy ul. Dmowskiego 2/12

KONCERT

Zaproszenia na koncert Edyty Geppert, który odbędzie się w Teatrze Impresaryjnym w Słupsku 2 lutego o godz. 18

UWAGA: Jedna osoba może odebrać tylko jedną nagrodę w tygodniu (Jednej rodzinie przysługuje jedna nagroda w tygodniu)

KONCERT

Słupsk: 1 lutego

Teatr Impresaryjny
godz. 18.00
Sprzedaż biletów:
kasa teatru

Informacje i zamówienia:
0 602 45 46 99

Edyta Geppert

Vigor RADIO
głos Pomorza

We wtorek 4 lutego w Głosie Pomorza

druk rocznego zeznania podatkowego

dla osób, które prowadzą działalność gospodarczą

PIT-36

W męskim wydaniu

**Bądź czarny
i pachnący**

Klasyczne jednorzędowe garnitury i... skórzane marynarki są hitem tegorocznego karnawału. Panowie – jeśli chcą być modni – muszą się skrapiać Armanim i Bossem.

Dla mężczyzny każdy karnawał jest jak trzęsienie ziemi: trzeba gruntownie przebrać całą garderobę.

Na czarno

Tego roku parkiety są czarno-białe. Do łask wróciły klasyczne zestawy: czarny garnitur, biała koszula. Mężczyzna wyglądać ma jak menedżer. Nie brakuje też „wariacji na temat”: do czarnych garniturów zakłada się innego koloru koszule, lub barwne krawaty. Dobry garnitur kosztuje ponad 1000 zł. Można jednak dostać trzyczęściowy czarny garnitur już za 600 – 700 zł (np. w sklepach Vistuli, Sunset Suits, czy 4You). Koszula – jeśli ma być dobrej jakości – nie ma rady: musi kosztować ponad 100 zł. Dobrej jakości koszule, muchy, krawaty i „krawatki” Pierre’a Cardina z przeceny można kupić w firmowych sklepach. Ceny koszul zaczynają się już od 101 zł.

Pachnijmy pięknie

Najmodniejsze męskie zapachy tego karnawału to Boss „In Motion”, C. Kleina „Crave”, Azzaro „Chrome” i Armaniego „Mania”. Sęk w tym, że te zapachy nie mało kosztują: od 140 do 260 zł (zależy od marki i sklepu). Jest na to rada: internetowe perfumy oferują markowe kosmetyki dużo taniej, a także aukcje – nawet po okazyjnych cenach. A po balu – męskie kosmetyki pod oczy, redukujące opuchliznę np. firm „Oceanic”, „AA” czy „Matis” (ceny już od 30 zł).

(jk)

Karnawałowe szaleństwo

Błyszczcie na balu

Karnawał pozwala na odrobinę szaleństwa i ekstrawagancji. O ile na co dzień nie stosujemy błyszczącego, mieniącego się makijażu, na karnawałowej imprezie jest on dozwolony, a nawet wskazany!

Jak się bawić, to się bawić! Teraz mamy okazję zabłysnąć, dzięki rozmaitym kosmetykom, których w sklepach jest dostatek. W tym celu możemy nabyć na przykład specjalny lakier do włosów „Bye” z brokatem (około 4 zł) albo nawet srebrną lub złotą farbę do włosów, która schodzi po umyciu. Farba firmy Wella kosztuje około 11 zł. Dostępne są też inne szalone kolory, np. zielony, czerwony.

W lśniącej oprawie

Oczy można podkreślić błyszczącym cieniem do powiek. Dobieramy go zależnie od koloru oczu – najlepiej żeby był kontrastowy lub o ton jaśniejszy od tęczówki, wtedy podkreśli jej kolor. Można użyć opalizującego cienia w płynie Maybelline Cool Effect (około 21 zł), Color Appeal (L’Oréal, 31 zł) lub błyszczącego do powiek (Margaret Astor, 23 zł). Makijaż można „doprawić” posypując powieki sybkim brokatem (około 6 zł za paczuszkę). Możemy też trafić w sklepie na tusz do rzęs z brokatem. Pięknie będzie wyglądał także zwykły, wydłużający lub pogrubiający rzęsy. Dla odważnych przeznaczony jest tusz firmy L’Oréal, który daje efekt sztucznych rzęs. Kosztuje około 50 zł.

Piękne usta

Usta to nasza ozdoba, powinny być więc również wyraziste. Będą wyglądać na większe i pełniejsze, jeśli po umalowaniu szminką nanieśliemy na nie błyszczący. Ich ceny wahają się, zależnie od firmy. Błyszczący Palomy lub Constance Caroli to wydatek około 10 – 12 zł. Mają różne smaki, transparentne



Fot. MAREK CHELMINIAK

Wielki bal – okazja do zabłyśnięcia. W tym roku karnawał trwa do 4 marca.

kolory. Zawierają składniki pielęgnacyjne i nawilżające oraz błyszczące drobinki. Podobne produkty innych firm to Glazewear Avon (około 29 zł), Juicy Tubes Lancome (około 95 zł) lub Effect 3D Bourjois (ok. 36 zł).

Jest też wiele szminek, zawierających świecące pigmenty. Są to np. szminki firmy Inglot, zawierające też koenzym Q 10 (cena – około 18 zł) lub z najnowszej linii Bourjois – to wydatek około 50 zł. Usta lśniące

szminką i błyszczkiem można jeszcze przyprószyć brokatem.

Złocista skóra

Przed karnawałowym balemb dobrze jest użyć np. samoopalacza, aby nadać skórze złocisty, zdrowy odcień. Samoopalacz firmy Nivea do twarzy kosztuje około 25 zł, do całego ciała w sprayu – około 30 zł. Przed wyjściem warto użyć jeszcze rozświetlającego pu-

dru z błyszczącymi drobkami, w kamieniu lub perłach. Taki jest puder Inglot (ok. 23 zł) czy Diego Dalla Palma (ok. 79 zł). Można też użyć złocistego fluidu, np. firmy Paloma (7 zł 90 gr). Do wykończenia i podkreślenia elementów odświętnego makijażu przyda się też złota kredka Palomy (7 zł 90 gr). Żel ozdoby Joanna kosztuje około 8 zł. Podobną cenę ma brokat do twarzy, włosów i ciała Kolastyny.

(mag)

Za Harry’ego czy Pokemona?

Przebierz dziecko

Ile wydamy na balowy strój dla przedszkolaka? Od piętnastu do stu złotych złotych. Chyba że zrobimy go sami.

W przedszkolach i szkołach trwa karnawał. Panie udekorowały sale, przygotowały skoczne piosenki (wśród których często nie brakuje makareny i utworów braci Gołców). Nasze zadanie to zorganizować dziecku strój.

Za co przebrać pociechę? Za królewne, aniołka, Harry’ego Pottera, króla, pirata, Królową Śniegu, Pokemona – podpowiadają dzieci. Harry Potter bije rekordy popularności. Oczywiście możemy stroje uszyć. Wtedy zapłacimy naj-

mniej. Jeśli jednak nie mamy talentu do szycia?

W sklepach stroje kosztują od ok. 50 zł do 100 zł. Można ewentualnie wybrać z sytuacji inaczej: kupić tylko fantazyjne nakrycie głowy, a resztę skomponować z tego, co mamy w szafie. I tak kapelusz pirata kosztuje ok. 25 zł, podobnie kapelusz wiedźmy, sprzedawany w komplecie z pelerynką. Najtańsza jest korona – kupimy ją już za 8 zł.

Jeśli jednak nie chcemy kupować, tylko wypożyczać, zapłacimy 15-25 zł. Informacje o wypożyczalniach najczęściej mają przedszkola.

(ach)

Ostatni dzwonek
przed balemb**Szałowe
włosy
i paznokcie**

Szaleństwa karnawałowe nie zagrań granic. Podobnie przygotowania do balu. Na ostatnią chwilę też da się coś poprawić...

Jeśli nasze włosy za nic na świecie nie chcą się ułożyć, raczej nie obędziemy się bez lakieru lub mocnego żelu. Firmowe kosmetyki „Rossmana” kupimy już za niecałe 10 zł. Droższe koszyją około 18-25 zł.

Żeby włosy połyskiwały brokatem, również potrzebujemy specjalnego lakieru. I jego kupno nie sprawi nam żadnego kłopotu.

Wystarczy spacer po drogeriach. Jest w czym wybierać, lakiery różnokolorowe: złoty, niebieski, żółty, czerwony, fioletowy. Na te znanych marek musimy przeznaczyć trochę ponad 20 zł, zwykle – kilkanaście.

Bez problemu dostaniemy również migotające brokatem lakiery do paznokci. Najtańsze możemy już mieć za ok. 3 zł, te znanych marek to już wydatek rzędu kilkunastu zł.

O wiele gorzej, kiedy w ostatniej chwili pozbedziemy się paznokcia. Komplet sztucznych paznokci z akcesoriami typu: odżywka, błyszczki itp. kosztuje 40 – 50 zł. Na szczęście znajdziemy tańsze, kosztują ponad 10 zł.

(d-ka)

Konkurs !wygraj z **Gabrielem****Opisz krótko sposób na ociężałe nogi.**

Dla dwóch autorów najciekawszych odpowiedzi mamy zaproszenia do salonu urody Gabriel w Koszalinie i Słupsku.

Na kartki pocztowe z kuponem czekamy do 6 lutego.

Zaproszenia do „Gabriela” wygrają:

Paweł Junkiewicz ze Słupska i Anna Kaźmierczak z Kołobrzegu.

Zaproszenia wyślemy pocztą.

głos Pomorza

75-004 Koszalin
ul. Mickiewicza 24**Gabriel**
SALONY URODYSłupsk, Kilińskiego 2/3
tel. 0 59/840 11 00masaż i kuracja
kokosowo-ananasowa
do włosów 25 zł
masaż i maseczka
na twarz 35 złOczyszczanie twarzy 55 zł
Usługi kosmetyczne od 55 - 100 zł**STIHL®****Promocja****STIHL MS 230 i MS 250***w ofercie
już od
795,-
Pilarki spalinoweANDREAS STIHL Sp. z o.o., ul. Poznańska 16, Sady,
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

SPRZEDAŻ PROWADZĄ WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY

Białogard - Zamojskiego 5, tel. 312 00 47; Bobolice - Ogródowa 2/3, tel. 318 71 28; Choszczno - Bohaterów Warszawy 16, tel. 765 30 60; Darłowo - Wieniawskiego 18m, tel. 314 67 54; Dobra k/Nowogardu - Słowackiego 23, tel. 36 34 697; Gryfice - 11-go Listopada 8B, tel. 384 20 14; Kołobrzeg - Mazowiecka 5, tel. 352 24 18; Koszalin - Szczecińska 70, tel. 346 76 83, 342 31 27, Górskiego 8, tel. 34 57 294, Zwycięstwa 267, tel. 340 29 30; Miastko - Dworcowa 22B, tel. 857 91 83; Nowogard - 15 Lutego 3, tel. 39 20 553; Okonek - Niepodległości 45, tel. 0 601 090 268; Potęczyn Zdrój - Koszalińska 12, tel. 366 49 53; Sławno - Chełmońskiego 12, tel. 810 46 49; Słupsk - Grottera 17d, tel. 84 32 893, Poznańska 98, tel. 84 14 014; Szczecinek - Wyszyńskiego 73, tel. 372 24 65, Mickiewicza 20/1, tel. 374 29 95; Świdwin - Potęczyńska 23, tel. 365 42 72; Wałcz - Dworcowa 18/4, tel. 25 83 530.

* Szczegóły promocji u Dealerów

NA TARGOWISKU**WIEPRZOWINA**

Szab z kością	- 11-13 zł
Szab bez kości	- 15-17 zł
Polędwiczki	- 18 zł
Karkówka bez kości	- 13-14 zł
Szynka bez kości	- 12 zł
Łopatką z kością	- 9-9,50 zł
Łopatką bez kości	- 11 zł
Biodrówka	- 8 zł
Okrawki na mielone	- 9 zł
Boczek	- 8,50 zł
Żeberka	- 8 zł
Golonka	- 6-7 zł
Stonina	- 3 zł

WOŁOWINA

Szynka bez kości	- 14 zł
Polędwica	- 25 zł
Karczek	- 9,50 zł
Łopatką bez kości	- 11 zł
Żeberka	- 6,50 zł

CIEŁECINA

Szynka bez kości	- 18 zł
Szab	- 12 zł
Łopatką	- 12 zł
Karczek	- 10 zł
Żeberka	- 9 zł
Gicz	- 6,50 zł

**WĘDLINY w kiosku
(PPM Agros Koszalin)**

Ślaska	- 11,80 zł
Leśna	- 7,90 zł
Studencka	- 6,90 zł
Zwyczajna	- 6,30 zł
Metka węgierska	- 8,20 zł
Zywiecka	- 15,80 zł
Chłopska	- 10,90 zł
Tatrzańska	- 12,90 zł
Boczek wędzony	- 8 zł
Parówki ciętce	- 8,40 zł
Paszetowa podwędzana	- 9,20 zł
Salceson biały	- 9,90 zł
Kaszanka gryczana	- 5,90 zł
Omasta	- 4,70 zł
Smarowidło wiejskie	- 5,70 zł

RYBY WĘDZONE

Makrela	- 9,50-10,50 zł
Szprot	- 5-6 zł
Pikling	- 8,50 zł
Pstrąg	- 18-23 zł
Halibut	- 38 zł
Łosoś	- 34 zł

RYBY ŚWIEŻE

Filety z dorsza	- 12-14,50 zł
Tuszkę dorsza	- 7,50 zł
Matiasy	- 9 zł
Flądra	- 4,50 zł
Tuszkę flądry	- 7,50 zł
Pstrąg	- 11-12 zł
Śledź solony	- 8 zł
Śledź bałtycki	- 4 zł
Platy śledzia	- 7,50 zł
Tuszkę śledzia	- 5,50 zł
Łosoś (platy)	- 22 zł

DRÓB w kiosku

Kurczak świeży	- 3,90 zł
Udka (ćwiartki)	- 4,20 zł
Piersi z kurczaka	- 12,50 zł
Porcje rosółowe	- 1,80 zł
Lapki kurczaka	- 1,50 zł

NABIAŁ WIEJSKI

Śmietana (litr)	- 7,50-9 zł
Masło (kg)	- 14 zł
Twaróg (kg)	- 5,50-6 zł
Jaja wiejskie	- 40 gr
Jaja fermowe	- 20-33 gr

OWOCE

Jabłka	- 1,20-2 zł
Gruszki	- 2,50-3,50 zł
Cytryny	- 4-4,50 zł
Mandarynki	- 4-5 zł
Pomarańcze	- 3,50 zł
Grejpfruty	- 4-4,50 zł
Nowelina	- 4 zł

ORZECHY

Orzechy włoskie	- 3,50-4 zł
Orzechy laskowe	- 10-12 zł
Pistacje	- 28 zł
Ziemne	- 10 zł

PRODUKTY ZBOŻOWE

Kasza jęczmienna	- 2 zł
Kasza kukurydziana	- 2,50 zł
Kasza jaglana	- 3 zł
Pęczak	- 1,50 zł
Kasza gryczana	- 3 zł
Soja	- 4 zł
Fasola drobna	- 3,50-4 zł
Fasola „Jaś”	- 7 zł
Groch łuskany	- 2 zł
Ryż biały	- 2,50 zł

WARZYWA

Ziemniaki	- 50-60 gr
Bruksełka	- 3-3,50 zł
Kapusta pekińska	- 2,50 zł
Marchew	- 80 gr-1,20 zł
Cebula	- 1-1,20 zł
Kapusta kiszona	- 2,50 zł
Buraki	- 80 gr-1 zł
Papryka czerwona	- 8,50 zł
Pieczarki	- 4,50 zł

Ceny na koszalińskim targowisku z 28 stycznia. (tg)

POLICZ! NIE PRZEPLĄCAJ!!!!
Ogrzewanie Twojego domu może kosztować
nawet **70% TANIEJ**
ten rewelacyjny efekt uzyskasz montując kocioł
na drewno firmy **ATMOS**
Kompleksowa obsługa - sprzedaż, montaż, doradztwo

autoryzowany przedstawiciel firmy na całym Wybrzeżu
PPHU „POLONEZ” Koszalin, ul. Zielona 48
tel./fax 0-94 348 93 16, 0609 043 748
SKORZYSTAJ Z SUPERPROMOCJI
• kupując kocioł, możesz kupić także w energooszczędnym
pakiecie promocyjnym: grzejniki, okna i inne materiały
• dla wykonawców - specjalny pakiet cenowy

SKOK Rodzina www.skok2.skok.pl

POŻYCZKA KARNAWALOWA

Synulowana spłata pożyczki karnawalowej

Kwota pożyczki	liczba rat	Rata (w PLN)
3000	24	141,23
5000	36	198,86

Przelew tylko 2,50 zł

Kiedyś nie pomyślałeś o pożyczce? Teraz możesz! 1% wybrat od pozostałości przy pożyczce karnawalowej!

Do 3 000 bez poręczyciela!!!

Koszalin
ul. Grunwaldzka 6 tel.: 346 38 00

RENAULT MEGANE

Nowy Renault Megane.
Hamowanie nie z tej ziemi.

MEGA NISKIE CENY!!!!
Renault Dubnicki, Koszalin ul. Gnieźnińska 81
tel. (094) 347-14-20 do 24

STACJA KONTROLI POJAZDÓW (wszystkie marki) Koszalin, ul. Gnieźnińska 81, tel. (094) 347-14-34
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO Koszalin, ul. Polczyńska 117, tel. (094) 341-02-44

WYŻSZA SZKOŁA KUPIECKA www.kupiecka.pl

magisterium i licencjat
zarządzanie i marketing

Od 1998r. w uczelni realizowany jest projekt studiów europejskich **euromanagement**

12 godzin języków tygodniowo wykładowcy zająć po angielsku i niemiecku

administracja licencjat

zarządzanie zasobami ludzkimi
zarządzanie nieruchomościami
zarządzanie kulturą i oświatą
zarządzanie w administracji
informatyka w zarządzaniu
bankowość i ubezpieczenia
handel międzynarodowy
zarządzanie strategiczne
zarządzanie małą firmą
zarządzanie finansami
marketing usług
negocjacje handlowe

pedagogika licencjat

administracja publiczna
administracja gospodarcza
administracja samorządowa
administracja w Europie i na świecie
nadzór i kontrola w administracji publicznej
administracja i prawo administracyjne w UE
administracja publiczna w zakresie spraw społecznych
administracyjno - prawne regulacje działalności gospodarczej

grafika komputerowa licencjat

projektowanie 3D
architektura, aranżacja wnętrz
projektowanie graficzne, strony www
animacja komputerowa, gry komputerowe

podyplomowe www.ieu.pl

przypodobienie obronne (edukacja dla bezpieczeństwa)
edukator-moderator WDN
zarządzanie oświatą
wychowanie fizyczne i zdrowotne
metodyka-dydaktyka nauczania języków obcych
zarządzanie i marketing dla nieekonomistów

adresy uczelni:
siedziba: Łódź ul. Pojezińska 97 b tel. 612-12-89
wydział zamiejscowy w Szczecinku ul. Koszalińska 89
tel. (0-94) 37-22-381 e-mail: szczecinek@kupiecka.pl

EXECUTIVE MBA
partner: IFAM
Business School, Paris

PPH ALMAPOL

Brykiet węglowy - worki

WĘGIEL, KOKS, MIAŁ
OPAL NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI U NAS NAJTANIEJ!

RATY!

Z KUPONEM RABATOWYM TRANSPORT NA TERENIE MIASTA SŁUPSKA GRATIS

Biuro Handlowe i Skład Opału
Słupsk, ul. Poniatowskiego 27
fax (059) 842 46 46, tel. (059) 842 00 31, 842 83 30

Szpital Wojewódzki Koszalin

Szpital Wojewódzki w Koszalinie ul. Chałubińskiego 7 ogłasza konkurs ofert na wykonywanie świadczeń zdrowotnych w zakresie

POMOCY DORAŻNEJ DLA UBEZPIECZONYCH W ZACHODNIOPOMORSKIEJ REGIONALNEJ KASIE CHORYCH ZAMIESZKAŁYCH NA TERENIE MIASTA I GMINY BOBOLICE

Do konkursu mogą przystąpić Zakłady Opieki Zdrowotnej. Świadczenia zdrowotne udzielane będą osobom, którym organizator konkursu ma obowiązek, na podstawie zawartych umów, świadczyć usługi zdrowotne. Umowy zostaną zawarte po rozstrzygnięciu konkursu do 31.12. 2003 roku z możliwością przedłużenia. Oferty należy składać w siedzibie Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie, ul. Chałubińskiego 7, w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Szczegółowe warunki konkursu wraz z formularzem oferty można odebrać w Sekretariacie Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie już w dniu ukazania się ogłoszenia. Oferta winna składać się z wypełnionego formularza oraz n/w dokumentów:

- 1) dokument o wpisie do rejestru Zakładów Opieki Zdrowotnej,
- 2) dokumenty świadczące o przygotowaniu zawodowym personelu medycznego,
- 3) dokumenty o nadanych nr REGON, NIP.

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie w ciągu 7 dni od daty upływu terminu do składania ofert. Termin związania ofertą wynosi 30 dni od daty upływu terminu składania ofert. Organizator konkursu zastrzega prawo odwołania konkursu oraz przesunięcia terminu składania ofert bez podania przyczyn. Skargi i protesty w sprawach dotyczących konkursu można składać w terminie 7 dni od dnia rozstrzygnięcia konkursu w Sekretariacie Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie ul. Chałubińskiego 7.

INVEST BANK

W naszej ofercie Standardowo

STAŁY ZYSK 5,9%

6,1%

lokata 3-mies. o stałej stopie proc.

lokata 6-mies. o zmiennej stopie proc.

Nowe Formy Oszczędzania Lokata Z5

Lokata o regulowanym okresie deponowania już po 3 miesiącach daje możliwość wypłaty całości lub części środków bez utraty odsetek.

5,44%

Konto lokacyjne MAKSIMUM

Rachunek prowadzony bezpłatnie - daje możliwość dokonywania wpłat i wypłat, dodatkowy bonus 0,5% za utrzymanie środków i odsetek przez 12 miesięcy.

do 5,7%

Infolinia: 0 801 66 77 88 www.investbank.pl

W SKRÓCIE

■ Górnicy Łęczna przyznano drugi obok Włókniarza Łódź równorzędny tytuł drużynowego mistrza Polski w zapasach w stylu wolnym za rok 2002. Władze Polskiego Związku Zapasniczego odnosząc się do opinii komisji badającej zasadność protestu łęczyńskiego klubu wybrały salomonowe wyjście, częściowo przyznając się do łamania uchwałonych przez siebie regulaminów.

■ Rozstawiona z nr 2 Jugosłowianka Jelena Dokic awansowała do trzeciej rundy turnieju tenisistek w Tokio (pula nagród 1,3 miliona dolarów), pokonując reprezentantkę Indonezji Angelique Widjaję 7:6 (7-4), 6:4. Z turniejem pożegnała się rozstawiona z nr 6 Włoszka Silvia Farina Elia, która przegrała z tenisistką z Tajlandii Tamarine Tanasugarn 7:6 (7-4), 5:7, 1:6.

■ Rozstawiony z numerem 8 Fin Jarkko Nieminen pokonał Francuza Anthony Dupuisa 7:6 (7-4), 2:6, 6:4 w drugiej rundzie turnieju tenisowego ATP w Mediolanie (pula nagród 380 tysięcy dolarów).

■ Będzie hokej zawodowy w Polsce. W środę zarząd Polskiego Związku Hokeja na Łódzie postanowił utworzyć spółkę z o.o. o nazwie Polska Liga Hokejowa. Siedzibą spółki będzie Kraków.

■ Wychowanie fizyczne i sport szkolny, sport dla wszystkich oraz sport wyczynowy – to trzy zasadnicze elementy strategii rozwoju sportu w Polsce do 2012 roku. Problematyka ta była m.in. tematem spotkania kierownictwa MENIS z marszałkami województw.

■ Belgijscy zespół Quick Step, w którym występuje Piotr Wadecki, zaproszony został do udziału w tegorocznym Tour de France. Organizatorzy wyścigu zaprosili także francuskie ekipy Credit Agricole i fdjeux.com oraz włoską Saeco.

■ Trzy osoby zostały ciężko ranne podczas bijatyki kibiców siatkarskich Panathinaikosu Ateny i Olympiakosu Pireus, do której doszło w śróde w pobliżu Trypolisu. Do starcia doszło po tym, jak autobusy z fanami obu zespołów zatrzymały się na tym samym parkingu. Interweniowała policja. Nikogo nie aresztowano.

■ Miss Indii i trzecia Wicemiss Universum z 2001 roku, Cellina Jaitley postanowiła pomóc organizatorom wyścigu Formuły 1 o Grand Prix Malezji w sprzedaży biletów na trybuny toru Sepang. Jaitley została zatrudniona przez malezyjską agencję reklamową, która zajmie się promocją wyścigu i sprzedażą biletów na terenie Indii. Wyścig o Grand Prix Malezji – drugą tegoroczną eliminację MŚ Formuły 1 – zaplanowano na niedzielę 23 marca.

(pap, mars)

SKOKI NARCIARSKIE
Historyczny wyczyn

19-letnia Austriaczka Daniela Iraschko dokonała w śróde historycznego wyczynu – jako pierwsza kobieta uzyskała w skokach narciarskich odległość 200 metrów. Historyczny skok oddała na mamuciej skoczni Kulm w Bad Mitterndorf. Iraschko, która po raz pierwszy w życiu skakała na „mamucie”, wykonała trzy próby. Zaczęła od 157 m, następnie wyładowała na 188 metrze, a w trzeciej próbie uzyskała 200 m. Swój najlepszy do środy rezultat poprawiła w sumie o 60 metrów. Nieoficjalny rekord świata w długości skoku oddanego przez kobietę należał do tej pory do innej Austriaczki Ewy Ganste i wynosił 167 m.

Obiekt w Bad Mitterndorf jest największą naturalną skocznią na świecie. Do tej pory tylko 15 razy udało się narciarzom przekroczyć granicę 200 metrów. Rekord skoczni wynosi 205 metrów i od 1997 roku należy do Japończyka Takanobu Okabe. W sobotę i niedzielę w Bad Mitterndorf odbędą się zawody Pucharu Świata mężczyzn w lotach narciarskich.

(pap, mars)

BADMINTON. XXXIX Mistrzostwa Polski Seniorów

Słupsk w lotkach

Od 31 stycznia do 2 lutego w hali Gryfia w Słupsku cała plejada najlepszych krajowych zawodniczek i zawodników rywalizować będzie w XXXIX Indywidualnych Mistrzostwach Polski w Badmintonie.



Fot. RAFAŁ SZAMOCKI

Ostatnie wskazówki podczas treningu. Od lewej: Kamila Augustyn, Paulina Matusiewicz i Klaudia Majorowa.

Polski Związek Badmintonu docenił dotychczasowe sukcesy sportowe i organizacyjne Piasta B i powierzył słupskiemu klubowi organizację XXXIX Indywidualnych Mistrzostw Polski w Badmintonie. Patronat nad trzydniową imprezą objął Maciej Kobyliński, prezydent Słupska. Mistrzostwa zostaną przeprowadzone w hali Gryfia przy ul. Szczecińskiej. Rywalizować będą seniorzy i seniorki w grze pojedynczej, grze podwójnej i grze mieszanej. Z najbardziej utytułowanych badmintonistów zabraknie tylko Katarzyny Krasowskiej, która przebywa na Cyprze. W gronie faworytek do medali wymieniane są słupskie przedstawicielki Piasta B: Kamila Augustyn i Paulina Matusiewicz. Ich najgroźniejszymi rywalkami mogą być: Angelika Węgrzyn i Anna Rosko (obydwie – Technik Głubczyce), Karolina Gliszczyńska i Dominika Karlińska (obydwie – Ruch Piotrków Trybunalski), Joanna Szleszyńska i Barbara Kulanty (obydwie – SKB Litpol Małow Suwałki). Wśród mężczyzn najwięcej do powiedzenia powinni mieć: Przemysław Wacha (Technik), Jacek Niedźwiedzki, Michał Logosz, Robert Mateusiak (wszyscy – SKB Litpol Małow), Dariusz Zięba (Ruch) i Paweł Lenkiewicz (Hubal Białystok).

– Do mistrzostw moi podopieczni trenowali na pełnych obrotach – powiedziała Klaudia Majorowa, słupska trenerka.

NARCIARSTWO ALPEJSKIE. Mistrzostwa świata

Ekipy z 60 krajów

400 narciarzy i narciarek z 60 krajów wystartuje w alpejskich mistrzostwach świata, które od 2 do 16 lutego odbędą się w szwajcarskim Sankt Moritz.

Wśród liczb jakie organizatorzy mistrzostw przytaczają dla podkreślenia wyjątkowości tej imprezy można znaleźć m.in. około 100 tysięcy spodziewanych widzów, dziewięć tysięcy zaproszonych gości i działaczy narciarskich, blisko 2500 akredytowanych dziennikarzy i 1500 wolontariuszy. Zmagania alpejczyków w Sankt Moritz, gdzie podobno przez 322 dni w roku świeci słońce, będzie przekazywać w świat 15 stacji telewizyjnych, które zaplanowały 450 godzin transmisji.

Chociaż najlepsi alpejczycy będą rywalizować w pięciu konkurencjach już od dawna najwięcej emocji wzbudza zjazd mężczyzn. Trasa w Sankt Moritz, obok stoków w Kitzbuehel i Bormio, zaliczana jest do najbardziej wymagających na świecie. Na starcie narciarze w ciągu siedmiu sekund osiągają prędkość 130 km/h. Zjazd zapowiada się jako wielki pojedynek dwóch austriackich gwiazd, specjalizujących się w konkurencjach szybkościowych: Stephana Eberhartera oraz Hermanna Maiera, który w styczniu powrócił na stoki po 18-miesięcznej nieobecności spowodowanej leczeniem złamanej nogi.

Oprócz zjazdu narciarze i narciarki będą w St. Moritz walczyć o medale także w slalomie gigant, supergigancie, slalomie i kombinacji alpejskiej (zjazd i slalom).

Gospodarze liczą na dobre występy swoich zawodników: Sonji Nef, Didier'a Cuhe'a, Michaela von Gruenigena czy Didiera Defago, zajmujących w tym sezonie wysokie miejsca w Pucharze Świata. W rywalizacji alpejek największą gwiazdą powinna być Janica Kostelic. Aktualna liderka klasyfikacji generalnej PS ma duże szanse na powtórzenie sukcesu z ostatnich igrzysk olimpijskich. W Salt Lake City Chorwatka zdobyła trzy złote medale – w slalomie, slalomie gigant oraz kombinacji, a także była druga w supergigancie.

Do Sankt Moritz pojedzie czwórka polskich narciarzy: Andrzej Bachleda junior, Dagmara Krzyżanowska (obydwie AZS AWF Zakopane Kraków), Katarzyna Karasińska (Aesculap Jelenia Góra) i Michał Kałwa (Graż Karpacz). Wszyscy wystartują w slalomie gigant i slalomie.

Zmagania o tytuły mistrzowskie będą się toczyć na trasach, które już dwukrotnie były areną zmagania podczas igrzysk olimpijskich w 1928 i 1948 roku.

Pierwszą rywalizacją o medale będzie niedzielny supergigant mężczyzn.

Dzień wcześniej odbędzie się ceremonia otwarcia, której największą gwiazdą ma być piosenkarz DJ Bobo. Jej program – jak zapowiadają organizatorzy – będzie mieszaną nowoczesności i tradycji szwajcarskiego resortu górskiego Engadine, w którym położone jest St. Moritz.

(pap, mars)

PIŁKA RĘCZNA. I liga kobiet

Grają z czołówką

Przed naszymi drużynami kobiecymi w I lidze piłki ręcznej trudne boje. Słupia Słupsk u siebie spotka się z liderem – Gością Sulkowice. Koszaliński AZS Politechnika podejmowany będzie w Katowicach przez wicelidera – AZS AWF.

W Słupsku gra zaplanowana jest w niedzielę o godz. 11 w hali Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Hubalczyków. Sulkowicka jest jednym z głównych pretendentów do ekstraklasy. W jej szeregach gra kilka doświadczonych zawodniczek. Słupszczanki zajmują szóste miejsce. Przed własną publicznością Gością w pierwszym meczu pokonała słupszczanki 25:18.

– Moje podopieczne mocno prężą się do walki z wyżej notowanymi przeciwniczkami – mówi Adam Fedorowicz, szkoleniowiec Słupi. – Punkty są nam bardzo potrzebne i musimy ich szukać nawet z czołowymi drużynami. Na pewno nie jesteśmy faworytem, ale mój zespół stać na nawiązanie równorzędnej

rywalizacji pod warunkiem pełnej konsekwencji w grze obronnej oraz w ataku.

W sobotę o godz. 18.30 w Katowicach AZS AWF zmierzy się z koszalińską „siódemką” AZS Politechniki (siódma lokata). U siebie koszalinianki przegrały z katowiczankami 17:18.

– Nasz sytuacja kadrowa jest niewesoła – uważa Jerzy Woliński, koszaliński trener. – Zagramy w osłabionym składzie bez Joanny Chmiel, Marty Szostakowskiej i Jadvigi Perzyńskiej. Ostatnio z powodu choroby nie trenuje Anna Talaj i jej występ stoi pod wielkim znakiem zapytania. Jestem świadom siły gry katowickich akademikzek, ale postaramy się zmusić je do dużego wysiłku.

Pozostałe mecze w 14. serii (w nawiasach wyniki spotkań z I rundy): Ochota Warszawa – AZS AWF Poznań (25:18), MKS Zgierz – Beskid Nowy Sącz (23:22), SMS Gliwice – Cracovia Kraków (20:29), Sokół Żary – AZS AWF Wrocław (24:17). (fen)

PIŁKA RĘCZNA. Mistrzostwa świata mężczyzn

Stracona szansa

Polska przegrała z Islandią 29:33 (17:14) w meczu grupy 1 drugiej fazy turnieju finałowego mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn, które odbywają się w Portugalii.

W ten sposób Polacy stracili szansę wywalczenia na tych MŚ awansu do turnieju olimpijskiego w Atenach, bowiem z portugalskiej imprezy na olimpiadę pojedzie siedem najlepszych drużyn europejskich. Gdy po 30 minutach drużyny schodziły do szatni wydawało się, że to podopieczni trenera Bogdana Zajączkowskiego są bliżej olimpiady. Prowadzili po pierwszej połowie z czwartą drużyną ubiegłorocznego mistrzostwa świata 17:14. Od początku mecz był wyrównany. W 23 minucie Polacy objęli prowadzenie 13:12. Końcówka tej części gry należała do „biało-czerwonych”, którzy od 28 min zdobyli trzy bramki z rzędu i z remisu 14:14 zrobiło się 17:14.

W 34 minucie Polska wygrywała 19:15. W tym momencie Leszek Starczan niepotrzebnie sfaułował szarżującego Islandczyka, za co dostał dwie minuty kary i dodatkowo sędziowie podyktowali rzut karny. Rywale wyrównali na 19:19 w 38 minucie. Polacy jeszcze chwilę stawiali opór – w 40 minucie prowadzili 22:20 – ale z upływem czasu tracili siły. Cztery minuty później po raz pierwszy w drugiej połowie prowadzenie objęli zawodnicy z wyspy gejzerów (23:22). Ostatnie 10 minut to przewaga Islandczyków, którzy bój ten lepiej zniesli kondycyjnie. Na nic zdążyli efektywne parady polskich bramkarzy. Rafał Bernacki obronił dwa rzuty karne, a Sławomir Szmaj kilkakrotnie wygrywał pojedynki sam na sam. Polski zespół ponownie zaczął popełniać błędy

Wyniki

Grupa 1 (Caminha): Islandia – Polska 33:29 (14:17), Hiszpania – Katar 40:15 (20:6).

1. Hiszpania	2	4	74-40
2. Islandia	2	4	75-51
3. Polska	2	0	54-67
4. Katar	2	0	37-82

Grupa 2 (Povoa de Varzim): Niemcy – Tunezja 30:21 (14:13), Jugosławia – Portugalia 30:28 (18:7).

1. Niemcy	2	4	67-50
2. Jugosławia	2	4	58-55
3. Portugalia	2	0	57-67
4. Tunezja	2	0	48-58

Grupa 3 (Rio Maior): Chorwacja – Egipt 29:23 (13:11), Dania – Rosja 28:35 (16:16).

1. Chorwacja	2	4	57-49
2. Rosja	2	2	61-56
3. Dania	2	2	63-61
4. Egipt	2	0	49-64

Grupa 4 (Espinho): Szwecja – Węgry 33:32 (17:17), Francja – Słowenia 31:22 (14:11).

1. Francja	2	4	60-46
2. Szwecja	2	2	58-61
3. Słowenia	2	2	51-56
4. Węgry	2	0	56-62



Fot. PAP/EPA-ESTELA SILVA

Grzegorz Tkaczyk (z prawej) odpycha atakującego bramkę Sigurdssona z reprezentacji Islandii podczas meczu mistrzostw świata piłkarzy ręcznych.

**NA BOISKACH
EUROPEJSKICH****Dudek chwalony**

Jerzy Dudek, który po raz pierwszy od początku grudnia rozegrał cały mecz w barwach Liverpoolu, uchronił swój klub od porażki w pierwszym meczu z Arsenalem Londyn – napisano na stronie internetowej The Reds.

Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. – Gdyby nie Dudek Liverpool straciłby do przerwy cztery lub pięć goli i pomimo rezultatu końcowego Polak może być w pełni zadowolony z ze swojego pierwszego całego meczu po powrocie do bramki naszego zespołu – napisano na stronie Liverpoolu.

Na początku grudnia po serii błędów w meczach ligowych i pucharowych Dudek stracił miejsce w pierwszej drużynie Liverpoolu na rzecz Chrisa Kirklanda. W niedzielę Anglik doznał kontuzji i bramkarz reprezentacji Polski został znowu numerem jeden w bramce drużyny z Anfield Road.

Anglia

Wyniki meczów 25. kolejki: Liverpool – Arsenal 2:2, Manchester City – Fulham 4:1, Tottenham Hotspur – Newcastle United 0:1, West Bromwich – Charlton Athletic 0:1, West Ham United – Blackburn Rovers 2:1, Bolton Wanderers – Everton 1:2, Chelsea Londyn – Leeds United 3:2, Middlesbrough – Aston Villa 2:5, Sunderland – Southampton 0:1.

Prowadzi Arsenal – 53 pkt. przed Newcastle United – 48 i Manchester United – 47.

Francja

Wyniki meczów 24. kolejki: Nantes – Monaco 0:2, RC Lens – Olympique Lyon 2:2, Bastia – AJ Auxerre 2:0, En Avant Guingamp – Le Havre 1:2, Montpellier – Ajaccio 0:1, Paris St Germain – Lille 1:0, Sedan – Racing Strasbourg 2:1, Sochaux – Stade Rennes 1:0, Troyes – Girondins Bordeaux 0:1, Olympique Marsylia – Nice 2:0.

Prowadzi Olympique Marsylia – 42 pkt. przed Olympique Lyon – 40 i Monaco – 39. (suw)

PIŁKA NOŻNA**Wygrany sparing
Gwardii**

Drużyna piłkarska trzecioligowej Gwardii Koszalin, która przebywa na obozie kondycyjnym w Świeradowie rozegrała wczoraj sparingowy mecz. Jej rywalem był zespół lidera grupy lubuskiej IV ligi, Unia Żory. Koszalinianie prowadzeni przez trenera Janusza Studzińskiego zwyciężyli Unię 2:1 (1:1). Bramki dla Gwardii zdobyli: Roman Grodzicki i Andrzej Wojciechowski. W spotkaniu tym meczu szkoleniowiec koszański zespół sprawdzał umiejętności kilku nowych graczy, którzy przebywają z Gwardią na obozie, między innymi, Brazylijczyk Roberto Mendeza. W sobotę w drodze powrotnej z obozu Gwardia ma zaplanowany sparing z Miedzią Legnica. (suw)

PIŁKA NOŻNA**Paweł Sibik
w Apollonie**

W środę półtoraroczny kontrakt z cypryjskim Apollonem Limassol podpisał rozgrywający i kapitan Odry Wodzisław Paweł Sibik. Już wcześniej do porozumienia w sprawie wypożyczenia gracza doszły oba kluby.

32-letni Sibik, uczestnik ostatnich finałów MŚ, poleciał na Cypr w poniedziałek by zakończyć negocjacje z Cypryjczykami. Wcześniej był już w Limassol na rozmowach ale wrócił i wydawało się, że z transferu nie będzie. Ostatecznie jednak działacze cypryjskiego klubu – w którym występuje były kolega Sibika z Odry Łukasz Sosin – ponowili ofertę, tym razem korzystniejszą dla wodzistawskiego klubu i osiągnięto porozumienie. (pap, suw)

PIŁKA NOŻNA. Mecz towarzyski**Sprawdzają formę**

W Kołobrzegu piłkarze miejscowej trzecioligowej Kotwicy rozegrali towarzyski mecz, w którym zmierzyli się z zespołem klasy okręgowej Astrą Ustronie Morskie. Kołobrzeżanie wygrali 3:2.



Fot. PRZEMYSŁAW GRYN

Fragment towarzyskiego spotkania pomiędzy Kotwicą i Astrą. Na razie piłkarze muszą sprawdzać swoje umiejętności w takich nietypowych warunkach na błotnistym boisku.

Bramki dla Kotwicy zdobyli: Dubiela, Gołubow i Muskała, a dla Astry Żolik i Sobieraj. W spotkaniu tym szkoleniowiec Kotwicy, Mirosław Czuryło miał okazję sprawdzenia nowych piłkarzy. Wśród kołobrzeżan zadebiutowali napastnicy: 24-letni Białorusin Aleksiej Gołubow (ostatnio Lokomotiw Witebsk) i Tomasz Hejduk (MEC Kędzierzyn Koźle) oraz Piotr Dubiela (ostatnio Pogoń Szczecin). Jeszcze jednak nie zapadła

decyzja o ich pozyskaniu. Kolejny mecz sparingowy drużyna kołobrzeżskiej Kotwicy rozegra w sobotę, 1 lutego, a jej rywalem będzie lider rozgrywek grupy szczecińskiej IV ligi Zorza Dobrzyń. Początek spotkania o godz. 13.

Następnym sprawdzianem kołobrzeżan będzie 5 lutego mecz z zespołem Wybrzeża Rewalskiego Rewal. 8 lutego Kotwica stanie do walki z Bałtykiem Gdynia, a 12 lutego z Gopłem

Kruszwica. 15 lutego kołobrzeżanie spróbują swoich sił w konfrontacji z liderem III ligi, Błękitnymi Stargard Szczeciński. Następnym przeciwnikiem Kotwicy będzie 19 lutego zespół Pogoni Polczyn Zdrój, a 22 lutego kołobrzeżanie zmierzą się z innym trzecioligowcem z naszego regionu Gwardią Koszalin. Serię spotkań towarzyskich zakończy 26 lutego mecz Kotwicy z Orłem Białym Walcz. (suw)

KOSZYKÓWKA. Euroliga mężczyzn**Przedłużyli szanse**

Koszykarze Idei Śląsk Wrocław pokonali Partizan Belgrad 83:74 (29:18, 18:16, 20:24, 16:16) w meczu 12. kolejki grupy C Euroligi. Było to piąte zwycięstwo mistrza Polski w grupie.

Wrocławianie przedłużyli tym samym szanse awansu do czolowej „16” drużyn Euroligi. W 13. kolejce Idea zmierzy się w wyjazdowym spotkaniu z Ulkerem Stambuł, a w ostatniej, 14. podejmować będzie CSKA Moskwa.

Przypominamy, że w pierwszym meczu w Belgradzie mistrzowie Polski dzięki rzutowi Dominika Tomczyka za trzy punkty na 28 sekund przed końcem pokonali Jugosłowian 86:85.

W rewanżu Idea Śląsk Wrocław prowadził od pierwszej do ostatniej minuty. Wyróżniali się zwłaszcza Litwin Andrius Giedraitis i Amerykanin Sean Colson. Już w trzeciej minucie, po sześciu punktach Giedraitisa i czterech Aleksandra Kula

było 10:3 dla Śląska. Kul grał z dużą pewnością siebie i widać było, że pomógł mu ostatnie występy w reprezentacji Białorusi. Wrocławski center był szybszy od Nenada Krsticia i Djuro Ostojica. Minutę później, po trzech punktach które uzyskał Colson, trener gości Dusan Vujosevic poprosił o czas. Nie przezwyciężył jednak dobrej passy wrocławian. Świetnie grający Kul w krótkim czasie „złapał” dwa przewinięcia osobiste i w jego miejsce na parkiecie pojawił się debiutujący w Idei Acie Earl. Szybko zebrał piłkę, miał przechwyt i zdobył pierwsze punkty w nowej drużynie. 11-punktową przewagę z pierwszej kwarty mistrzowie Polski roztrwonili dość szybko w kolejnej kwarcie. Po trafieniu Nenada Canaka Idea wygrała tylko 31:28. Na szczęście dla gospodarzy wreszcie skutecznie grał rozgrywający Colson. To po jego „trójce” na 3,5 minuty przed przerwą Idea znowu prowadziła różnicą 10 punktów (39:29). Zawodnicy Parti-

zana popełniali wiele błędów, a jedynym który „trzymał” wynik był najskuteczniejszy strzelec Euroligi Milos Vujanic (15 punktów w pierwszej połowie). W trzeciej kwarcie gościom udało się odrobić kilka z kilkunastu punktów przewagi Śląska – dzięki obronie strefowej – ale wrocławianie dobrze prowadzeni przez Colsona, nie pozwalali rywalom na zbyt wiele, świetnie wykorzystując swój mocny atut – obronę strefową. W ostatnich dziesięciu minutach koszykarze Śląska przypieczętowali zwycięstwo, nie pozwalając rywalom na odrobienie straty i na początku trzeciej kwarty uzyskali najwyższe prowadzenie 51:28. Koszykarze Polonii zdołali zmniejszyć przewagę Stali do dwóch punktów, ale w końcówce rzuty za trzy punkty Amerykanina Jerry Hestera i Konstantina Furmana przesądziły o wygranej Stali. Tym samym Polonia, w barwach której dobrze wypadł debiutant Eric (suw)

KOSZYKÓWKA. Euroliga kobiet**Olympic – PZU Polfa 75:45**

Koszykarki PZU Polfy Pabianice przegrały w meczu dziesiątej kolejki grupy A Euroligi we Francji z Olympique Valenciennes 45:75 (13:21, 6:18, 11:17, 15:19).

Była to dziewiąta porażka koszykarek PZU Polfy w tegorocznych rozgrywkach. Pabianiczanki zajmują ostatnie miejsce w tabeli swojej grupy.

Nie udało się koszykarkom PZU Polfy nawiązać wyrównanej walki z mistrzem ubiegłorocznych rozgrywek Euroligi i liderem grupy A obecnego sezonu. Pabianiczanki przegrały różnicą 30 punktów 45:75. Od początku przewaga należała do faworyzowanego Olympique, który w pierwszym meczu w Pabianicach

zwyciężył jeszcze wyżej 89:53. Od samego początku znakomicie zagrala skrzydłowa z Australii Allison Feaster, trudno było też pabianiczkom powstrzymać belgijską środkową Ann Wauters. Losy meczu praktycznie rozstrzygnęły się w drugiej kwarcie, którą Francuzki wygrały 18:6. Bardzo dobrze grała w tym okresie Suzy Batkovic, która choć nie wyszła w pierwszej „piątce”, to i tak zdobyła najwięcej punktów dla swojej drużyny. W PZU Polfie Elżbieta Trześniewska i Leona Krystofowa próbowały nawiązać walkę z utytułowanymi rywalkami, ale nie były w stanie zagrozić drużynie Olympique, którą dopingowało ponad 1,5 tysiąca widzów. (pap, suw)

KOSZYKÓWKA**Zastąpi Yao Minga**

Koszykarz San Antonio Spurs, Argentyńczyk Emanuel Ginobili, zastąpi Chińczyka Yao Minga w spotkaniu debiutantów z „drugorocznikami”, które rozegrane zostanie dzień przed Meczem Gwiazd ligi NBA, 8 lutego w Atlancie.

Debiutujący w lidze NBA chiński środkowy został wybrany do pierwszej piątki zespołu Zachodu Mecz Gwiazd. Pokonał między innymi Shaquill'a O'Neala i zgodnie z przepisami nie może zagrać w spotkaniu debiutantów z „drugorocznikami”. Ginobili, choć został wybrany przez San Antonio Spurs w drafcie w 1999 roku, zadebiutował w NBA dopiero w tym sezonie. W minionych czterech latach był czołowym zawodnikiem włoskiego zespołu Virtus Bolonia. (pap, suw)

KOSZYKÓWKA. Ekstraklasa mężczyzn**Sto trzy i wystarczy**

W Słupsku koszykarze Czarnych odnieśli wysokie zwycięstwo w meczu o mistrzostwo męskiej ekstraklasy nad mocno osłabioną Legią Warszawą.

**■ CZARNI SŁUPSK – LEGIA
WARSZAWA**

103:69 (22:20, 24:19, 35:11, 22:19).

CZARNI: Augėjus Vaskys – 20 (3x3), Rafał Frank – 15 (1x3), Zbigniew Bialek – 15 (1x3), Przemysław Frasniewicz – 13 (2x3), Rolandas Jarutis – 12 (1x3), Lee Wilson – 12, Andriej Krivosos – 6, Dariusz Cywiński – 4, Gintaras Stulga – 4, Przemysław Hajnsz – 2.

LEGIA: Kamil Sulima – 23 (5x3), Andriej Sinielnikow – 15 (1x3), Grzegorz Malewski – 10, Karol Dębski – 9 (3x3), Bartłomiej Błaszczak – 5, Michał Suchowski – 4, Piotr Otto – 3 (1x3), Michał Costanzo – 0, Piotr Nawrot – 0.

SĘDZIOWALI: Andrzej Zalewski (Poznań) i Roman Putyra (Wrocław).

Warszawska Legia ma poważne kłopoty finansowe i z tego też powodu wielu czołowych zawodników opuściło klub. Na środowy mecz do Słupska goście przyjechali w prawie juniorskim składzie. Na miejscu spotkała ich miła niespodzianka, bo gdy wyszli na rozgrzewkę otrzymali gorące brawa. Podobnymi oklaskami nagrodzeni zostali: Tadeusz Aleksandrowicz (słupski trener prowadził zespół Czarnych w gorszej) i An-

drzej Twardowski (prezes Sportowej Spółki Akcyjnej Czarni), którzy po raz pierwszy pojawili się w „Gryfi” po wypadku samochodowym. Początek spotkania należał do słupskiego zespołu (4:0, 9:4, 11:7). W 5. minucie po „trójce” warszawianina Karola Dębskiego było tylko 11:10 dla gospodarzy. Od tego momentu gra była wyrównana. Słupscy koszykarze nie wysilali się zbytnio i nic dziwnego, że do końca I połowy legioniści trzymali się dzielnie. Dużą w tym zasługą doświadczonego Andrieja Sinielnikowa. Jednak sił starczyło mu tylko na dwie pierwsze kwarty. Po przerwie Czarni opamiętali się i zaczęli grać na serio. Przyspieszyli ataki i wzmocnili obronę. Ich przewaga zaczęła systematycznie rosnać. Szczególnie koncertowa była III kwarta w wykonaniu koszykarzy ze Słupska. Na boisku szaleli: Rafał Frank, Zbigniew Bialek i Rolandas Jarutis. W 33. minucie miejscowi odskoczyli od rywali na 93:53. Wielką owacją nagrodzony został Dariusz Cywiński. Po rzucie wychowania słupskiego klubu przekroczona została setka i na tablicy świetnej pojawił się rezultat 101:60. Dla Czarnych był to solidny trening przed niezwykle ważnym spotkaniem sobotnim w Stargardzie Szczecińskim z tamtejszym Komfitem Kronoplusem. W zespole warszawskim wyróżnił się Kamil Sulima. Szkoleniowiec Legii Jacek Gembał nie miał pretensji do swoich graczy, którzy ambitnie walczyli w takim eksperymentalnym zestawieniu. (fen)

KOSZYKÓWKA. Ekstraklasa mężczyzn – podsumowanie**Prokom Trefl na czele**

Koszykarze ekstraklasy po przerwie spowodowanej meczami w eliminacjach do finałów mistrzostw Europy powrócili na ligowe parkiety. W spotkaniu, którego stawką było samodzielne prowadzenie w tabeli PLK, Prokom Trefl Sopot pokonał Anwil Włocławek 86:73.

Było to pierwsze w tym sezonie zwycięstwo Prokomu, wicemistrza Polski, nad Anwilem Włocławek. Prokom jest obecnie jedynym zespołem mającym tylko jedną porażkę – właśnie z Anwilem Włocławek w pierwszej rundzie. Obydwa zespoły z Warszawy – Polonia i Legia po blisko trzytygodniowej przerwie wypadły słabo. O ile porażka zespołu Legii, z którego odeszło pięciu podstawowych zawodników (zastąpili ich juniorzy), z Czarnymi Słupsk 69:103 nie może dziwić, o tyle przegrana Polonii z Gipsarem Stalą Ostrow Wlkp. 82:93 jest niespodzianką.

Polonia doznała porażki po odniesieniu pięciu zwycięstw z rzędu. Warszawianie mieli przewagę do połowy drugiej kwarty, ale gospodarze dzięki rzutom z dystansu odrobili straty i na początku trzeciej kwarty uzyskali najwyższe prowadzenie 51:28. Koszykarze Polonii zdołali zmniejszyć przewagę Stali do dwóch punktów, ale w końcówce rzuty za trzy punkty Amerykanina Jerry Hestera i Konstantina Furmana przesądziły o wygranej Stali. Tym samym Polonia, w barwach której dobrze wypadł debiutant Eric

Taylor (20 pkt) nie zrewanżowała się ostrowianom za porażkę w pierwszej rundzie w Warszawie 69:81. Było to ostatnie spotkanie w którym Polonię prowadził Wojciech Kamiński. W niedzielę w roli pierwszego szkoleniowca zadebiutuje w stolicy w meczu z Anwilem Włocławek ostatni trener reprezentacji, Dariusz Szczubiał. Kamiński będzie jego asystentem.

Wyniki spotkań 16. kolejki: Czarni Słupsk – CWKS Legia Warszawa 103:69 (22:40, 24:19, 35:11, 22:19), Gipsar Stal Ostrow Wlkp. – Polonia Warbud Warszawa 93:82 (23:15, 19:19, 20:23, 31:25), Notec Inowrocław – Komfort Kronopol Stargard Szczeciński 80:75 (23:19, 14:16, 26:20, 17:20), Prokom Trefl Sopot – Anwil Włocławek 86:73 (21:21, 24:16, 18:22, 23:14), Start Lublin – Old Spice Pruszków 80:82 (22:26, 21:20, 26:17, 11:19), Azoty Dozobud Tamów – Idea Śląsk Wrocław (mecz rozegrany zostanie w piątek, 31 stycznia).

1. Prokom Trefl	16	31	1519-1197
2. Anwil	16	30	1389-1136
3. Idea Śląsk	15	26	1296-1148
4. Gipsar Stal	16	25	1360-1283
5. Polonia Warbud	16	25	1294-1307
6. Old Spice	16	25	1336-1297
7. Czarni	16	23	1167-1198
8. Komfort Kronopol	16	21	1140-1185
9. CWKS Legia	16	21	1223-1449
10. Azoty Dozobud	15	20	1078-1224
11. Notec	16	20	1282-1401
12. Start	16	18	1123-1382

(suw)

NA PARKIETACH NBA

Koszykarze Indiany Pacers niespodziewanie przegrali u siebie z San Antonio Spurs 97:106 w środy meczu ligi NBA. Pacers ponieśli dopiero drugą porażkę w ostatnich 23 meczach w swej hali Conseco Fieldhouse.

Do drużyny „Ostróg” powrócił po kontuzji słynny David Robinson, najlepszy gracz sezonu (MVP) w 1995 roku. Robinson przebywał na parkiecie przez 24 minuty i zdobył 12 pkt. Lepiej spisali się jego partnerzy: Tony Parker – 28 i Stephen Jackson – 18 pkt. W zespole gospodarzy wyróżnił się Jermaine O'Neal, który uzyskał 31 pkt. i miał 10 zbiórek.

W Filadelfii bardzo słaby mecz rozegrali 76ers, ulegając przeciwnikowi „Jastrzębiom” z Atlanty 83:97. Goście kontrolowali grę od początku, po dwóch kwartach prowadzili 57:35 i praktycznie nie byli naciskani przez graczy „Szóstek”. Dla „Jastrzębi” najwięcej punktów zdobył Glenn

Robinson – 33, po przeciwnej stronie – Allen Iverson – 37. Orlando Magic wygrali u siebie z Cleveland Cavaliers 113:108. Kolejną dobrą partię rozegrał Tracy McGrady, który uzyskał 31 pkt. McGrady został wybrany do reprezentacji Konferencji na Mecz Gwiazd z największą liczbą głosów – 1 mln 316 tys. W ekipie „Kawalerzystów” wystąpił inny uczestnik Mecz Gwiazd, Zydrunas Ilgauskas, który zakończył spotkanie z dorobkiem 22 pkt.

Wyniki śródogodowych meczów: Philadelphia 76ers – Atlanta Hawks 83:97, New Jersey Nets – Washington Wizards 86:78, Orlando Magic – Cleveland Cavaliers 113:108, Indiana Pacers – San Antonio Spurs 97:106, Miami Heat – New York Knicks 82:80, Houston – Dallas Mavericks 81:104, New Orleans Hornets – Toronto Raptors 104:83, Phoenix Suns – Los Angeles Lakers 90:99, Utah – Portland Trail Blazers 95:71, Los Angeles Clippers – Chicago Bulls 77:75. (pap, suw)



Nie gniewaj się, Polsko



Złośliwi mówią o nich: „Sępy miłości”, „Ich Troje Debili” czy wreszcie „Wieśniakikiśniaki”. Ale to właśnie zespół „Ich Troje” będzie reprezentował nas na Eurowizji w Rydze. Finał, który miał wyłonić polskiego reprezentanta, wywołał prawdziwą burzę emocji. Sądząc po tym, co działo się nazajutrz (w każdej chyba firmie i instytucji Polacy spierali się na temat rodzimych gustów muzycznych) – czeka nas ogólnonarodowa debata na temat, czy to właśnie ten zespół powinien wystąpić na Eurowizji w imieniu Polski. Najpopularniejsze trio nad Wisłą w ubiegłą sobotę podzieliło Polaków.

CZYTAJ NA STRONIE 17

REKLAMA

Nie masz jeszcze komputera ???

Obawiasz się dużego wydatku ? ? ?

Salon komputerowy

Mikro-Serwis oferuje

KOMPUTER ROKU 2003

Mikro
SERVIS

Koszalin ul. Okrzei 3

☺ Multimedialny komputer

☺ Monitor 17"

☺ Kolorowa drukarka

☺ Dostęp do internetu

za jedyne **2 199 zł**

to tylko **102 zł** miesięcznie

Dział obsługi klienta: 34-66-999

Pogotowie informatyczne: 0692 43-69-09

www.mikroserwis.pl e-mail: koszalin@mikroserwis.pl

13 lat temu umarła przewodnia siła narodu – PZPR

Partia mnie uwiodła

29 stycznia 1990 roku, w ostatnim dniu ostatniego, XI Zjazdu PZPR, wzdłuż szpalery stojących na baczność towarzyszy wyprowadzano sztandar partii. Odchodziła do historii organizacja, która przez ostatnie półwiecze dominowała nad życiem państwowym i społecznym, była sprawczynią wielkich karier, i wielkich tragedii.



– To było zamknięcie jakiegoś fragmentu mojego życia osobistego i całej formacji – mówi dziś 70-letni Jerzy Miller, były sekretarz KW PZPR w Koszalinie, członek egzekutywy, dyplomata. – Całe moje życie związane było z działalnością polityczną.

Czas przedwojenne pamięta dość młodo. – Byłem mały, trzymałem się spódnicy matki – mówi żartem o latach 30. spędzonych w Narwie koło Hajnówki. – Rodzice byli typowymi przedstawicielami inteligencji, matka nauczycielką po seminarium, ojciec pracował w nadleśnictwie. Dostrzegałem to, że byliśmy miejscową elitą.

Pięć lat tajki

21 czerwca 1941 NKWD rozpoczęło aresztowania. – Zabrali matkę z czwórką dzieci, ojciec wcześniej zbiegł do Warszawy. Jechaliśmy chyba miesiąc – pamiętam modlące się kobiety, znieruchomiałych mężczyzn i ludzi umierających w zamkniętych wagonach. Gdy nas wysadzili, zobaczyliśmy w syberyjskiej tajdze puste chałupy i chodniki zrobione z bal. Po amnestii w 1941 powiedziano nam „Jak chcecie to możecie tu mieszkać dalej, a jak nie to idźcie do Orska” – tam był punkt zborny dla Polaków. Mężczyźni wynajęli tratwy i łodzie, zabrali rzeczy. Kobiety z dziećmi poszły pieszo – całe 400 wiorst (ok. 400 km).

Pięć syberyjskich lat Jerzy Miller opisał już wielokrotnie. Po raz pierwszy w ZMP-owskim zyciorysie. – To było tylko: „Przebywałem w ZSRR”, bez podawania miejscowości.

Swoje dzieciństwo dzieli na dwie fazy: syberyjskie („Ta groza utraty życia podczas strasznych zawięszeń, trwających tygodniami”) i polskie w Walczu.

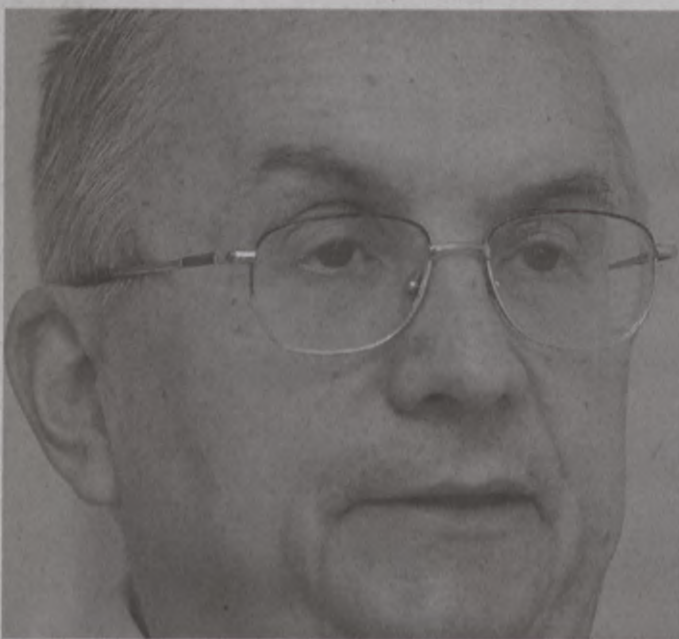
Ojciec szukał nas, ale Czerwony Krzyż zawiadomił go, że zginęliśmy w czasie bombardowania

w Brześciu, w drodze na Syberię. Ułożył sobie życie bez nas. Kiedy się spotkaliśmy, on nas nie poznał – przypominaliśmy typowych ruskich pacanów.

W szkole bardzo szybko „wsiały w harcerstwo”. – Przemawiało do mnie żywotnością małych ludzi

miałem: przede wszystkim, że wojko może wystąpić przeciw nam.

Przyjęta wtedy wersja harcerstwa odzwierciedlała model sowiecki („To było wredne”) – jedna partia, jeden ruch młodzieżowy. Kto z młodych miał więcej niż 16 lat, miał wstąpić do ZMP, w harcerstwie mo-



Fot. Radosław KOLEŚNIK

Jerzy Miller: – Powiem szczerze: uległem czarowi niezwykłości tego, co się stało po 1945 roku.

w mundurach. To mi imponowało. Czulem się odpowiedzialny, panowałem nad grupą. To był okres radości życia.

Czas na ZMP

W kwietniu 1946 roku w Szczecinie czołgi zagroziły harcerzom udział w parady. – Byłem funkcyjnym i usłyszałem, że nasi ludzie tam byli i trzeba się im przyglądać. Wtedy dowiedziałem się o wielu sprawach, których sobie nie uświada-

gli zostać tylko funkcyjni. – Główną sprawą dla ZMP było ściąganie z harcerstwa tych, którzy mieli mi. Znalazłem się tam bez specjalnych oporów, choć to odium łagrów na mnie ciążyło. Wtedy taki odruch akceptacji nowej władzy był całkiem naturalny. Dopiero później ZMP-owiec miał donosić na nauczyciela, ale nie dlatego, że kiepsko uczy, ale że był poprzednio w AK.

Chciał sobie zorganizować życie. – Powiem szczerze: uległem czarowi niezwykłości tego, co

się stało po 1945 roku. Przyjąłem, że wyrok jałtański na nas jest niepodważalny, a ZSRR to rzecz jedyna w swoim rodzaju, wymagająca pieszczoty i hołubienia. Robiły na mnie wrażenie te parady, te zloty, naśladowanie prawie cerkiewnego rytuału.

Do PZPR wstąpił w 1951 roku. – Wygłoszono pisaną na temat mojej działalności jako harcerskiego przywódcy, co było pewnym schlebieniem, ale czulem się szczęśliwy. Taktyka pozyskiwania była dobrze przemyślana.

Taktyka pozyskiwania

Pociągała go „idea sprawiedliwości, otwartości, eksponowania wspólnoty, która jest tak silna, że stanowi szansę dla wszystkich, nawet tych, którzy dziś są przeciw lub mają zastrzeżenia”.

– To była rola nie tylko nadzorczy, chociaż łatwo było popaść w konflikt. Dwa razy nie zostałem wybrany za zbyt dużą dowolność interpretacji „zasad”.

Zmiana ustroju nie przychodziła mu na myśl. – Stałem na stanowisku, że ten ustrój jest nie do obalenia. Wierzyłem, że rząd radziecki jest tak wszechmocny, jak nam się wmawia. Nie do pomyślenia było dla mnie, że można zerwać sojusz bez wielkiego konfliktu. Przecież jednym podpisem Stalina przeniesiono miliony ludzi na Syberię, i to było dla mnie nauką. Myślałem, że nie ma na to siły. Potem zobaczyłem, że wielu towarzyszy należało do „Solidarności”, nawet było takie zażalenie partii, by tam wchodzić w struktury.

Koterie

W tym czasie zaczęły powstawać w PZPR struktury poziome („To były koterie!”). – Pozwalało na sprawy, nie odzwierciedlające

aparatu bezpieczeństwa. Aparat kierowniczy bezpieczeństwa był częściowo włączony w funkcjonowanie samej partii.

Nie jest prawdą, choć budowano taką legendę, że Gomułka był lepszy od innych komunistów (tak samo jak Bierut jest odpowiedzialny za zbrodnie lat 1944/1945). Stał się bohaterem narodowym, kiedy został przez swoich kolegów potępiony, zanim jeszcze został uwieczniony. Sam fakt represjonowania przez Moskwę czy przez własną partię wystarczył, żeby dużo zyskać w społeczeństwie.

opinii publicznej. Myślę, o tych, którzy wyjeżdżali za granicę, mieli dostateczną wiedzę, ale nie umieli jej dla potrzeb kraju wykorzystać. Ich wkład w modyfikację systemu był mizerny. Brakowało ludzi, brakowało koncepcji. To już było nie do uratowania. Elity przyjmowały to, co im koniunkturalnie było potrzebne. Stały na czele lamentu albo rzekomo niezadowolonych. A nie wszystko, co ludzie wyrażali, było przeciwko systemowi.

Gdy nadszedł przełom, Jerzy Miller nie był już w aparacie partyjnym. – Wycięto mnie w czerwcowych wyborach. Mówiłem na zebraniach: „Zmieniamy partię zgodnie z oczekiwaniami ludzi”. Trafiałem na mur.

W styczniu 1990 roku PZPR rozwiązała się. – Niektórzy lawirowali do końca. Trudno powiedzieć, żeby to byli przywódcy.

Z sekretarzy, którzy przewinęli się przez jego życie, najwyżej ceni Gomułkę. – Jako jedyny przeciwstawił się dominacji ZSRR i miał swoją koncepcję. To dzięki niemu ostała się ta namiastka własności prywatnej, co jest ważne w polskiej tradycji. Ale potem uległ psychozie powtarzania tego samego wiele razy...

Co jest nadrzędne?

Kiedy w Sałi Kongresowej przebrzmiała „Międzynarodówka” i ostatni sekretarz KC PZPR Mieczysław F. Rakowski wydał polecenie: „Sztandar wyprowadzić”, poczuł rodzaj pustki.

– Może zbyt mocno utożsamiałem partię ze strukturami państwowymi – zastanawia się – Wielcy przywódcy, z Trockim na czele, kombinowali jak państwo podporządkowane, a przecież trzeba poszukiwać tego, co nadrzędne. A nadrzędne jest państwo.

EDYTA WNUK

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie była ani w pełni polska, ani zjednoczona, ani robotnicza, na dodatek właściwie nie była partią. (...) była strukturą administracyjną, która zarządzała państwem od szczytów władzy po najdrobniejszy zakład pracy (ośrodek władzy był komitet gminny, nie urząd gminy).

Nomenklatura to system kontrolowania przez partię kadr administracji państwowej, gospodarki, wojska i aparatu bezpieczeństwa, polegający na dobieraniu ludzi na konkretne stanowiska (...).

W latach 70. formy gratyfikacji nomenklatury przyjmowały rozmiary bulwersujące dla społeczeństwa, głównie w postaci dodatków. (...) Komitet wojewódzki był jednym z dysponentów rozmaitych dóbr, w tym czasie głównie talonów na samochody, wcześniej np. na pralki i telewizory.

Czystki były stałym mechanizmem wewnętrznego funkcjonowania partii, szczególnie w latach 50. – usuwano ludzi, którzy chodzili do kościoła lub ochrzcił dziecko (...). Największa czystka miała miejsce na przełomie 1957/1958 roku, gdy

Gomułka rzucił hasło walki z rewizjonizmem – wtedy z partii usunięto 15 proc. członków.

PZPR starała się być masowa (...) jednakże w Polsce odsetek członków (2 proc. społeczeństwa) był – w porównaniu z innymi państwami komunistycznymi – najniższy. Zaczynała od 20 tys. PPR-owców w 1944, w latach 50. – 1 mln, w najlepszym górkowskim okresie liczyła ok. 3,4 mln, w stanie wojennym – 2,5 mln do ponad 2 mln przed rozwiązaniem.

Szczególne znaczenie przywiązywano w partii do kontroli

Z AKT KW PZPR W KOSZALINIE

Fragmenty dokumentów partyjnych KW PZPR w Koszalinie z lat 1950-1972, które w 1990 roku trafiły do Archiwum Państwowego

■ Poprzednio na terenie naszego powiatu [Sławno] każde zebranie [partyjne] rybaków odbywało się z wódką i kończyło się bójkami.

■ Ze sprawozdań wynika, że dopóki Partia nie interesowała się sprawami rybołówstwa, plany były wykonywane dobrze, a z chwilą zainteresowania się Partii tą sprawą plany są załamane.

■ Za mało na odcinku lasów mamy ludzi z awansu społecznego, ludzi zdrowych społecznie i ideologicznie nam bliskich.

■ Nastroje wśród społeczeństwa nie są dobre. Na ogół są wypowiedzi, że „głosować za pokojem [Plebiscyt Pokoju w 1951 r.] będę, bo się boję wojny, ale Ameryki się nie boję”. Nie widać wśród społeczeństwa nienawiści do imperializmu amerykańskiego. Są i takie wypowiedzi: „w wypadku wojny będę walczył za krzyż i ojczyznę, ale nie będę walczył za Stalina. Wojny nie chcę, ale Trumana się nie boję i nie mam nic przeciwko niemu”.

■ W tym roku wczesną wiosną oprosiła się świnia i miała 12 sztuk

prosiat. Ponieważ było jeszcze zimno, prosięta bardzo zmarzły i były już prawie nieżywe. Zabrałem prosięta z chlewni i zaniosłem do domu i położyłem pod pierzynę do mojej żony.

■ W powiecie złotowskim zatrzymano byłego sekretarza gromadzkiej POP. Kiedy zapytałem się dlaczego taki człowiek został sekretarzem POP odpowiedziano mi, że organizacja ta ma 8 członków partii i wszyscy kolejno byli już sekretarzami, a ten był ostatnim.

■ Na nasz zakład bardzo często przychodzili wagony niepotrzebnych dla nas materiałów, które były wyładowywane do magazynów, a za którymi następnego dnia przychodziły telegramy, że materiały zostały mylnie skierowane i należy je załadować oraz odesłać do Koszalina czy też do Gdańska.

■ W Wydziale tym [Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie] obecnie orzeka sędzia tow. T. absolwent Szkoły Prawniczej członek Partii, który jak wykazała jego dotychczasowa praca daje gwarancje prawi-

łowej realizacji linii Partii i Rządu na odcinku mu powierzonym.

■ II Sekretarz KP PZPR [w Drawsku] w stanie pijanym na zabawie strzelał z pistoletu, czym spowodował panikę. Po tym wypadku Egzekutywa z I Sekretarzem zamiast [ten fakt] sygnalizować KW [PZPR w Koszalinie] podjęła uchwałę, że jeżeli tow. Sz. będzie szedł w przyszłości na zabawę [to] musi pistolet pozostawić w żelaznej szafce I Sekretarza.

■ Niejaki R. w stanie nietrzeźwym zaczął gadać w sposób następujący: Na polu zbierała kobieta kartofle nie mając majtek. Podchodzi do niej Prezydent Bierut i pyta się u niej te słowa: – Dlaczego wam tylek widać? – na to kobieta odpowiedziała – Gdy była Rzeczpospolita to była dupa zakryta, a teraz rządzą Żydzi niech każdy dupę widzi”.

■ Trzeba nadmienić że skłonności do alkoholu nie wychodziły z jego własnych pobudek, a był do tego prowokowany, przez byłego dyrektora H., który to został przeniesiony do POM Człuchów i przez starszego

agroma który również został przeniesiony.

■ Jednocześnie w swych wrogich wypowiedziach wyrażał się, że w Polsce jest tak dobrze, że wkrótce wszyscy z tej dobroci dostaniemy gruźlicę.

■ Członkowie Egzekutywy [KM PZPR w Słupsku] analizując powyższą sprawę [zgrabienia legitymacji partyjnej] w dniu 21 kwietnia b.r. dochodzili do wniosku, że legitymację partyjną mogły zniszczyć żona, albo teściowa, które są bardzo wierzące i przeszkadzały tow. J. w pracy partyjnej.

■ Z uzasadnienia wniosku o wykluczenie z szeregów partii: K. Edward zaniedbywał się w swej pracy, zaplanowanych zebrań na spółdzielniach produkcyjnych nie obsługiwał, a w teren udawał się jedynie dlatego by się spotkać z kochanką i odbyć spacer w stanie nietrzeźwym.

■ Z postanowienia Egzekutywy KW PZPR: tow. K. zdając z kierownika Wydziału Politycznego POM w Dobrzycy. Biorąc jednak pod uwa-

gę, że to człowiek klasowo bliski, Egzekutywa zaleca skierować [go] na takie stanowisko, żeby był zadowolony i żeby był z niego pożytek.

■ Z uzasadnienia wniosku o wykluczenie z szeregów partii: Powołany na stanowisko Przewodniczącego MRN w Darłowie nie cieszył się dobrą opinią wśród miejscowej ludności, nie wykonywał swych obowiązków należycie. Nałogowe pijaństwo jakie się u niego przejawiało doprowadziło do tego, że często większość dnia spędzał w restauracjach na pijaństwie, nie przychodząc do pracy, a polecenia pracownikom MRN wydawał telefonicznie z gospody.

■ Z uzasadnienia wniosku o wykluczenie z szeregów partii: Jeśli chodzi o jego osobę, to jest słabego charakteru, zadaje się z różnymi pijakami, przez co i sam pije, wyrządzając często awantury. Na zebraniu POP gdzie była omawiana jego sprawa nie ustosunkował się samokrytycznie do błędów jakie mu towarzyszyły wykazywali, a wręcz odwrotnie – powiedział, że nie wyrzeka się dalszego picia.

■ Milicjanci w posterunkach mało zarabiają, dlatego niektórzy trudnią się dodatkowo hodowlą trzody chlewnej, uprawą lnu itp. Wielu pracowników milicji jest bardzo ofiarnych, ale trzeba pracować nad ich wychowaniem. Jeśli milicjantów nauczymy grzeczności wówczas społeczeństwo inaczej będzie się do niej odnosić. Niektórzy milicjanci uważają pałkę za środek wymiaru sprawiedliwości. Mówią „po co kierować sprawę do prokuratury, kiedy co ja mu więcej to nikt mu nie zdejmie”.

■ Pracownicy [Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej] spotkali się na terenie powiatu Człuchów z faktami przyjmowania do partii ludzi, którym instruktorzy [Komitetu Powiatowego PZPR] wypełnili potrzebne dokumenty i którzy nie wiedzieli nawet do jakiej partii wstępują.

■ Drugi kwartał [1963 roku] był szczególnie trudny dla zespołu redagującego gazetę [„Głos Koszaliński”], ponieważ zmniejszono przydział papieru, w związku z czym musiano uczyć [sie] pisać zwięźle.

ROBERT BORUCKI

Eliminacje do festiwalu Eurowizji i piosenka „Ich Troje” podzieliły Polaków

Nie gniewaj się, Polsko

Złośliwi mówią o nich: „Sępy miłości”, „Ich Troje Debili” czy wreszcie „Wieśniakikiśniaki”. Ale to właśnie zespół „Ich Troje” będzie reprezentował nas na Eurowizji w Rydze. Finał esemesowego konkursu, który miał wyłonić polskiego reprezentanta, wywołał prawdziwą burzę emocji.



Sądząc po tym, co działo się w tuż po telewizyjnym finale – naza jutrz w każdej chyba firmie i instytucji Polacy spierali się na temat rodzimych gustów muzycznych – czeka nas ogólnonarodowa debata na temat, czy to właśnie ten zespół powinien wystąpić na Eurowizji w imieniu Polski.

Zespół „Ich Troje” nie od dziś dzieli Polaków na tych, którzy kochają trio za ich proste piosenki oraz tych, którzy w „Ich Troje” widzą idoli Polski B. Eliminacje do Eurowizji, czyli wyścig o prawo do reprezentowania kraju na festiwalu w Rydze doprowadził jednak do najostrzejszej konfrontacji tych opinii. Występ „Ich Troje”, którzy zaprezentowali piosenkę z niemiecko-polskim tekstem („Ich Troje zaśpiewali także w niemieckiej edycji eliminacji) spowodował nienotowaną dawno lawinę argumentów przeciw „małomiasteczkowemu wzorcowi kultury”, „bezdennnej pretensjonalności” i „schlebianiu prymitywnym gustom”.

Internetowi komentatorzy, którzy do pisania przystąpili niemal natychmiast po ogłoszeniu wyników głosowania, byli niezwykle pobudzeni. Dyskusje nie dotyczyły jednak poziomu występów wszystkich uczestników, ale tylko jednego – zwycięzcy. I były to w większości opinie bardzo zgrzytliwe. Ale być może tym razem wcale nie chodzi o polskie piekielko, i o to że mamy do czynienia ze zwykłą zazdrością. Może nieoczekiwanie polski wstęp do Eurowizji ukazał nam prawdziwy obraz statystycznego polskiego melomana? Jedno jest pewne: to co podoba się większości Polaków, kategorycznie i z wściekłością odrzuca mniejszość.

Byle tylko zaesemesować!

Program oglądało ponad 8 milionów Polaków. Zespołów było 14. Widzom podobały się bardzo „Wilki” (Robert Gawliński w „Here I am” na faktycznie światowym poziomie), podobala się klubowa, „bujana” piosenka „Blue Cafe”, liczył się „Varius Manx”. Podśmiewano się trochę z „Braci Cugowskich”, z lekkim zain-

teresowaniem oglądano występ Krzysztofa Antkowiaka i jego towarzyszy w zespole „Adieu”. Ale „Ich Troje”...? – Nieee, to niemożliwe, żeby im się udało – przekonywała jeszcze w czasie koncertu Justyna, 22-letnia studentka. – Bądźmy realistami, jest tylu lepszych!

Zawiodła technika

Tymczasem tuż po godz. 21.30 w polskich domach nastąpiła ogólnonarodowa mobilizacja. Nadchodził czas wyborów. Po raz pierwszy o tym, kto będzie reprezentować Polskę na konkursie mieliśmy zdecydować sami. Wystarczyło wysłać SMS z literą przyporządkowaną wybrańcom. Na głosowanie mieliśmy zaledwie 15 minut. Ponieważ z każdego telefonu można było wysłać tylko jednego esemesa, co bardziej zaangażowani wykorzystywali komórki pozostałych członków swoich rodzin. Byle tylko wygrał idol.

Fani grupy Michała Wiśniewskiego nie posiadali się z radości, ale dla wielu wynik głosowania był szokiem. Komentarze niezadowolonych były – delikatnie mówiąc – cierpkie: „Jestem zalamana gustem Polaków”, „Chyba spałem się ze wstydu podczas koncertu Polaków w Rydze!”, „Teraz mamy już zagwarantowane, że wyrzucą nas z tego festiwalu, i to na dobre kilka lat”.

Już w chwili ogłoszenia wyników wiadomo było, że nie wszystkie esemesy doszły. Do telewizji dzwonili zdenerwowani przyjaciele i członkowie rodzin artystów. Na ekranach

FINAŁ W LICZBACH

Na występujących artystów oddano 300 tys. głosów, ale tylko około 27 tys. doszło na czas (głosowanie trwało bowiem tylko 15 minut). I jedynie te wzięto pod uwagę. „Ich Troje” zdobyło około 13 tys. głosów (38,1 proc., po nieuznanej korekcie – tylko 31,8 proc.), „Wilki” – ok. 9 tys. głosów (czyli 26,5 proc., po korekcie – 29,2 proc.), „Blue Cafe” – 4 tys. głosów (czyli 13,2 proc., po korekcie – 17,2 proc.).

komórek wyświetlała się im bowiem informacja, że wiadomość nie może być doręczona. „Zapchał się” odbiornik. Wyniki ogłoszono więc na podstawie danych szczytkowych – wzięto pod uwagę zaledwie około 27 tysięcy głosów. A w poniedziałek doliczono się ich aż 300 tysięcy! Tymczasem nikt nie wiedział, które głosy nie doszły i czy przypadkiem prawdziwe rezultaty nie okazały się zupełnie inne. W związku z całym zamieszaniem szybko pojawiły się plotki, że warszawski finał to farsa, a miejsca są już dawno ustalone.

Skorygowane nazajutrz wyniki rozwiąły wątpliwości co do reprezentatywności głosów zebranych w czasie telewizyjnej transmisji. Zmniejszyły one różnicę między liderem a zdobywcami drugiego miejsca – „Wilkami”, ale hierarchia pozostała bez zmian. Do Rygi pojedzie zespół „Ich Troje”.

Pogódźmy się

Burza wokół wyników plebiscytu potrafa zapewne jeszcze kilka dni, potem umrze śmiercią naturalną. Ale pewne jest, że w miarę zbliżania się 24 maja, czyli dnia gali Eurowizji, na powrót zaczniemy się emocjonować Michałem Wiśniewskim i jego drużyną.

13 tysięcy głosów (czy też ostateczne 76 tys.) i zwycięstwo w Warszawie to przecież dopiero początek. Wybrana grupa jedzie bowiem dalej i będzie nas reprezentować za granicą. Mało tego – występ Polaków zobaczy cała Europa! Ale i to – to jeszcze nie wszystko – „Ich Troje” jadą na Eurowizję nie jako przedstawiciele Telewizji Polskiej, ale jako głos nas – narodu, Polaków. Jak ich zaakceptować, skoro tyle osób nimi gardzi?!

Zwyczajnie. – Nie głosowaliście na swoich idoli, to teraz nie płaczcie – podsumowuje zwyciężkę pan Marian, 44-letni koszalinianin.

I tu jest właśnie pies pogrzebany. Skoro przeciwnikom „Ich Troje” starczy sił tylko na krytykowanie zespołu, ale już nie na działania, które nie pozwoliłyby kompanii pojechać do Rygi, to chyba teraz można tylko pogodzić się z wynikami.

PAULINA ZGRZEBNICKA

Rację ma tylko zwycięzca

Rozmowa z

MICHAŁEM WIŚNIEWSKIM

liderem Ich Troje

– Jak pan skomentuje plotki, że „Ich Troje” kupiło zwycięstwo w polskich eliminacjach do konkursu Eurowizji?

– Wszyscy szukali kruczka, by nas zdyskwalifikować. Słyszeliśmy nawet, że mamy tajną bramkę esemesową w Argentynie – same bzdury. Śmiało się, że przerzuciliśmy ją do Ekwadoru. Teraz znamy wyniki.

– A uważa pan, że to w porządku najpierw decydować się na występ w niemieckich eliminacjach Eurowizji, a potem w polskich?

– Czy nagonka na mnie w mediach była fair? Nikt nie powie, że mnie kochają. Chciałem sprawdzić się na nowym rynku – zacząć wszystko od zera. Kiedy kolorowe magazyny rozbiegają nasze małżeństwo na czynniki pierwsze, żona ma dość.

– To co będzie, jeśli wygracie w Niemczech? Polska starci reprezentanta?

– Nie straci. Szanse na zwycięstwo w Niemczech są znikome. Dwukrotny występ w finale byłby precedensem, ale regulamin tego nie zakazuje. Dlatego w przyszłym roku będzie zmieniony. Podoba mi się ta prowokacja. Nawet po wygranej w Polsce nie możemy zrezygnować z niemieckich eliminacji.

Gdybyśmy to uczynili, musielibyśmy zapłacić wielką karę. Zdyskwalifikować mogliby nas jedynie Niemcy i pozwolenie na to otrzymali z centrali Eurowizji. Jednak dyrektor publicznej telewizji niemieckiej ZDR dzwonił do mnie zaraz po ogłoszeniu wyników polskiego konkursu z gratulacjami i ani mu się śni nas dyskwalifikować. Teraz mamy inny stres – jak dobrze wypaść w Rydze. Rację ma tylko zwycięzca.

– Nie obawia się pan, że pisze grafomarskie teksty?

– Nie. Uwielbiam swoje teksty.



– Lubi być pan symbolem kiczu, wykonywać piosenki przypominające niemieckie marsze?

– Jak ktoś chce porozmawiać o kiczu, niech obejrzy koncerty Rammsteina i Mansona... Nie lubię rzeczy niewyraźnych, proporcjonalnych. Jeżeli kiczem nazywamy przerysowanie rzeczywistości albo fikcji – choć być kiczowaty. Każdy ma swój charakter, własną konwencję. Ja swojej będę się trzymał – ja i moja publiczność bardzo ją lubimy. Nie rozumiem, dlaczego niektórym przeszkadza mój piercing i czerwone włosy. Robię to, co lubię i innym też to polecam. Nic nie poradzę, że modnie jest powiedzieć: „Ich Troje” to styl!

– Jaką „Ich Troje” ma publiczność?

– Różną. Znam profesorów, dyrektora, pilota i sprzątaczkę.

– A podoba się panu taki opis zespołu: „Wiśniewski to Piotruś Pan, Jacek Łągwa – przypadkowy przechodzień, Justyna – bufetowa z Warszawy”?

– Podobna. Tylko ktoś złośliwy dopowie, że „Ich Troje” śpiewa dla Polski B. Są ludzie, którzy gardzą bufetową. My nie.

– Czy to prawda, że zeszytowany album „Po piąte... a niech gadają” był próbą szukania kompromisu po fali totalnej krytyki?

– Termin wydania tej płyty był trochę wymuszony przez firmę. My chcieliśmy poczekać, zyskać na czasie. Ale OK. Już i tak przestaliśmy wierzyć w złagodzenie, jak sam pan powiedział, fali totalnej kry-

tyki. Łatwiej chyba będzie nauczyć się z nią żyć.

– Przeszedł pan piekło w dzieciństwie, samobójstwo ojca, odejście mamy, jej problemy z alkoholem, adopcję ciotki i dom dziecka. Trzeba było mówić o tym publicznie?

– Zaczęło się od rozmowy Piotra Najsztaba. To był mój pierwszy poważny wywiad po zwycięstwie w Opolu. Wcześniej nikt nie chciał ze mną gadać. Nie wiedziałem, w co wchodzić, ale szybko zrozumiałem, co znaczy przygotowany dziennikarz. Wiedział o mnie wszystko. Za nim wiedziała już cała Polska.

Ruszyła lawina szukania w moim życiorysie. Myślałem, że sprawę zakończy film Łatkowskiego „Gwiazdor”. Nie udało się.

– Od marca zamontują panu kamery w domu i będzie pan bohaterem reality show. Dlaczego zgodził się pan na to – dla kilku milionów złotych?

– Tak, zrobiłem to dla dużych pieniędzy, znacznie większych od tych, o których donoszą nagłówki źle poinformowanych mediów.

Rozmawiał: JACEK CIEŚLAK „RZECZPOSPOLITA”

OPINIE Z INTERNETU

– Ten zespół to jakiś horror. Polska skompromituje się występem takich ciapciaków. Mała

– Wy wszyscy przesadzacie. Jeżeli zostali wybrani, to znaczy, że są najlepsi – normą jest ogół. Cika

– Jedźcie gówno, miliardy much nie mogą się mylić. I co, większość ma rację? Wacław

– Wstyd, wstyd, wstyd. Idziemy śladami Piaska, czyli roczna przerwa w Eurowizji zapewniona. Ja

– Polsko, obudź się, Niemcy się śmieją. Aga

– To oczywiście, że muzyka jaką tworzą, to czysta komercja dla niewybrednych słuchaczy. Ale to też należy uszanować. KAROL

Faceci mają lepiej

Rozmowa z

**IZABELA
JARUGA-NOWACKA**

pełnomocnikiem rządu
ds. równego statusu
kobiet i mężczyzn

– Czy w Polsce łatwiej być kobietą czy mężczyzną?

– Nie tylko w naszym kraju, ale w większości państw zdecydowanie łatwiej być mężczyzną. To mężczyźni, a nie kobiety mają większe szanse zawodowe czy możliwości realizacji swoich dążeń i ambicji. Sytuacja ta trwa od lat i wiele osób chciałoby, by było tak nadal.

– Czyli sytuacja kobiet w naszym kraju nie jest do pozazdroszczenia?

– Na pewno powinno być lepiej. Kobiety, mimo że statystycznie są lepiej wykształcone od mężczyzn, często są pomijane przy okazji awansów i zajmują stosunkowo niewiele stanowisk kierowniczych.

– Nie jest chyba jednak aż tak źle, skoro kobieta stała na czele polskiego rządu, i to kobieta kierowała bankiem centralnym. Ponadto wiele pań dobrze radzi sobie w biznesie, gdzie zajmuje eksponowane stanowiska.

– To potwierdza tylko regułę. Kobiety na tak eksponowanych stanowiskach było tak mało, że wszyscy pamiętają nazwisko premier Hanny Suchockiej, a wiele osób miało duże problemy z wymienieniem pozostałych szefów rządów. Ostatnio uczestniczyłam w V Konferencji Ministerialnej w Skopje, gdzie rozmawiano o udziale kobiet w procesie podejmowania decyzji i jednoznacznie stwierdzono, że udział ten jest zbyt mały.

– To kobiety mają jednak zagwarantowane miejsce na listach kandydatów do parlamentu czy samorządu.

– Rzeczywiście Sojusz Lewicy Demokratycznej, Unia Pracy i Unia Wolności wprowadziły system kwotowy, który zapewnia kobietom, że będą miały odpowiednią, bo trzydziestoprocentową reprezentację na listach. To bardzo ważne, bo ostatnie wybory parlamentarne i samorządowe pokazały, że kobiety chcą być aktywne w strefie polityki. Chcą mieć wpływ na podejmowane decyzje. Niestety różnie z tym bywa, a widać to już przy układaniu listy. Umieszczając na liście wyborczej mężczyznę nikt nie pyta o jego umiejętności czy kwalifikacje. W przypadku kobiety zaraz pojawiają się pytania, czy sobie poradzi i czy jest odpowiednio przygotowana. A i tak kończy się zazwyczaj tym, że kobieta zostaje umieszczona, gdzieś w środku czy na końcu listy, z góry ustawia ją na straconej pozycji. Dlatego też wiele kobiet zniechęca się i odchodzi.

– Czy kobiety w ogóle potrzebne są w polityce?

– Kobiety mogą być tą lepszą twarzą polityki i nie chodzi tu jedynie o to, że są łagodniejsze czy bardziej kobiece. Chodzi o tożsamość kulturową płci. Ja inaczej będę patrzyła i prezentowała sprawy niż mężczyzna, mimo że możemy mieć takie same poglądy na daną kwestię. Dzięki tej różnorodności możemy uzyskać pełniejszy obraz sprawy i spojrzeć na nią znacznie szerzej, a to w polityce jest bardzo potrzebne. Naszym hasłem nie jest „Teraz my”, a „Także my”. Dzięki

uczestnictwu kobiet nasza demokracja jest pełniejsza.

– Ale czy określanie obowiązkowego, procentowego udziału kobiet w polityce nie jest właśnie deformowaniem tej demokracji?

– Deformowanie demokracji ma miejsce wówczas, gdy kilku mężczyzn w partii samodzielnie decyduje, jaką listę przedstawić wyborcom. Trudno zostać wybranym, gdy nawet jest się świetnym fachowcem, ale zostanie się umieszczonym w drugiej połowie listy. Tego przecież nikt nawet nie przeczyta podczas głosowania. Co więcej: nawet ja tego nie czytam, mimo że znalazłabym tam wielu znajomych. Dlatego też zrealizowany powinien być postulat układania list naprzemiennie, tzn. jeśli listę w jednym okręgu otwiera mężczyzna, to na czele drugiej powinna stać kobieta. Także na poszczególnych listach kandydaci powinni zostać uszeregowani na zmianę: raz kobieta, a raz mężczyzna.

– Czy jest w ogóle taki kraj, gdzie kobiety mogłyby czuć się jak w domu i miałyby zapewnione należne im miejsce?

– Są to kraje skandynawskie. Tam wprowadzono nie tylko przepisy prawa, które gwarantują równość. Ta równość w tych krajach stała się faktem.

Jeżeli jakaś kobieta ma ochotę angażować się w politykę, to należy jej w tym pomóc, a nie utrudniać. Jeśli chce być gospodynią domową, to ma do tego prawo. A jeśli chodzi o pranie skarpetek, to jest wielu mężczyzn, także posłów, którzy są gotowi prac i piorą swoim żonom nie tylko skarpetki

Wszystko dlatego, że wprowadzono tam wiele ułatwień, które pozwalają kobietom być aktywną zawodowo. Stało się to m.in. dzięki bardzo dużej dostępności żłobków czy przedszkoli oraz możliwości udzielenia urlopu macierzyńskiego między oboje rodziców. Krytycy tych zmian zapowiadali, że spowoduje to o wiele mniejszy przyrost naturalny. Okazało się jednak inaczej, to właśnie w takich krajach jak Niemcy, które mają bardziej tradycyjne podejście co do podziału ról w małżeństwie co przyrost naturalny jest słaby.

– Dlaczego politycy mężczyźni niechętnie widzą w swoim gronie kobiety. Może kobiety nie mają odpowiedniego doświadczenia?

– Kobiety, które decydują się na działalność publiczną, mają bogaty bagaż doświadczeń i osiągnięć zawodowych, bo wiedzą, że inaczej nie będą miały szans w starciu z mężczyznami. Zakorzenione w polskim społeczeństwie stereotypy powodują, że panie są postrzegane jako gospodynie domowe, czy asystentki szefów. Dlatego też zmiany w ustawodawstwie mają im pomóc zmienić swoją pozycję.

– Czy nie jest jednak tak, że te wszystkie zmiany są uszcześliwianiem kobiet na siłę? Być może

wielu z nich odpowiada rola pani domu gotującej obiady i piorącej mężowi skarpetki...

– Każdy ma prawo samemu wybrać to, co chce robić i co mu bardziej odpowiada. Jeżeli jakaś kobieta ma ochotę angażować się w politykę to należy jej w tym pomóc, a nie utrudniać. Jeśli chce być gospodynią domową, to ma do tego prawo. A jeśli chodzi o pranie skarpetek, to jest wielu mężczyzn, także posłów, którzy są gotowi prac i piorą swoim żonom nie tylko skarpetki.

– Czy wyobraża pani sobie życie bez polityki?

– Oczywiście. Jestem matką dwóch dorosłych córek. Kiedyś gdy młodsza z nich była słaba i potrzebowała mojej pomocy, bez wahania zrezygnowałam z pracy zawodowej. Byłam na szczęście w tej dobrej sytuacji, że miałam środki do życia.

– Czy kobieta polityk i kobieta biznesu mogą pogodzić działalność polityczną, zawodową z życiem rodzinnym?

– Naturalnie, że tak, i mnie się to udaje. Zresztą dlaczego nikt nie pyta np. moich kolegów parlamentarzystów o to, jak oni godzą życie zawodowe z osobistym. Przecież oni też mają dzieci i żony, a rzadko bywają w domu. Zresztą obecnie, gdy wszechobecne są pralki i zmywarki do naczyń, prowadzenie domu jest znacznie łatwiejsze. Każda kobieta musi indywidualnie podjąć decyzję, czy da sobie z tym radę.

– Jest pani ministrem ds. równego statusu kobiet i mężczyzn. Co z mężczyznami, czy o ich prawa również zamierza pani walczyć?

– To nie tak, że jesteśmy dyskryminowani jedni przez drugich, tylko przez system. Do lat dziewięćdziesiątych mężczyźni nie mieli żadnych praw do opieki nad dzieckiem, gdy np. było chore czy niepełnosprawne. Teraz to się zmienia m.in. dzięki zmianie przepisów pozwalającej na rozdzielenie urlopu macierzyńskiego między oboje rodziców.

– To jednak matka zwykle dostaje prawo opieki nad dzieckiem podczas rozprawy rozwodowej i to niezależnie od tego, czy jest w stanie zapewnić mu odpowiednie wychowanie i życie w przyzwolonych warunkach?

– Niestety ma pan rację. Wszystkiemu winne są stereotypy podziału ról między kobietą i mężczyzną. Średnio często ulegając tym stereotypom pozostawiają dziecko przy matce, chociaż nie ma do tego przesłanki. Tymczasem sąd zawsze powinien mieć na uwadze dobro dziecka, patrzeć, z kim bardziej jest związane i kto zapewni mu lepszą przyszłość. Nawet mimo rozvodu rodziców byłoby dobrze gdyby razem sprawowali opiekę nad dzieckiem. Tak jest w krajach skandynawskich, gdzie opieka przyznawana jest często obojgu rodzicom.

– W ostatnim czasie za sprawą parlamentarzystów lewicy na usta wszystkich wróciła sprawa liberalizacji ustawy aborcyjnej. Czy nie jest to takie wkładanie kijów w mrowisko, szczególnie teraz, przed referendum akcesyjnym? Tym bardziej, że poparcie Kościoła w tej sprawie bardzo by się przydało.

– To poważny problem i nie może być wyłączany poza nawias debaty publicznej. Teraz jednak najważniejszą sprawą jest nasze wstąpienie do Unii

Europejskiej i nie warto poruszać takich drażliwych tematów. Zresztą do czasu referendum akcesyjnego i tak nie da się zmienić tej ustawy.

– Hierarchowie Kościoła wyszli jednak z propozycją, by do traktatu akcesyjnego z Unią Europejską dołączyć aneks mówiący o ochronie życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

– Zdziwiła mnie ta inicjatywa. Dziwne jest także to, że pojawiła się już po zakończeniu negocjacji z Unią Europejską. Pomyśl ten jest świeży i został rzucony poza debatę publiczną. Nie znamy jeszcze oficjalnego stanowiska środowisk kobiecych, ale już wiem, że szykują się protesty. Zresztą przyjęcie proponowanego przez Kościół zapisu byłoby niezgodne z konstytucyjną gwarancją wolności światopoglądowej.

– Może duchowni zaproponowali aneks dlatego, że pojawiły się głosy polityków mówiące o możliwości liberalizacji ustawy antyaborcyjnej?

– Trudno to oceniać, ale temat aborcji jest na tyle ważny, że trzeba o nim dyskutować.

– Nie obawia się pani, że w ten sposób rząd traci poparcie duchowieństwa w sprawie integracji europejskiej?

– Papież Jan Paweł II już dawno podkreślał, że jest za tym, by Polska stała się członkiem wspólnoty europejskiej. Także Episkopat popierał nasze dążenia. Dlatego zdziwiłam się ostatnio, gdy jeden z hierarchów zapowiedział, że Kościół nie włączy się w promowanie tej idei, a jedynie będzie zachęcał do uczestnictwa w referendum. Proboszczowie głoszą jednak z ambony, to co sami chcą. Dlatego wyobrażam sobie, że dyscypliny w tej materii nie będzie i do głosu dojdą przeciwnicy integracji.

– Pojawiają się głosy, że wywołanie teraz dyskusji o aborcji ma być podżuceniem społeczeństwu i mediomu tematu zastępczego, który ma odwrócić ich uwagę od poważniejszych problemów.

– To nie jest temat zastępczy, gdyby tak było zajęlibyśmy się nim wcześniej, kiedy mieliśmy

większe problemy. Najpierw rząd musiał zmierzyć się z kryzysem finansów państwa i bezrobociem. A zmiany ustawy są konieczne, ponieważ po dziesięciu latach obowiązywania tej restrykcyjnej ustawy wcale nie zmniejszyła się liczba aborcji. Kobiety robią to nadal i rozwijają się podziemie aborcyjne.

Rozmawiał:
ARKADIUSZ GRYKO

Fot. RAFAŁ SZAMOCKI
(ROZMOWA NIEAUTORYZOWANA)



Izabela Jaruga-Nowacka jest wiceprzewodniczącą Unii Pracy i posłem na Sejm z okręgu śląsko-gdyńskiego. Ukończyła studia etnograficzne na Uniwersytecie Warszawskim. W czasach PRL nie należała do żadnej partii politycznej. Swoją aktywność rozpoczęła od spraw związanych z obroną praw człowieka, a w szczególności kobiet. Wspólnie ze Zbigniewem Bujakiem wprowadziła akcję na rzecz karalności przerywania ciąży. W Sejmie drugiej kadencji była jedną z dwóch posełek wchodzących w skład delegacji Sejmu RP do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Pełniła też funkcję wiceprzewodniczącej Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego.

Nikt we wsi nie wie do końca dlaczego brat nie chciał pochować brata

Z trupem za ścianą

Waldemar w końcu spoczął na cmentarzu. W końcu, bo jego rodzina przez 59 dni trzymała ciało zmarłego w domu. Poprosili o pochówek, gdy stracili nadzieję na to, że brat zmartwychwstanie.

Proboszcz z Lichnowa koło Chojnic w ostatnich latach wiele widział, ale żeby coś takiego... Z wieścią o przeterminowanych zwłokach zwrócił się do stróżów ziemskich porządków.

12 stycznia z domu zabrano zwłoki 39-letniego Waldemara W. Od 14 listopada zmarły leżał w łóżku w odosobnionym pokoju. Aby w domu nie roznosił się fetor rozkładającego się ciała, drzwi zalepiono taśmami i obłożono kocami.

Wezwani pracownicy zakładu pogrzebowego zastali zwłoki w kompletnym rozkładzie. – *Napiszcie, że to my przy tym byliśmy, a nie policja. Moi pracownicy jak żyją, pierwszy raz coś takiego widzieli* – mówi **Tadeusz Poróżyński**, właściciel zakładu pogrzebowego z Chojnic. – *Do dziś rzygają. Robali tyle było, że aż gęsto. A te mady, trupie muchy, tak tłuste były, że latać nie mogły, więc tylko nad ciałem podskakiwały.*

Sztynny Mieczysław

O zwłokach zawiadomił księdza w Owsiańską niedzielę Mieczysław W., który przyszedł z prośbą o pochówek brata. Tłumaczył, że dotąd nie pochował brata, bo czekali aż zmartwychwstanie. – *To nie tak było – zarzeka się Mieczysław. – Księdzu powiedziałem, że przyszedłem zawiadomić o śmierci brata, jak tylko mogłem wstać. Może z tym zmartwychwstaniem źle zrozumiał?*

20 osób spędziło dwa miesiące w domu ze zwłokami Walde-

mara, bo siostry i żony W. twierdzą, że jak łapały za komórkę, żeby dzwonić, to za każdym razem Mieczysław padał sztywny. – *Jak tu dzwonić o śmierci Waldemara, jak drugi prawie nieżywy?* – pytają. – *Dziewięcioro dzieci patrzy, jak ojciec całej naszej rodziny sztywnieje. Jego-*

„Nie tylko mieszkańcom wsi ciężko wierzyć, że tak makabryczne wydarzenia są normalne. – Z trupem spać dwa miesiące? – dziwią się do dziś. Przed trzema laty zaczęły się szerzyć pogłoski, że na wybudowaniu Lichnow jest sekta różańcowa

śmę ratowały. Jak Mietek wydobrzył, to do księdza poszedł.

Coś go dusiło

Prokuratura Rejonowa w Chojnicach prowadzi dochodzenie w tej sprawie. Sekcja wykryła udział osób trzecich. – *Przyczyny śmierci nie znamy, bo zwłoki były w kompletnym rozkładzie* – wyjaśnia prokurator **Grzegorz Bejnar**. – *Aby potwierdzić tę ekspertyzę, zostaną*

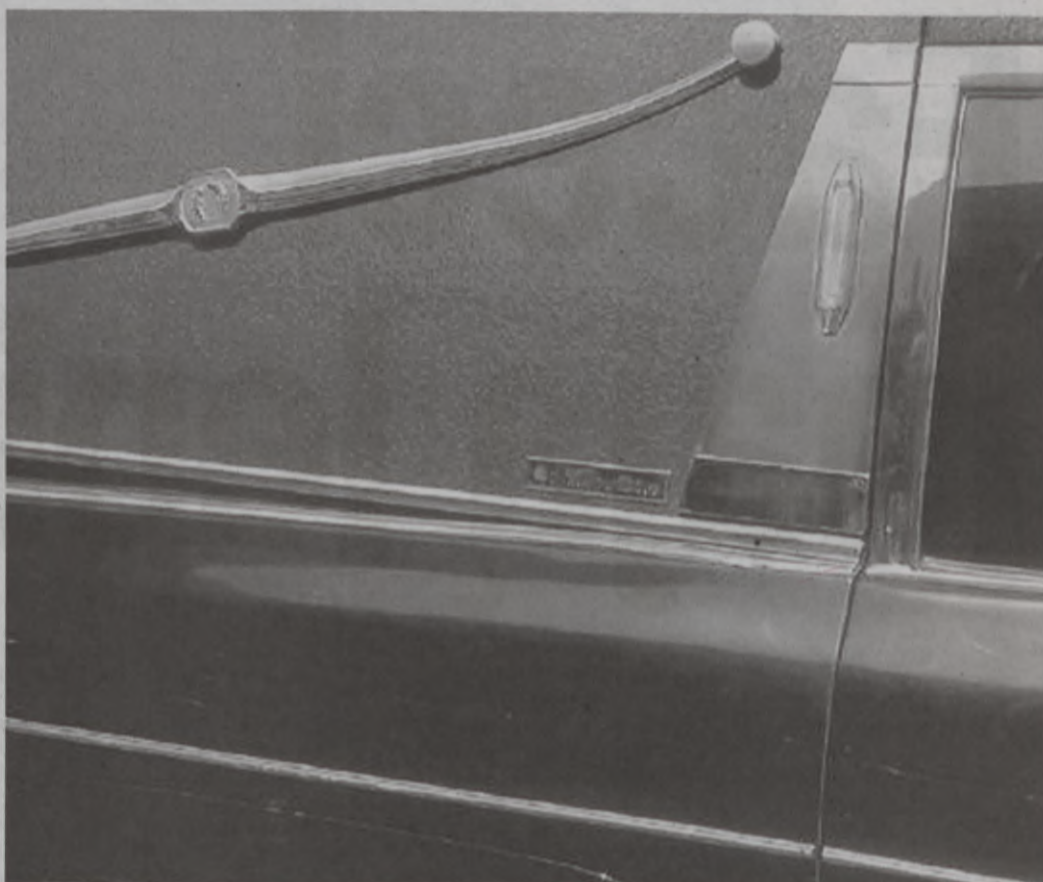
jeszcze zbadane wycinki ze zwłok. Brat Waldemara zeznał, że ten chorował i nie leczył się, a przed śmiercią „coś w środku go dusiło”.

Rodzina potwierdza. – *Wszystkich innych leczył, ale jego dostać do lekarza się nie dało – mówią siostry. – Takie i tam chorowanie. Od czasu do czasu coś go zabolalo, przyduśilo i przestawało, aż umarł.*

O profanacji zwłok raczej nie ma mowy, więc kodeks karny nie będzie potrzebny. – *Współmieszkańcy zostawili nieboszyka w spokoju, więc może się okazać, że przestępstwa nie będzie – dodaje prokurator Bejnar. – Być może postawimy zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci. Sprawdzamy, czy nie było zaniechania leczenia, w końcu Waldemar W. mieszkał nie tylko z bratem, ale i z żoną oraz matką. Nawet gdyby tak się stało, to umorzenie jest bardzo prawdopodobne.*

Ciężko uwierzyć

Choć brat zmarłego demantuje wszelkie plotki o sekcje, nie tylko mieszkańcom podchojnickiej wsi ciężko wierzyć, że tak makabryczne wydarzenia są normalne. – *Z trupem spać dwa miesiące? – dziwią się do dziś. Przed wojną było to największe tutaj polskie gospodarstwo. 60 hektarów wraz z zabudowaniami i przydrożną kapliczką Matki Boskiej odziedziczyli po ojcu dwaj bracia – Mieczysław i Waldemar. Żywna ziemia, obejścia i – poza jednym sąsiadem – długo żąd-*



nego zabudowania. – *Nie chcemy krzywdzić dzieci. Niech ludzie nam dadzą spokój – mówił Mieczysław. – Teraz jestem schorowany. Nie umiem wytłumaczyć, co się u nas dzieje. Jak wydobrzeję, to więcej powiem. Nie umiem wytłumaczyć, czemu nie mogliśmy pochować brata.*

Do terapeutów jeździli

Przed trzema laty zaczęły się szerzyć pogłoski, że na wybudowaniu Lichnow jest sekta różańcowa. – *Ludzie z brata wariata zrobili – mówi Mieczysław. – Brat im kombajnował i już zapomnieli o naszej pomocy? Dużo nas tu, a obcych wcale nie ma. Czasem ktoś do terapeuty w Chojnicach przyjeżdżał. Zdarzało się, że wyjechać nie chciał.*

Do gazety kiedyś zadzwoniła szczecinianka, żeby jej pomóc wydostać córkę z sekty w Lichnowach. A za dwa dni błagała, żeby nic nie robić, bo chyba uda się uwolnić dziewczynę. Potem ktoś z Lublina z policją szukał żony, która zabrała co wartościowsze rzeczy z domu i zamieszkała w Lichnowach. – *Tam ktoś z Chojnic przyjeżdżał. Uzdrowicielskie moce miał i wszyscy się go słuchali – mówi w Lichnowach.*

Ot, taka rodzina, której członkowie podobno wierzyli, że jeśli będzie ich 59, czyli tyle ile pacyentów ma różaniec, to dostąpią zbawienia. Tyle też dni trzymali zwłoki Waldemara w oczekiwa-

niu na cud zmartwychwstania. – *Co za bzdury ludzie opowiadają – żył z siostrą zmarłego Waldemara, która – choć dom ma nieopodal, od kilku lat mieszka z całą rodziną u brata w Lichnowach. – U nas żadnej sekty nie ma, a że rodzina liczna, to na wigilię czy urodziny mamy, zawsze jakieś pół setki ludzi się zjedzie. Z tym różańcem to też same bzdury.*

Brama na języki

Izolowali się. Postawili bramę. Zaniedbane całe gospodarstwo. Budynków nie remontowano od najmniej dwudziestu lat. W pokojach aż prosi się o biełenię. A brama zawsze wymuskała była. – *Jak tylko ktoś się zbliżył i bramy dotknął, zaraz czyścili – wspomina sąsiedzi. – Jakie tami czyszczenie – bagatelizuje Mieczysław W. – Tę bramę postawiliśmy, bo nam na podwórko ciekawscy wjeżdżali. Teraz bramę wymontowaliśmy i też źle. Buzi ludziom nie zamknemy. Może trzeba tę bramę znowu wstawić i do pół otworzyć?*

Opieka nie wchodzi

Dochodziły wieści, że w sekcje głodują i umartwiają się, ale opieka społeczna się nie mieszała. – *Nie byli naszymi klientami, bo to rolnicy z hektarami – tłumaczy szefowa ośrodka Grażyna Dąbrowiecka.*

Jedyny kontakt był przez dzieci. Dziewięcioro od braci i siostry nagle przestało chodzić

do szkoły. – *Wcześniej chodzili na wywiadówki, ale gdzieś dwa lata temu przestali się interesować – wyjaśnia Leszek Redzimski, dyrektor Szkoły Podstawowej w Lichnowach. – Mętnie tłumaczyli nieobecności dzieci w szkole. Teraz formalnie rodzice wszystko mogą usprawiedliwić, choć obowiązek szkolny jest do 18 lat.*

Sprawy zaszły tak daleko, że dyrektor dostał się do W. w asyście policji z wyrokiem sądowym w rękę. – *W tym roku chodzą do szkoły – zapewnia Redzimski. – Jeżdżą na wycieczki, dobrze się uczą, dziewczynka udziela się w konkursach.*

Dzieci nie wyglądały na zabiedzone, zawsze z kanapkami. Podręczniki miały, a ubranie nie wyróżniały się w szkole, do której chodzą dzieci z trzech popegeerowskich wsi.

Do zgody

Rodzina W. chyba dąży do pojednania z wsią. Podobno przepraszała księży. – *Od wiary nie odeszliśmy – twierdzą. – Modlić się można wszędzie. Nie wszyscy muszą wiedzieć, co się u nas dzieje. Nikt nic złego nie czyni.*

Miejscowy proboszcz ks. **Andrzej Kuczyński** nie chce rozmawiać o „tej sprawie”. W piątek po rannej mszy zarządził odmówienie koronki różańca w intencji zatwardziałych grzeszników, a w sobotę pochował Waldemara. **MARIETTA CHOJNACKA**

ŚLADEM PUBLIKACJI

magazyn Atak na grafficiarzy



W obszernej publikacji „Głosu Pomorza” z dnia 17-19 stycznia pt. „Lokalne gry partyjne”, autorzy: **Zbigniew Marecki** i **Piotr Polechoński** przedstawili analizę sceny politycznej na Środkowym Pomorzu po wyborach samorządowych. Przeczytałem ten artykuł z dużym zainteresowaniem. Nie mogę jednak zgodzić się z pewnymi stwierdzeniami i ocenami pana redaktora Polechońskiego zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji w koszalińskim PSL. Są one bowiem powierzchowne, nietrafne i nieprawdziwe.

Wbrew temu, co sugeruje pan Polechoński, PSL ma się dobrze i zapowiedzi autora o jego rychłej „śmierci” politycznej są przedwczesne. Nie jest również prawdą stwierdzenie, że miejsce po PSL skutecznie wypełnia Samoobrona. Przeczą temu realne fakty.

PSL ma się dobrze

Wprawdzie Samoobrona wprowadziła po kilku radnych do Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego (chodzi o Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego – dop. red.) i do Rady Miejskiej w Koszalinie, ale nie odniosła żadnego sukcesu wyborczego w gminach i powiatach. Nie uzyskała ani jednego mandatu wójta, burmistrza czy starosty powiatowego. Tymczasem PSL utrzymał, a nawet powiększył w tym względzie swój stan posiadania.

Oto konkretne przykłady: w powiecie świdwińskim ludowcy obsadzili mandaty trzech wójtów i burmistrza Świdwina, w powiecie szczecińskim – dwóch burmistrzów i wójta największej gminy Szczecinek, w powiecie koszalińskim PSL ma dwóch wójtów, a w powiatach sławieńskim i białogardzkim po jednym. Połowa spośród nich uzyskała mandaty już w pierwszej turze głosowania.

W każdym powiecie ludowcy wprowadzili swoich radnych, a np. w powiatach koszalińskim, świdwińskim, sławieńskim czy kołobrzeskim – objęli funkcje w zarządach powiatów, w prezydiach rad lub przewodniczą niektórym komisjom rad powiatowych. Wątpię,

czy któreś ugrupowanie polityczne, poza SLD, osiągnęło podobne wyniki w wyborach samorządowych. Trudno chyba te rezultaty rozpatrywać w kategorii wyborczej klasycznej.

Słabszy wynik uzyskał PSL w wyborach do sejmiku, gdzie wprowadził tylko jednego radnego. W poprzedniej kadencji miał natomiast dwóch radnych, jeśli nie liczyć **Andrzeja Leppera**, który uzyskał wówczas mandat radnego ze wspólnej listy „Przymierza Społecznego” – PSL, UP, KPEiR, a natychmiast po wyborach wypiął się na koalicyjantów, którzy go popierali i ogłosił się radnym niezależnym.

Odmiennie niż przedstawia redaktor Polechoński wyglądają rezultaty wyborów w samym Koszalinie. PSL nie „przegrał ich z kretelem” jak twierdzi autor, bo nie miał czego przegrywać, gdyż ludowcy od 12 lat nie zasiadali w Radzie Miejskiej.

W ostatnich wyborach samorządowych PSL współtworzył Blok Samorządowy „Integracja i Rozwój”, a z list wyborczych bloku o mandaty radnych ubiegało się 10 ludowców, czyli trzecia część wszystkich kandydatów tego ugrupowania.

Popierany przez PSL Blok Samorządowy nie odniósł sukcesu, ale osiągnął procentowo więcej głosów, niż cztery lata temu uzyskało w Koszalinie „Przymierze Społeczne” – PSL, UP, KPEiR. Na marginesie można dodać, że kandydat ludowców na prezydenta Koszalina uzyskał znacznie więcej głosów, niż poseł Samoobrony **Jan Łączny** w wyborach parlamentarnych.

Szkoda, że pan redaktor Polechoński, oceniając rezultaty wyborów oraz sytuację na mapie politycznej regionu Pomorza Środkowego, nie zasięgnął informacji u źródeł: Zarówno Zarząd Powiatu Ziemskiego, jak i Zarząd Powiatu Grodzkiego PSL w Koszalinie gruntownie oceniły rezultaty ostatnich wyborów samorządowych i nie są to oceny utajnione.

O kondycji naszej partii mówiliśmy też na niedawnym spotkaniu noworocznym, na które zaproszona została również redakcja „Głosu Pomorza”. Szkoda, że nikt z dziennikarzy tej poczytnej gazety nie skorzystał z tego zaproszenia. Chętnie poinformowalibyśmy o naszych najbliższych zamiarach, zwłaszcza w okresie rozpoczynającej się w PSL kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz

przed referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Co się zaś tyczy rzekomego słabnięcia Stronnictwa i zastępowania go przez Samoobronę, o czym przekonuje red. Polechoński, to również nie znajduje to potwierdzenia w rzeczywistości.

Oto niedawno ludowcy obsadzili kierownicze funkcje w zarządzie Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej z prezesem – **Edwardem Sądrowskim** na czele.

Samoobrona natomiast utraciła funkcję wiceprezesa tej izby. Wielu specjalistów rolnych – członków PSL – pomyślnie zdało egzamin i objęło funkcje kierownicze w powiatowych oddziałach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wpływy PSL raczej więc rosną, a nie maleją.

Nawet w macierzystej gminie pana posła Jana Łącznego, sukces w wyborach na wójta odniósł działacz PSL – **Marian Hermanowicz** mimo, iż Samoobrona wystawiła mocnego kandydata, a pan Łączny dosłownie „wychodził ze skóry” aby odniósł on sukces.

Tezie o rzekomym słabnięciu PSL-przeczą również ostatnie no-

towania popularności partii politycznych, w których Stronnictwo plasuje się na drugim po SLD miejscu z 12 procentami poparcia, podczas gdy notowania Samoobrony spadły aż o 6 procent.

Myszę, że ludzie w końcu zaczynają odróżniać ziarno od plew, demagogię i populizm od realnych działań na rzecz społeczeństwa.

KAZIMIERZ DZIURSKI
Sekretarz Zarządu Powiatu Grodzkiego PSL w Koszalinie

Od autora:

I jak tu nie szanować przysłów i mądrych powiedzeń naszych przodków? „Uderz w stół, a nożyce się odezwą” – głosi jedno z nich i jak ułaj pasuje do listu przysłanego przez lokalnego lidera Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Według niego PSL ma się świetnie, o czym ma świadczyć jego „stan posiadania”, czyli liczne stanowiska i funkcje jakie udało się ludowcom w regionie „mieć”, „obsadzić” i „objąć”. Innymi słowy sukcesem dla ludowców nie jest społeczna służba, ale jak największa liczba zdobytych „stołków”. No, chyba że tak.

PIOTR POLECHOŃSKI

Niepoprawny duchowny spod Człuchowa znów jechał autem po pijanemu

Drogi księżu, bój się Boga!

O księdzu Zygmuncie z Dębicy pod Człuchowem można powiedzieć dużo. Dużo dobrego również. Z całą pewnością jednak duchowny nie ma głowy do picia i odrobiny szacunku do zapisów kodeksu drogowego.

Ksiądz też człowiek. Ma prawo napić się wódki, narozrabiać. Najwięksi święci mieli w swoich życiorysach epizody, których naśladowanie nie jest wskazane. Aureoli dostąpili zaś, ponieważ mieli tyle siły aby zejść ze złej drogi i zacząć życie cnotliwe. Często na zmianę ich postawy wpływało jakieś wydarzenie. Wystarczy wspomnieć świętego Huberta, któremu ukazał się jeleni z krzyżem między rogami i od tej pory człowiek źle usposobiony do zwierząt, stał się ich wielkim przyjacielem.

Ksiądz Zygmunt F. z Dębicy (gm. Człuchów) jest wciąż na tym pierwszym etapie drogi do świętości. W ostatnim czasie dwukrotnie był bohaterem pierwszych stron gazet, a to za sprawą skłonności do prowadzenia samochodu po kilku głębszych. Pierwsza z jego wypraw zakończyła się niegroźną kolizją. Nie minął miesiąc, a duchowny po raz drugi miał nieprzyjemności z policją. Drogówka przyczepiła się do niego, bo jechał „wężykiem”. A niby jak miał jechać z 1,9 promila we krwi? Nie wzięto przy tym pod uwagę wyraźniej okoliczności łagodzącej – miesiąc wcześniej badanie wykazało ponad 3 promile. Ksiądz Zygmunt poprawił się w końcu o cały promil.

Wypije, ale ludzki

O tym, że ks. Zygmunt F. nie wylewa za kołnierz wiedzą parafianie z Dębicy i okolicznych wsi od dawna. Ludzie opowiadają jak spóźniał się na nabożeństwa, z trudem wysiadał z samochodu, a i drzemka w czasie mszy nie była niczym wyjątkowym. – Jak to wygląda, żeby ksiądz odprawiał po pijaku. Wołę jeździć do kościoła w Człuchowie i nie patrzeć na takie rzeczy – mówi rolnik z Głędowa. Zresztą tu niejeden po takiej mszy pomyślał: Księżu, bój się Boga!

Ale są także inne opinie. Mieszkanka pobliskich Mosin mówi, że proboszcz przy wszystkich swoich słabościach jest w porządku. – Nie krzyczy ciągle: dajcie, dajcie! Biednego za darmo pochowa, w wielodzietnej rodzinie nie weźmie koperty na kołędzie. A że pije, to bardziej sami ludzie winni. Stawiają mu, bo wypić z księdzem zaszczyt – mówi starsza pani.

Po wsiach krążą także opowieści, że ksiądz F. w policji ma taryfę ulgową ponieważ za komuny chrzczył po cichu dzieci milicjantów. Komendant Powiatowej Policji w Człuchowie młodszy inspektor Henryk Ratajski dowodzi jednak, że ksiądz jest traktowany jak każdy inny obywatel. – Nic mi nie wiadomo, aby chrzczył komuś dzieci. Nigdy nie przymykałśmy oczu na łamanie prawa, bez względu na osobę. Nie dopuszczamy myśli, aby ksiądz pó-



Fot. ROBERT MAŁOLEPSZY

Dla księdza Zygmunta byłoby lepiej gdyby zbliżał się do samochodów tylko z kropidłem.

jechał na mszę pijany. Patrolu pod plebanią nie postawię. Wtedy nie wyjedzie. Jeśli był zatrzymywany, sprawie nadawaliśmy bieg zgodnie z przepisami – mówi komendant.

Siłą do sądu

O księdzu głośno już było w połowie lat 90. Gazety pisały wtedy, że spowodował wypadek w „Koldowie koło Człuchowa”. Uszkodził wówczas dwa inne samochody. Był rok 1994. Sprawa sądowa zakończyła się jednak dopiero dwa lata później, ponieważ ks. Zygmunt F. nie stawił się na wezwania sądu. Ostatecznie został doprowadzony na salę rozpraw siłą. Skazano go na półtora roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata, 500 złotych grzywny, a dodatkowo orzeczono czteroletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Prasa rozpisywała się wówczas także na temat jego korespondencji z komornikiem sądowym, który

próbował wyegzekwować grzywnę. Jedno ze zdań listu księdza do komornika brzmiało ponoć: „Pocałujcie psa w... budę”. W końcu zapłacił.

Były także notatki o jeszcze jednej kolizji i postępowaniu przed kolegium do spraw wykroczeń. Do dziś policja nie może ustalić, czy ksiądz oddał wtedy prawo jazdy. Jest to ważne, ponieważ jeśli teraz jeździł pomimo zakazu, do aktu oskarżenia dojdzie jeszcze jeden paragraf.

Biły gromy i pierony

Ci, którym nie podobają się ekscesy proboszcza mówią, że dostał dwukrotnie ostrzeżenie „z samej góry”. W 1993 roku piorun uderzył w kościół w Dębicy. Po raz drugi grom spadł na plebanię w 1999 roku. Strażacy zapamiętali tę akcję ponieważ szybkie dotarcie na miejsce uniemożliwił im zamknięty przez wiele minut szlaban na przejeździe kolejowym.

Niesformnym duchownym długo nie interesowała się natomiast Kuria Biskupia Diecezji Pelplińskiej. Dopiero po ostatnich dwóch wypadkach Zygmunta F. podjęto jakieś kroki.

Rzecznik Kurii ks. Ireneusz Smagliński:

– Zaraz gdy władze kościelne otrzymały sygnał od parafian zajęto się wyjaśnieniem sprawy. Chodziło o poznanie faktów i ra-

cji wszystkich stron. Decyzja o wnioskach wobec księdza Zygmunta zapadnie w najbliższych dniach – stwierdził rzecznik.

ROBERT MAŁOLEPSZY

Telefoniczna rozmowa z księdzem Zygmuntem F.

– Czy mógłbym rozmawiać z księdzem proboszczem?

– No, chyba tak.

– Ksiądz Zygmunt przy telefonie?

– Tak.

– Chciałbym się umówić na rozmowę z księdzem.

– Ale nie dzisiaj.

– A kiedy?

– O, nie wiem.

– Jutro?

– A w jakiej sprawie?

– Ostatnio miało miejsce kilka zdarzeń z księdza udziałem.

– No nie wiem czy to było z moim, ciekawe z czyim to jest pytanie też. Ja tam właśnie chciałem do waszej gazety skargę złożyć.

– Dlaczego?

– Ta gazeta jest wiarygodna w miarę i dlatego ja się chciałem zgłosić. A z jakiej racji wy?

– Ostatnio był ksiądz bohaterem naszych materiałów, niestety, w niezbyt korzystnym świetle.

– To jest tylko wasza prywatna sprawa.

– Czy policja podała nam nieprawdziwe informacje?

– A policja to już jest alfa i omega czy co? Policja to jest jeden z czynników. Ale jeśli ktoś robi napad, albo już z innych źródeł policyjnych wiem, że będzie na mnie napad, to chyba to też mówi o czymś.

– Napad na księdza?

– A jak, tak było. A skąd wiem? Od początku września się tak ciągnie to.

– Jaki napad, rabunkowy?

– Dopiero u biskupa byłem i wyjaśniałem sprawę. Dopiero się zaczęła sprawa. Jeśli wy jesteście też po stronie SLD, to dziękuję bardzo.

– Tu nie chodzi o SLD...

– ... Millera, Borowskiego, Kwacha i tak dalej.

– Chodzi o to, że ksiądz był ostatnio kilka razy zatrzymywany.

– Jakże kilka razy?

– W ciągu ostatniego miesiąca dwa razy.

– Ojjoj, osiem. Osiem razy (dźwięk odkładanej słuchawki).

Romowie nagle zniknęli ze Słupska

Dziś prawdziwych Cyganów tu nie ma

Barwnie ubrane kobiety Romów z gromadką dzieci, które wędrowały aleją Wojska Polskiego, zniknęły ze słupskiego krajobrazu tak samo jak cygańscy grajkowie przygrywający nowożeńcom przed Urzędem Stanu Cywilnego.



Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

Ulica Prusa w Słupsku – dawny romski rewir nie rozbrzmiewa już skoczną cygańską nutą.

Zmieniło się także przed podziemnym przejściem przez ul. 9 Marca. Niegdyś to miejsce należało do cygańskich handlarzy. Oferowali przechodniom rozmaite patelnie, zachwalając ich trwałość i prezentując ich różne zalety. Kobiety natomiast, czasem dość natrętnie, zapraszały do wrócenia z ręki, wyciągając od zainteresowanych kolejne banknoty za odrobinę złudzeń i mgliście zarysowanej przyszłości. Tylko od czasu do czasu przeganił ich stróż porządku za naruszanie zakazu handlu. Po chwili jednak grupa schodziła się i wrzaskliwie dawała znać, że interes kwitnie na nowo. Po kilku godzinach te same sceny powtarzały się w innych częściach miasta. Teraz ich miejsce zajęli sprzedawcy krzyżówek i rozmaici wolontariusze zbierający datki.

Złoto, jedwab, karty

Romów można było spotkać też bardzo często w starszych dzielnicach miasta, bo tam mieszkali, zajmując najczęściej kilka mieszkań w jednej kamienicy. Ich dzieci szybko mieszały się z rówieśnikami i tak jak inne biegały po brukowanych ulicach, bawiąc się w przebieganie tuż przed jadącymi samochodami. Dla mieszkańców kamienic przy ulicach Prusa, Reymonta czy Wyspiańskiego to były normalne widoki. W latach dwudziestych Romowie wprowadzili się nawet do bloku przy ul. Solńskiego, co niezbyt podobalo się wielu mieszkańcom.

– Jak tak dalej pójdzie, to zajmą większość mieszkań i opadną dzielnicę – narzekały lokatorki, zbulwersowane głośnymi imprezami i cygańskimi mężczyznami, którzy całymi godzinami wyglądali przez okna i oglądali świat, świecąc polyskującymi

” Cygańscy mężczyźni całymi godzinami wyglądali przez okna świecąc polyskującymi w słońcu grubymi złotymi łańcuszkami. Potem wychodzili na ulice w kolorowych koszulach, miękkich, jedwabnych spodniach, mokasynach na nogach, przewodząc podążającym za nimi kobietom w obfitych spódnicach, we wzorzystych swetrach ze złotymi nitkami i układaną warstwami, nieco odpustową biżuterią

w słońcu grubymi łańcuszkami ze złota. Potem wychodzili na ulice w kolorowych koszulach, miękkich, jedwabnych spodniach, mokasynach na nogach, w nieodłącznych kapeluszach,

przewodząc podążającym za nimi kobietom w obfitych spódnicach, we wzorzystych swetrach ze złotymi nitkami i układaną warstwami, nieco odpustową biżuterią.

To już jednak obrazy z przeszłości, bo Romowie zniknęli z ulic miasta. Nikt już nie słyszy także głośnych dyskusji przed Urzędem Stanu Cywilnego, podczas których rodziny nowożeńców próbowały z różnym skutkiem wyperswadować cygańskim grajkom, aby nie grali swoich melodii, gdy młoda para będzie wychodziła przed ratusz po zakończonej ceremonii w USC. Inni przeciwnie: grać pozwalali, a nawet płacili obfite napiwki, traktując cygańskie przygrywki jako znak na szczęście lub dobrą wróżbę.

Rodzą się w Londynie

– Trochę mi ich brakuje – przyznaje Krystyna Wrycz, kierownik USC w Słupsku. Z Romami teraz spotyka się rzadko. Zwykle tylko wtedy, gdy przychodzą do niej, aby dokonać tzw. transkrypcji, czyli przepisania zagranicznych dokumentów potwierdzających narodziny ich dzieci lub zawarte małżeństwa za granicami Polski. – Najpierw to były dokumenty z Niemiec. Teraz głównie z Anglii, często prosto z Londynu. Widać tam osiedli – przypuszcza.

W Słupsku narodzin dziecka w rodzinie Romów już dawno nie zgłoszono. To pewnie oznacza, że młodzi Romowie już tu raczej nie mieszkają.

– Rzeczywiście dawno już tu żadnego Cygana nie widziałam – mówi po chwili zastanowienia pięćdziesięciolatka, która prawie całe swoje życie mieszkała w budynku komunalnym przy ul. Prusa. Wie jednak, że kilka romskich mieszkań znajduje się w pobliskich kamienicach. Zwykle są zamknięte na kilka zamków, a czasem nawet zakratowane.

Płacą, ale nie mieszkają

– Jedynie od czasu do czasu, ktoś się pojawia i sprawdza, czy wszystko w porządku – informuje lokatorka jednego z mieszkań obok. Jej to nie przeszkadza, ale są tacy, co się burzą, że mieszkania stoją puste, a wokół tyle osób czeka na przydział nawet małego lokalu.

– Zgodnie z obecnym prawem jeśli ktoś płaci czynsz, a mieszka nawet całe lata poza krajem, to nie ma podstaw do zrywania z nim umowy najmu lokalu – tłumaczy Bogdan Czapski, naczelnik Wydziału Lokalowego Urzędu Miejskiego w Słupsku. Powiedział to też starszemu ze wspólnoty Romów w Szczecinku, który z nim w tej sprawie się kontaktował.

– Czasem występują pewne opóźnienia z zapłatą czynszu, ale gdy podejmujemy działania porządkowe, to zwykle pojawia się ktoś ze środowiska Romów i reguluje je jednorazowo – opowiada Lech Zacharzewski, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Słupsku. Słupscy Romowie zwykle noszą

nazwisko Góra lub Dymiter i są najczęściej spokrewnieni. Tak przynajmniej utrwalili się w dokumentach szkolnych, bo choć z trudem, to jednak niektórzy wypełniali obowiązek szkolny. Chłopcy zwykle dłużej niż dziewczęta.

– Dziewczeta, gdy dochodziły do wieku 12-13 lat, wychodziły za mąż i wtedy od razu rezygnowały z nauki. Potem najczęściej szybko miały dzieci. Chłopcy uczyli się dłużej, ale rzadko przykładali się do nauki. Nie pamiętam, aby ktoś wyszedł ze środowiska. A na pewno nikt nie zrobił kariery w stylu Edyty Górniak – wspomina była nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 6 w Słupsku. Woli jednak pozostać anonimowa, bo gdy próbowała walczyć z cygańskimi matkami, aby ich córki ukończyły szkołę podstawową, to spotkały ją bardzo przykre sytuacje.

Tu jest rasizm

– Tu jest rasizm. Gdy próbowałam kształcić w Polsce dzieci, to nie mogłam – wspomina kontakty z polską oświatą Maria Góra, która przed rokiem wróciła do Słupska z Londynu. To nie był powrót z sentymentu, ale ze strachu przed utratą mieszkania.

– Wlazałam się do niego 18 lat temu. Potem płaciłam kamy czynsz. Dopiero w 2002 roku usłyszałam, że dostanę przydział na mieszkanie, ale nadal płacę podwyższony czynsz. Prawie 500 złotych miesięcznie, choć w mieszkaniu nie mam toa-

lety. Słabo tu dbają o Romów. W Londynie dbają lepiej. Tam nie ma znaczenia, że ktoś jest kolorowy. Wszystko to opisałam nowemu prezydentowi Słupska i czekam, co zrobi. Obawiam się, że nic. Romowie to wolny naród. Nam jednak zabrali tabory i kazali się osiedlać, to w zamian powinni dać dobre mieszkania – uważa.

Nie lubią rozgłosu

Sama wyjechała z dziećmi do Anglii w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych. W Londynie spędziła pięć lat. Jej dzieci tam teraz pracują i uczą się.

– Każdy chce mieć lepiej. Polacy także. Dlatego Romowie, którzy nie lubią siedzieć w jednym miejscu, też wędrują. Anglia daje teraz lepsze życie, więc jest ich tam dużo. W ten sposób mogą sobie pomagać – opowiada stojąc w przedpokoju, bo w pokoju gościnnym siedzą kuzyni, którzy dają jej do zrozumienia, że niedobrze robi, spotykając się z dziennikarzem. Szybko zaczyna nam przeszkadzać. Pouczają Cyganek w języku Romów.

– Nie mogę zdradzać swojej kultury – nagle kończy pani Maria. – Lepiej niech pan dużo nie pisze, bo my nikomu nic złego nie zrobiliśmy, a Romowie nie lubią, gdy jest o nich głośno – ostrzega.

Romowie mają swoje problemy, z którymi nie zamierzają się dzielić, zwłaszcza że do Słupska przyjechali na krótko. Wkrótce znowu ruszą w świat.

ZBIGNIEW MARECKI

Co nas śmieszy?

Jak głupi do sera

Kto właściwie wymyśla dowcipy? Nie wiadomo. Wiadomo jednak, że powstają jak grzyby po deszczu i rozchodzą się lotem błyskawicy.

Każdy naród ma swoje specyficzne poczucie humoru. Częścią angielskiego tzw. suchego dowcipu są niedopowiedzenia, absurdalne kpiny. Anglicy uważają się zresztą za mistrzów humoru. I niby talizman chroni ich, pozwalając mu zachować zbawienność dystans wobec wszystkiego, co nudzi lub dręczy. Żydzi słyną z autoironii. Niemcom tradycyjnie humoru się odmawia. W obyczajowości amerykańskiej śmiech „pełną piersią”, będący przejawem swobody bycia jest bardziej aprobowany niż w kulturze polskiej. Japończycy, Chińczycy są zupełnie „wstrętnieśliwi” w demonstrowaniu śmiechu i dobrego humoru.

Śmiech ujawnia prawdę o tym, kto na co jest „uczulony”. Francuzi śmieją się z Belgów, Anglicy mają „jokes” na temat Irlandczyków i Szkotów, Portugalczycy kpią sobie z Hiszpanów. Pobudki zawsze są te same: uśmierzenie frustracji politycznych, rozładowanie historycznych rywalizacji, napięcie. Iu trzeba Irlandczyków do wkręcenia żarów-ki? – pyta Anglik. Dziesięciu. Jeden trzyma żarówkę, a dziesięciu kręci stołkiem. Nie ma kraju, który nie miał by swojego „Ruska”, Murzyna, wszyscy mają swoich tępych policjantów, głupie baby przychodzące do lekarza, zarozumiałych polityków itp. I póki jest to wojna na przesmiewki – obydwie strony cieszą się dobrym zdrowiem. A Polacy? Bywamy wybredni, ceniąc sobie żart aluzyjny, cyzelowany, cięty, wyrafinowany. Ale z drugiej strony potrafi nas rozbawić do łez, gdy ktoś się potknie, wywali, coś na niego spadnie, czymś się obleje itp.

Z dowcipem łatwiej żyć

Nic tak nie rozbawi zmęczonego Polaka, jak właśnie dowcip. Jeszcze wczoraj śmialiśmy się z głupoty rządzących, obśmiewaliśmy fikcję życia politycznego, pozory demokracji. Np. Sejm: „Dlaczego w Polsce nie było śniegu tej zimy? Bo ulepięno z niego balwany”. Tematem żelaznym była komuna. Autorzy dowcipów pisali własną wersję najnowszych dziejów. Nie zostawialiśmy „suchej nitki” na Wielkim Bracie, z niewiarą odnosząc się do dobrodziejstw, jakie mu zawdzięczaliśmy. W żartach na temat Rosjan oczywi-



Źródło: www.google.pl

Śmiejemy się z innych nacji, z władz, z siebie, ale najchętniej śmiejemy się z tak zwanych stosunków damsko-męskich.

ście przebiegał ton wyższości Polaków, jako tych mądrzejszych, sprytniejszych.

Zawsze na czasie są sprawy damsko-męskie: „Noc poślubna. Mąż kładzie dłoń na brzuchu żony,

pięści ją i mówi: „Kocham cię”. „Proszę trochę niżej” – mówi żona. Mąż powtarza basem: „Kocham cię”. Śmialiśmy się z dowcipów o złotej rybce, zajączku i lwie, o naszych dzieciach, zwłaszcza rezolutnym Ja-

siu. („Tatusiu dlaczego ty masz białą skórę, mama biała, a ja czarna?” „Synku, ciesz się, że nie szczekasz, taka była balanga”).

Urodzą na blondynki wciąż trwa. Dowcipy bezlitośnie obnażające ich głupotę i wyśmiewające wątpliwe walory urody krążyły i krąży w szkołach, biurach, można je znaleźć w Internecie („Jaka jest różnica między żabą a blondynką? Ta pierwsza kuma”).

Dziś też tematów nie brakuje. Śmiejemy się z bezrobocia, tradycyjnie ze staruszków, z lekarzy (symptom naszych czasów!), bawia nas dowcipy o nauczycielach, profesorach, i oczywiście starym zwyczajem o elitach władzy. Obśmiewamy też – z lekkim przymrużeniem oka – instytucję małżeństwa. Znany, niestety nieżyjący już rysownik i satyryk Szymon Kobylński zawsze powtarzał, że „dowcip to jedyna dostępna forma higieny psychicznej broń przed własnym przerażeniem”.

Francuzi śmieją się

w kinie częściej i intensywniej niż Niemcy czy Polacy – pisał Jan Bystron twórca pierwszego poważnego opracowania pt. „Komizm”. Śmiech „pełną gębą” jest o wiele bardziej akceptowany w kulturze amerykańskiej niż europejskiej. Czy w ogóle istnieją narody, które śmieją się więcej od innych? Odpowiedź brzmi: nie. Są jedynie różne typy humoru narodowego: seksualny przeważa we Francji, lecz jest rzadkością w Belgii, ciepłość słowa cechuje dowcip angielski, obca zaś jest narodom byłej Jugosławii. Polski humor pesymistycznie ocenia psycholog Andrzej Samson, bo „brakuje nam dystansu do siebie, mamy wielkie poczucie humoru”.

Prawda, nawet skorzy do dowcipkowania w każdej sytuacji, śmiejący się z wszystkiego i z wszystkich, bywamy jednak śmiertelnie obrażeni, gdy nas samych uczyni się przedmiotem owych żartów. Możemy śmiać się z Czechów, Anglików, Szkotów, Rosjan, Żydów, Arabów. „Tylko – niech Bóg broni, by ktokolwiek na świecie nas wykpił, z nas zażartował, nas tknął – pomyśleć groza!” – pisał żartobliwie Marian Hemar.

TERESA WINIARSKA

MOJA KORRIDA

Kangurgate

Spotkałem w tych dniach określenie RYWINGATE i w pierwszej chwili nie zrozumiałem, że chodzi o tzw. sprawę Rywina czy, jak kto woli, nieporozumienie między Lwem Rywinem a Adamem Michnikiem (z premierem i paroma innymi osobami w tle). Dopiero po chwili skojarzyłem ten wyraz z nazwiskiem producenta filmowego, no i ze słynną przed laty aferą Watergate. Dziwne są losy wyrazów i ich części. Od czasu wpadki Nixon na wyraz „Watergate” – nazwa siedziby partii demokratycznej (gdzie ludzie prezydenta podsłuchiwali przeciwników politycznych) – stał się synonimem wszystkiego, co najgorsze: afery na wielką skalę, milionowych przekrętów, zamieszania polityków w przestępcze procedury...

A przecież wyraz to jak wyraz, podobny do wielu innych, do tego nazwa własna, nie mająca nic wspólnego z brzydkimi uczynkami. „Watergate” to złożenie dwóch angielskich słów: „water”, czyli „woda” i „gate” – „brama”; a więc „brama wodna”, dziwna trochę nazwa dla waszyngtońskiego gmazyska, ale przecież nie wiadomo, kto i dlaczego tak ten budynek ochrzcił. Zresztą, nie ma to żadnego znaczenia, gdyż świat pamięta tylko o podsłuchach, nielegalnej akcji i pierwszej w dziejach dymisji prezydenta USA.

Jeszcze gorszy los spotkał wyraz „gate”, który w polszczyźnie stał się częścią słowotwórczą służącą do tworzenia neologizmów nazywanych wielkimi aferami. Bogu ducha winna angielska „brama” (przecież symbol m.in. otwarcia, a także bezpieczeństwa!) jest używana w nie najmlodszych kontekstach.

Kilkanaście lat temu największą aferą przemytu alkoholu do Polski prasa z upodobaniem nazywała „Sznapsgate”, później skandal z defraudacją pieniędzy Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego zyskał sobie miano „FOZZ-gate”. Nawet na naszym lokalnym rynku pojawiło się wielkie światło, gdy kilka lat temu w którejś relacji z procesu miejscowych biznesmenów użyto słówka „Arbetgate”.

Teraz mamy „Rywingate” i wydaje się, że jest to okazja do powrotu zapomnianego trochę modelu słowotwórczego. Sygnały już się pojawiają: artykuł o finansowych tarapatach prezydenta Kazachstanu, któremu – w związku z podejrzeniami o korupcję i pranie pieniędzy – zablokowano konta w szwajcarskich bankach, zatytułowano (nie inaczej!) „Kazakgate”.

W związku z powrotem tej mody nazewnictwa mam propozycję. Niech wytropione właśnie przez ministerstwo edukacji nieczne praktyki szkół, które pozwalały, by dzieci mogły (za kilkuzłotową opłatą) brać udział w międzynarodowym konkursie matematycznym „Kangur” – będą nazywane: KANGURGATE. Trzeba rzeczy nazywać po imieniu! RAFAŁ JANUS

Herbaciane przykazania

Aby uczcić stulecie urodzin Georga Orwella, królewskie Towarzystwo Chemiczne zwołało na 25 czerwca br. naradę swoich najtęższych mózgów. Punktem wyjścia obrad będzie artykuł „Filiżanka znakomitej herbaty”, jaki słynny pisarz, pragnący uchodzić za znawcę tradycyjnego angielskiego napoju, opublikował w styczniu 1946 roku.

U progu XXI wieku uczeni zamierzają wyjść naprzeciw milionom konsumentów i spróbować naukowymi metodami osiągnąć opisany przez Orwella ideał, zawarty w formie jedenastu przykazań: 1. Pij herbatę indyjską lub cejlońską 2. Używaj czajników porcelanowych lub ceramicznych 3. Ogrzej czajnik



4. Herbata powinna być mocna 5. Wsypuj herbatę wprost do czajnika. Żadnych torebek ani sitek! 6. Przenieś czajnik w pobliże imbryka: wlewana woda powinna być wrząca 7. Wymieszaj herbatę po zalaniu 8. Pij z cylindrycznych filiżanek 9. Zdejmij warstwę śmietany z mleka 10. Nalewaj najpierw herbatę, potem mleko 11. Herbaty nie wolno słodzić.

(newpress)

RECENZJA

Ucieczka ze Śródziemia



Coś tu do końca nie zagrało. Druga część filmowej adaptacji „Władcy Pierścieni” jest znacznie słabsza niż pierwsza. Piszę to z bólem. Po kilku miesiącach nieustannego wychwytywania wszelkich wieści o „Dwóch wieżach” byłem pewien, że zobaczę film, którego nigdy nie zapomnę. Że przez trzy godziny będę podziwiał inscenizacyjny rozmach i chował w pamięci sceny delikatne, niespieszne, a przede wszystkim mądre. Jak rok temu.

I na pierwszy rzut oka niby to wszystko jest. Skapana w ciemnościach i deszczu bitwa w Helmowym Jarze to milowy krok w filmowej batalistyce. Osobowościowe dylematy wirtualnego Golluma (hej, Amerykanie! Oskar za efekty specjalne!) sprawnie pokazują, że Wielki Pierścień to nie było błyskotka. Jednak wszyscy ko to bardzo nierówne, charakterne, porożywane i (aż aż mi ręka)... puste. Wydaje się, że tym razem twórcy filmu hamowali akcję nie

tam, gdzie potrzeba. Bardzo brakuje tu tego, czym zachwyciła pierwsza część – bohaterów z krwi i kości, którzy nagle trafiają w wir wydarzeń, jakich zapewne nikt sobie z nich nie życzył. Najważniejsi są oczywiście oni, a przede wszystkim to, jacy są. Niestety w „Dwóch wieżach” proporcje się odwróciły. Tu ważniejsze są pedzące na łeb, na szyję wydarzenia, a nie bohaterowie. Stąd przykre wrażenie, że Gandalf, Frodo, Aragorn i pozostali członkowie Drużyny Pierścienia to ktoś zupełnie inny. Przed rokiem postacie żywe, prawdziwe i wielowymiarowe. Teraz papierowe i wy-cinkowe. Nijakie.

Zaczyna się rewelacyjny. Wolno sunąca kamera mija ośnieżone górskie szczyty. W pewnej chwili słyszemy z podziemi znane z pierwszej części okrzyki: „Gandalfi!”, „Nie przejdiesz!” Znowu jesteśmy w kopalni Morii! I to w trakcie dramatycznej walki czarodzieja Gandalfa z demonem Balrogiem. Widzimy jak obaj walczą w przepaści bez dna. Lecz tym razem obserwujemy jak lecą wśród ognia i skał wpadają (najpiękniejsza scena z filmu!)

do podziemnego jeziora. Wiemy już, że Gandalf przeżył. Potem na przemian śledzimy dalsze losy Drużyny Pierścienia. Wędrowną Froda i Sama, ucieczkę dwóch innych hobbitów z rąk okrutnych orków, wielodniowe szukanie ich przez pozostałych towarzyszy. Od połowy film zostaje zdominowany przez przygotowania do pierwszego walnego starcia: sił zdradzieckiego czarodzieja Sarumana z nielicznym wojskiem Królestwa Rohanu. Klęska zdaje się nieuchronna, a los Śródziemia przesądzony...

„Dwie wieże” to kilkadziesiąt znakomitych obrazów bez tego „czegoś”. Tu zwyczajnie brakuje emocji. Na próżno by szukać sceny na wzór tej z pierwszej części, gdy Gandalf pali fajkę z Bilbo Bagginsem, a my wiemy, że to starzy i dobrzy przyjaciele. Nie dostrzeżemy takiego spojżenia, jakim Aragorn zęgnął spadającego w przepaść Gandalfa. Pełnego rozpacz, żalu i nadziei, że to co widzi to nieprawda. Nie wzruszymy się też jak wówczas, gdy umierający Boromir wpatrując się w dwóch małych hobbitów dziwił się, że to właśnie za nich od-

dał życie. W zamian mamy pośpiesznie przeplatane wątki, na które – choć zrobione perfekcyjnie – patrzy się jakby gdzieś z boku. Bo przyciągają jedynie obrazem, a nie historią. Niczym film wyświetlony bez tłumaczenia.

Gdzie popelniono błąd? Na samym początku, w trakcie pisania scenariusza. Otóż fatalnie zaadaptowano powieść Tolkiena. Widać jak na dłoni, że tym razem nie udało się znaleźć odpowiedniego klucza do wpechnięcia jej w filmowe ramy. W pierwszej części z żelazną konsekwencją zrezygnowano z kilku ważnych, aczkolwiek pobocznych historii, na rzecz wernego pokazania tego, co najważniejsze: dążenia do zniszczenia Jedynego Pierścienia. Dzięki temu było trochę czasu, aby móc dokładnie przedstawić to co, co stworzył pisarz. W „Dwóch wieżach” tego czasu nie ma, bo chciano pokazać wszystko po trochu. W większym stopniu (miejscami na siłę) zmieniono też niektóre powieściowe wątki. Skutek? Chaos i ciągły pośpiech.

Nie mają racji ci, którzy twierdzą, że w „Dwóch wieżach” jest



zdecydowanie więcej akcji. To nie jest dynamiczne, świadomie wypracowane tempo. To jest nieustanna ucieczka tych wszystkich, którym ten film nie wyszedł – od porażki.

PIOTR POLECHOŃSKI

„Władca Pierścieni – Dwie wieże”

Film amerykański
Reżyseria: Peter Jackson
Występują: Viggo Mortensen, Elijah Wood, Sean Astin



**MARKET
BUDOWLANY**



Słupsk, ul. Bałtycka 3, tel. 841 46 81, ul. Poznańska 98, tel. 841 40 14

Dla Ciebie i Twojego domu

To nie iluzja

Nimi możesz zrobić wszystko w domu i na poddaszu

Płyty gipsowo - kartonowe Knauf

**Kupisz u dystrybutora
firmy Knauf**

- praktyczne wymiary
120x260cm, gr.12,5mm
- stabilne i mocne, lekkie
- chronią przed ogniem
- montaż bez problemu
- razem z wełną izolują
akustycznie i cieplnie
- tworzą równe i gładkie
powierzchnie
- zdrowe i ekologiczne
- łatwe w transporcie



PROMOCJA PŁYT GIPSOWO-KARTONOWYCH

1 m² - tylko 4,75 zł

PROMOCJA TRWA OD 31.01 DO 07.02.2003 LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

**Delegatura Słupska
Okręgowej Izby
Lekarskiej w Gdańsku
zaprasza na
**BAL
LEKARZA**
15 lutego 2003 r.
Blisze informacje:
tel. 0-59/840-31-55**

SPRZEDAŻ

SAMOCHODY

I Mix-Car Lisowski. Przyjmujemy samochody w komis. Raty, leasing, zamiana, bez opłaty skarbowej. Koszalin, Gnieźnieńska 43. 094/341-15-40, 0-501-531-938.

126BIS. 0-59/84-52-810.

126EL (1996). 0-504-270-461.

126P (1989) - 1 600, stan bdb. 0-59/84-01-308.

AMC Auto - Handel Komis Etc. Suchecy. Odkup aut za gotówkę, zamiana i sprzedaż komisowa bez dodatkowych opłat. Atrakcyjne warunki kredytowania. Koszalin, Gnieźnieńska 18, tel. 34-60-659, tel./fax 34-62-060.

ASTRA (1998), pierwszy właściciel. 094/31-85-474.

ATRAKCYJNE KREDYTY SAMOCHODOWE. SŁUPSK, BEMA 9-10, GODZ. 9 - 14. 0-59/84-277-82.

AUDI 80 1.5D (1979), zadany. 0-59/84-65-54.

AUTO - Handel Komis Mokrzczy, Koszalin, Szczecińska 45, 343-47-93. Bogata oferta, kupno, zamiana, raty na miejscu, wszystkie banki. 12 lat doświadczenia www.autohit.pl/mokrzczy.

AVIA izoterma (1989), 4 500 zł. 094/348-75-73.

CINQUECENTO 900 (1996), 54 000 km. Słupsk, 0-600-204-276.

FAVORITKA (1991). 0-607-853-913.

FIAT uno (1999). 0-59/84-50-52.

FIRMA SKUPIJE SAMOCHODY POWYPADKOWE I USZKODZONE. SŁUPSK, 845-60-00, 0-604-913-453.

FORD fiesta 1.3i (1993) - 10 500. 0-607-046-859, 0-59/811-54-25 wieczorem.

GOLF 1.6D (1986). 0-608-819-219.

GOLF II (1989) - 7 500. 0-603-75-62-95.

GOLF IV - krata bagażowa, lampy tylne - taniol 0-59/81-31-664.

KADETT (1987) 1.6D. 0-59/84-62-738, 0-601-150-598.

MAZDA 626 gaz. 094/34-03-632.

MB vito 108D 2.3 (1997) 5 miejsc, kupiony w salonie - 33 900 zł.

0-59/84-52-803, 0-601-655-382.

MERCEDES 100MB diesel (1992).

0-59/84-37-590, 0-603-784-897.

MERCEDES 123 2.4D, stan bdb. 0-606-394-034.

MERCEDES 190D (1992), 0-601-595-219.

MERCEDES 190E 1.8 (1985), 0-504-172-819.

NACZĘPA chłodnia - 3-osie, 24 palety, 8 000. 0-502-503-641.

NADWOZIE MB124 (1986), bez dokumentów, 3 500. 0-602-879-903.

OPEL kadett 1.8 (1991), taniol. 814-83-50.

PO atrakcyjnej cenie samochód ciężarowy DAF FA 800 1989, ładowność 2,7 tony; Mercedes 1013 1980, ładowność 5 ton, 094/35-180-68, 35-163-52.

POLO 1.9 D (1996/1997), curier 1.8 D (1997). 0-605-054-876.

PUNTO (1998), 5-drzwiowy, 094/31-85-474.

RENAULT megane (1998) 1.6 sprzedam lub zamienię na cinquecento + dopłata. 0-605-987-161.

SCENIC. 094/347-14-34.

SEAT toledo 1.9 TD 1995,

0-606-583-021, 094/375-45-03.

WYRAZY

GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

**PANI ALICJI
JODANIEWSKIEJ**

Z POWODU ŚMIERCI MATKI

SKŁADAJĄ

DYREKCJA I PRACOWNICY
ODDZIAŁU ZUS W SŁUPSKU
ORAZ INSPEKTORATU ZUS
W CZŁUCHOWIE

SIERRA 2.3 D (1988), 7 000, 126p (1989), 1 600; passat kombi (1984), 2 000. 094/348-75-73.

STARA 200, stan bardzo dobry lub zamienię na samochód dostawczy. 0-605-348-983.

TOLEDO 1.8 20V (1999/2000),

kupiony w salonie w Polsce.

SEAT Czapiewscy. 0-59/84-00-414.

TOYOTA celika (1991) + gaz, atrakcyjna -

sprzedam, zamienię. 0-601-269-994.

TRANSIT (XII 1990). 0-607-361-251.

UNO van 1.0, tel. 0-600-384-540.

VW passat 2 l benzyna + gaz,

0-600-772-870.

WE wtorek 4 lutego w Głosie Pomorza PIT-36, druk rocznego zeznania podatkowego dla osób, które prowadzą działalność gospodarczą, rozliczają się same, wspólnie z małżonkiem, samotnie wychowywanym dzieckiem i mogą skorzystać z odliczeń podatkowych.

ŻUK izoterma (1990) - nysa. 0-504-530-122.

AUTO-MOTO

I AUTO - DOMASZ tłumiki, amortyzatory, hamulce, zawieszenia, części eksploatacyjne, Bolesławice, 841-53-53.

AMORTYZATORY, zawieszenia, hamulce. Regeneracja przekładni kierowniczych.

Słupsk, Zygmunta Augusta 41. 059/ 843-02-33.

AUTO - Części USA - zamówienia, 094/341-56-25, 0-602-557-917.

TANIO! Opony używane, wulkanizacja, 0-502-762-694.

ZIMOWA OFERTA! AUTO-GAZ - BRC OD 1300. SŁUPSK, KOPERNIKA 27A, 842-33-82.

DOMY

PARTERÓWKA, 059/ 842-70-17

www.gielda-nieruchomosci.słupsk.pl.

MIESZKANIA

I 8-402-402 AJ-POŁAWSKY DWUPOKOJOWE: GARNCARSKA, SŁOWACKIEGO, OGRODOWA, WOJSKA POLSKIEGO, KOMOROWSKIEGO, MOCHNACKIEGO; TRZYPOKOJOWE: WYSZYŃSKIEGO, WYBICKIEGO; CZTEROPOKOJOWE: WIATRACZNA, MAŁCZYŃSKIEGO, NOWOWIEJSKA.

I 8-402-402 AJ-POŁAWSKY POSZUKUJEMY MIESZKAŃ DO SPRZEDAŻY.

I 8402-402 AJ-POŁAWSKY TRZYPOKOJOWE (47) KOSZALINSKA.

25 000 - kawalerka. Słupsk,

0-504-312-722.

842-80-75 - DWU - TRZYPOKOJOWE - WGN.

DWUPOKOJOWE (32). 0-59/844-12-69,

0-607-68-11-65.

DWUPOKOJOWE Małachowskiego.

0-604-977-449.

DWUPOKOJOWE, 059/84-270-17

www.gielda-nieruchomosci.słupsk.pl

DWUPOKOJOWE, 059/84-270-17

www.gielda-nieruchomosci.słupsk.pl

ENIGMA 840-25-40. Dwupokojowe Małachowskiego, trypokojowe Małachowskiego, Rejtana, sześciopokojowe Wojska Polskiego.

FIRMA sprzeda dwa gotowe, duże mieszkania. 0-59/84-11-898.

GDAŃSK - mieszkania. WEX, 8411-029.

KAWALERKA - Słupsk (lub wynajmę).

0-608-36-35-22.

KAWALERKA (19.6) Jana Kazimierza.

0-59/844-37-06, 0-691-568-488.

KAWALERKA 20m Słupsk.

0-606-229-178.

KAWALERKA. 0-603-930-948.

KAWALERKA. 0-603-930-948.

KOMFORTOWE (78.6) sprzedam, 0-606-650-531.

M-2, M-3, duży wybór - poszukujemy nowych ofert. REMID, Sienkiewicza 20, 0-59/842-33-90, 0-606-21-20-04.

MIESZKANIE (52), stare budownictwo, możliwość przeznaczenia na lokal, 0-606-265-626.

MIESZKANIE (73) Kółkajta, Ilp. 0-59/84-233-21.

MIESZKANIE w Szczecinku trypokojowe (72.4), III piętro, strych (50), garaż.

0-691-956-211.

NA wsi z działką Kczewo, Ciecholub 30 000. Nieruchomości - Kaczyńska,

84-12-583.

SPÓŁDZIELCZE (36) na komunalne. 0-59/84-11-005.

TANIO (95) z garażem, możliwe raty, zamiana na mniejsze.

0-59/84-04-290.

TRZYPOKOJOWE (Niepodległości), taniol. Słupsk, 843-07-70, 0-503-93-83-36.

TRZYPOKOJOWE 3 Maja, plac Broniewskiego, inne. Nieruchomości - Kaczyńska,

84-12-583.

TRZYPOKOJOWE, czteropokojowe, 059/842-70-17,

www.gielda-nieruchomosci.słupsk.pl

TRZYPOKOJOWE, Otrowiec, 094/346-96-28.

DZIAŁKI

BUDOWLANA - Dębica Kaszubska. 0-59/81-31-565.

BUDOWLANA, 25 zł / m kw - Kobylnica, Młyńska 4, 0-59/84-29-111.

DĘBNICA Kaszubska. 0-609-53-83-07 po 10-tej.

DZIAŁKA budowlana zabudowana - Gałęzinowo. 0-504-68-02-18.

RÓŻNE

I Komputery - gwarancja - Koszalin, Wojska Polskiego 24.

I MATERIAŁY HYDRAULICZNE. SANTEX I, SŁUPSK, LESZCZYŃSKIEGO 8, 059/843-25-10.

I NAJTANIEJ MATERIAŁY HYDRAULICZNE. HURTOWNIA SANTEX I. POZNAŃSKA 42, 059/84-13-260.

BOKS w Realu. 0-602-134-178.

CHEMIA gospodarcza - hurt, detal.

0-59/84-10-466.

DREWNO kominkowe i opałowe.

0-59/84-71-901.

GARAŻ na Bat. Chłopskich Koszalin.

Tel. 0608/672-503.

KASY FISKALNE, KOMPUTERY DLA FIRM. 0-59/841-42-82.

KOTŁY C.O. zgazowujące drewno.

Inwestmat-Eko, 0-59/84-12-608.

MEBLE sosnowe, www.phurabka.pl

NOWE i używane okna i drzwi PCV. P.H.U. ul. Bydgoska 8, 78-500 Złocieniec,

tel. 094/363-08-45, 0-606-35-59-84.

PRZYZCZEPA kempingowa.

0-604-285-599.

STRUGARKO - pilarkę. 0-606-958-448.

WORKI foliowe - producent. Słupsk, Sportowa 61, 0-604-208-414,

0-59/840-14-85.

WYPOSAŻENIE sklepu spożywczego, 0-506-728-650.

WYPRZEDAŻ drzwi - promocyjne ceny! Bierkowo 81, 0-608-239-962.

MOTORYZACJA

**KUPIMY POWYPADKOWE
0606-997-422
0602-506-359
WYSOKIE CENY**

!!!! 0-603-788-888

Powypadkowe kupię.

I Haki holownicze. Słupsk,

059/ 841-44-14, 841-44-13.

I Mercedes - części dostawcze, ciężarowe. NAPRAWA. Miścice 17 k/Koszalin,

094/316-50-67, 0-604-756-696,

0-602-518-651, 0-602-517-573.

I www.maxcar.ne.pl

AUTO na GAZ od 1290 zł, 5-10% upustu do marca. Centrum Motoryzacji, 0-59/814-78-04.

AUTO SZYBY JAAN. Sprzedaż, montaż, naprawa, przyciemnianie. Koszalin,

34-65-710, Kołobrzeg, 35-28-281,

Słupsk, 84-25-180, Szczecinek,

37-46-242, Polczyn Zdrój, 36-63-749.

AUTOKOMIS - Banaś. Raty. Koszalin, 342-56-57.

AUTOKOMIS Max-Car - największy wybór: osobowe, ciężarowe - bezpośredni importer. Koszalin, ul. Szczecińska (Stare Bieli-

ce 2), 094/346-59-16. www.maxcar.ne.pl

HAKI holownicze. 094/342-61-16.

MECHANIKA, BLACHARSTWO, LAKIERNICTWO - TANIO, SOLIDNIE - GWARANCJA. SŁUPSK, KOPERNIKA 27A, 842-33-82.

REGENERACJA przekładni kierowniczych ze wspomaganie. Tel. 059/ 8430-233.

TŁUMIKI, katalizatory, montaż, sprzedaż. Zbigniew Czekaj. Koszalin, Szczecińska 70, 094/ 346-76-64.

WSPOMAGANIE kierownicy - naprawa. Koszalin, Kupiecka 3, 0-606-998-591.

KUPNO

**0603-767-991
AUTA POWYPADKOWE USZKODZONE ROZBITE
Płatne gotówką !**

SAMOCHODY

!!!! 0-602-722-790

Powypadkowe - Koszalin.

0-603-213-620. Powypadkowe.

POWYPADKOWE kupię. 0-59/811-91-50, 0-606-20-60-77.

DOMY

DOM kupię, 059/84-14-976.

KUPIĘ dom lub lokal mieszkalno - handlowo - usługowy w Słupsku. 0-504-507-231.

KUPIĘ dom. 0-59/811-93-09.

MIESZKANIA

DWUPOKOJOWE kupię, 059/84-56-505.

M-2, nowe budownictwo.

0-59/845-55-74.

TRZYPOKOJOWE w bloku „MAT-BET”.

0-59/84-39-682.

DZIAŁKI

ZIEMIĘ kupię. 0-601-348-898.

RÓŻNE

Wciąż więcej z głosem Pomorza

nowe dodatki

lepsza jakość

atrakcyjne promocje

głos Pomorza

www.glos-pomorza.pl

Biuro reklamy
75-004 Koszalin, ul. Mickiewicza 24
tel./fax 347 35 03-07,
tel. 347 35 05, tel. 347 35 14
Biuro ogłoszeń
Koszalin, ul. Mickiewicza 24
tel./fax 347 35 12, 347 35 15

O szczegóły
pytaj naszych
specjalistów ds. reklamy.
Wynegocjuj najlepsze
warunki.

REMONTY

I Adaptacje, remonty mieszkań - profesjonalnie. 0-59/842-19-38, 840-41-95, 0-506-777-886.

I FRESCO. TAPETOWANIE NATRYSKOWE. REMONTY. 059/8-456-888.

059/843-92-31, 0-607-288-199. Gazo-we, c.o., hydrauliczne.

C.O. hydrauliczne, gazowe. 059/843-46-98, 0-691-530-547.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie parkietów. 0-601-61-40-93, 0-59/84-32-038.

CYKLINOWANIE bezpyłowe. Układanie. 0-59/843-43-20, 0-601-64-10-92. Kaliszewski.

CYKLINOWANIE. 0-59/84-13-586.

CYKLINOWANIE; 059/840-38-92.

FIRMA remontowo - budowlana. Referencje. 0-59/84-71-690, 0-694-154-233.

FIRMA wykona remonty mieszkań, wykończenia „pod klucz”. 0-603-188-463.

GLAZURA i panele podłogowe. 094/315-51-45, 0-504-528-426.

GLAZURA, remonty. 0-505-416-221.

GLAZURA, terakota, regipsy. 0-59/81-31-101.

GLĄDZIE, malowanie, tapetowanie. 0-59/844-20-07, 0-504-65-15-13.

HYDRAULICZNE. 0-501-055-812.

ŁAZIENKI A-Z, glądzie, malowanie. 0-691-913-553.

RÓŻNE

I Kominki - pracownia, wkłady - projekt, montaż. Koszalin, Lutyków 4-6, 341-81-53.

KOMINKI norweskie, francuskie, polskie. „Termika”. Koszalin, 094/345-46-52; Krucza 21.

KOMINKI w dużym wyborze, akcesoria. Decor, Słupsk, Szczecińska 61A, 059/84-34-109.

MEBLE na wymiar: kuchenne, łazienkowe, szafy, garderoby, lustra kryształowe. Promocja - montaż gratis! „Kryształ”. Koszalin, Wąwozowa 15 a, 094/3410-354.

MEBLE: kuchnie, łazienki, lustra, akcesoria; Słupsk, Szkolna 4, 059/842-28-38.

NAPRAWA sprzętu biurowego (kopiarek, kalkulatorów, maszyn do pisania, itd.). 094/343-34-33.

SCHODY - producent. 059/842-66-71.

STROJENIE PIANIN. 0-604-436-906.

WINDYKACJA dźwąg J. M. Bilans. Biuro obrotu wierzytelnościami. Koszalin, ul. Szczecińska 64. tel./fax 094/346-85-05, 346-30-86, e-mail: jmbilans@wp.pl

NAUKA

Szkoła Średnia z maturą w ciągu jednego roku

Zajęcia w soboty i niedziele. Czesne 130 zł m-c

Słupsk 845-67-52
Koszalin 342-38-49
Gdynia 665-82-43

całodobowy 0606 724 712

I Angielski, niemiecki, francuski SML w Galerii Emka. 094/347-73-13. **ANGIELSKI** 0-604-861-812.

KOREPETYCJE - podstawówka, gimnazjum. 0-602-455-170, 0-59/84-01-899.

LICEUM DLA DOROSŁYCH ZSZ - 2-LETNIE, SP - 3-LETNIE. POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE: PRACOWNIK SOCJALNY, TECHNIK ADMINISTRACJI. SŁUPSK, GROTTGERA 10, 845-62-40. ZAPISY: CZWARTKI, PIĄTKI 15.30-17.00, SOBOTY 9.00-12.00. 0-502-099-079, 0-502-253-322.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Warszawie

Wydział Zamiejscowy w Koszalinie

przyjmuje zapisy na I semestr od lutego na Studia Wyższe stacjonarne i zaoczne o kierunku **Ekonomia** specjalności:

„Organizacja i ekonomika przedsiębiorstw”

„Handel zagraniczny”

Ponadto prowadzimy rekrutację na studia podyplomowe o specjalności:

„Zarządzanie firmą”

„Zarządzanie gospodarką turystyczną”

oraz Studia Uzupełniające Magisterskie kierunku **Ekonomia** w trybie eksternistycznym

Informacji udziela dziekanat WSE WZ w Koszalinie, ul. Chałubińskiego 15, tel. 343-59-69, 347-01-00

UNIwersytet Szczeciński

WYDZIAŁ NAUK EKONOMICZNYCH I ZARZĄDZANIA

71-101 SZCZECIN, ul. Mickiewicza 64/66

PUNKT WYKŁADOWY W KOSZALINIE

ogłasza nabór na

Zaoczne uzupełniające studia magisterskie na kierunku:

BANKOWOŚĆ I FINANSE

ZARZĄDZANIE I MARKETING

Zajęcia będą się odbywały w Punkcie Wykładowym w Koszalinie

Sekretariat Punktu Wykładowego w Koszalinie

Koszalin, ul. H. Modrzewskiej 71 Computer College tel. 094 34-11-741

UWAGA! PROFESJONALNE SZKOLENIA PRZEDŁUŻANIA I ZDOBIENIA PAZNOKCI, NAIL ART. INFORMACJE O KURSIE: LA FAME, 059/840-20-20, 0-600-243-754.

MEDYCZNE

!!! BEZKRWAWIE, ESTETYCZNE ZABIEGI CHIRURGICZNE LASEREM. ALERGICZNE TESTY, ODCZULANIE CHIRURGIA, NEUROLOGIA BICOM-MED, KOSZALIN, PIŁSUDSKIEGO 73 (0 PREFIKS 94) 340-49-40.

!!! Brodawki, kurczaki, włókniaki, wrastające paznokcie, odciski - laserowo. 094/3412-875, 0-602-187-867.

! IRYDOLOGIA - określanie stanu zdrowia na podstawie badania tęczówki. Ziołolecznictwo. Terapia bólów, masaż kregosłupa. „MEGAVITA” - Władimir Stepow, Koszalin, Wojska Polskiego 24-26, 094/341-14-63.

0-501-324-298. Ginekolog, zabiegi.

Komunikat

Telekomunikacja Polska informuje swoich klientów z miejscowości: Lębork, Darżewo, Dziechno, Drętowo, Małoszyce, Malczyce, Kębłowo Nowowiejskie, Nowa Wieś Lęborska, Rybki, Pogorszewo, Leśnice o przełączeniu na nową centralę cyfrową.

Przełączeniu podlega zakres numeracji: 8620xxx, 8621xxx, 8622xxx, 8623xxx, 8624xxx, 8625xxx, 8626xxx, 8628xxx.

Cyfrowa centrala pozwala na tonowe wybieranie numerów i korzystanie z wielu nowoczesnych usług.

Przełączenie nastąpi w godzinach nocnych, z piątku na sobotę (31.01-01.02.br.).

W trakcie prac mogą wystąpić chwilowe przerwy w działaniu telefonów, za co serdecznie przepraszamy.

Numeracja telefonów nie ulegnie zmianie.

promocja OKNA TYTANOWE

37%

Bezpieczniej i cieplej

Słupsk ul. Wojska Polskiego 29 tel. 8413072; tel. 8438459; Pl. Dąbrowskiego 6 tel. 8400310;

www.ms.pl 0 601 605 608

*promocyjna cena okien nietypowych

0-600-558-930. Ginekologia, zabiegi zaawansowane.

ALERGOSAN - Ośrodek Diagnostyki i Terapii Alergii (testy, odczulanie, spirometria, EKG). Koszalin, 3425-091.

ALKOHOLOWE odtruwanie, 059/847-50-68, 0-602-46-86-31.

ALKOHOLOWE odtruwanie. Esperal. Lek. med. Marek Jaroszyk, tel. 0-602-773-762.

BADANIA PRACOWNIKÓW, KIEROWCÓW. SZPITAL WOJEWÓDZKI, KOSZALIN, CHAŁUBIŃSKIEGO 7, 094/34-88-252.

BADANIE włosów. 0-601-214-388.

CEBULA Dorota i Witold - Gabinet Stomatologiczny - pełen zakres, lasery, ultradźwięki. Poniedziałek, środa, piątek 16-18.30. Koszalin, Zgoda 9/04, 340-22-61, 0-602-32-10-64.

CENTRUM Dentystyczno - Anestezjologiczne, codziennie. Koszalin, Świętego Wojciecha 24, 094/340-39-17.

CHOROBY przyzębia - kompleksowe leczenie, gabinet parodontologiczny Katarzyna Roman, Słupsk, Sienkiewicza 5a/2a 0-600-047-849, 84-25-100.

www.tur-plast.com.pl

OKNA PCV

BIURA HANDLOWE:
Koszalin
ul. Koszalińska 52 c
tel./fax (0-94) 354-55-13
Koszalin
ul. Lechicka 39
tel./fax (0-94) 342-09-45

CZAPLINEK, ul. Pławieńska 7
tel./fax (0-94) 37 544 95, 37 540 39

PROFIL

System profili THYSSSEN AD jest systemem okiennym o podwyższonej sztywności. Produkowany jest z utwardzonego PCV o wysokiej wytrzymałości na uderzenia. Gładka powierzchnia nie wymaga żadnej szczególnej konserwacji i jest odporna na działanie warunków atmosferycznych. Stalowe, ocynkowane wzmocnienia gwarantują wyjątkową sztywność i odporność

OKUCIA

Zastosowanie okuć firmy MACO zapewnia pełny komfort, nowoczesność i pewność działania. Wszystkie skrzydła uchylno - rozwierane posiadają okucie rozszczelniające, tzw. mikro-wentylację, blokadę niewłaściwej obsługi oraz zabezpieczenie przed przypadkowym domknięciem przez przeciąg.

UWAGA NOWOŚĆ! okucia występują w kolorze tytanowym i w standardzie każde skrzydło posiada dwa zaczepy antywyważeniowe.

SZKLENIE

Okna firmy posiadają standardowo szyby zespolone termo - float z miękką powłoką metalu szlachetnego wypełnione argonem o współczynniku przenikania ciepła $U = 1,1 \text{ W/m}^2 \text{K}$, które pozwalają zaoszczędzić nawet do 70% energii zużytej podczas sezonu grzewczego.

TUR-PLAST CZAPLINEK

UDZIELA NA SWOJE WYROBY 5 LAT GWARANCJI

TUR-PLAST CZAPLINEK

CENNIK OKIEN

TYPOWYCH

obowiązuje od 15.07.2002 r.

SYSTEM PROFILI - THYSSSEN AD

OKUCIA - MACO

SZKLENIE - U = 1,1

WIDOK

OD STRONY

POMIESZCZENIA

CENY NETTO

182,- 219,- 264,- 291,-

209,- 246,- 309,- 353,-

266,- 312,- 369,- 502,- 562,- 618,- 667,-

297,- 360,- 425,- 568,- 640,- 703,- 767,-

324,- 394,- 621,- 697,- 768,- 838,-

565 865 1165 1165 1465 1765 2065

SZEROKOŚĆ ZEWNĘTRZNA OKNA (mm)

DRZWI BALKONOWE

476,- 492,- 492,- 516,- 516,-

2095 2195 2295

865 865 865 865 865

SZEROKOŚĆ

OBJAŚNIENIA

okno rozwierne okno uchylne okno uchylno-rozwierne

Proponujemy również okna o dowolnych wymiarach i kształtach. Zapewniamy bezpłatne pomiary oraz transport. Wykonujemy usługi montażowe.

Posiada Certyfikat Zgodności ITB nr 78/2000 zgodny z Aprobata Techniczną nr AT-15-2133/2000

74203

reklama

Infolinia 0 800 100 800

www.telekomunikacja.pl

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

reklama

Idol nastolatek zginął w wypadku samochodowym

Szybko żył, młodo umarł

– Za bardzo kocham życie i jego spokojny stan, by uprawiać sporty ekstremalne. To jest igranie ze śmiercią – mówił jeszcze nie tak dawno Waldemar Goszcz, model, wokalista i aktor-amator, znany z serialu „Adam i Ewa” i dziesiątek telewizyjnych reklam. Tymczasem zginął w wypadku drogowym pod Ostródą.

Lancia combi, którą prowadził idol nastolatek, mknęła z prędkością powyżej 150 kilometrów na godzinę. W zderzeniu czołowym z fordem Escortem nie miał szans. Poniósł śmierć na miejscu.

Według policjantów, którzy byli na miejscu wypadku, Waldemar Goszcz odniósł tak poważne obrażenia, że trudno było nawet zidentyfikować zwłoki. Twierdzą, że zgubiła go brawura i brak wyobraźni. Waldemar Goszcz w tym roku skończyłby 30 lat. Osierocił sześciolletnią córeczkę Wiktorię. Był rozwiedziony.

Jak doszło do tragedii?

Goszcz wracał z Gdańska do Warszawy. Pasażerami jego lancy byli: aktor **Radosław Pazura**, młodszy brat Cezarego oraz kompozytor **Filip Siejka**. W pewnym momencie ulubieniec publiczności zaczął wyprzedzać busa.

Droga była wyjątkowo wąska, a z naprzeciwka jechał ford escort, prowadzony przez 25-letniego Jakuba K. Goszcz nie zdążył wrócić na swój pas i doszło do zderzenia czołowego. Jego lancia nadaje się do kasa-cji. On sam zginął na miejscu.

Kierowca forda jest w stanie krytycznym, a Filip Siejka ma pękniętą śledzionę.

W chwili wypadku Radosław Pazura spał na tylnym siedzeniu i prawdopodobnie temu zawdzięcza, że uciekł najmniej. Ma złamaną lewą nogę. Pazura nie utracił przytomności, ale – przynajmniej na razie – nie chce rozmawiać z prasą na temat tego, co się stało pod Ostródą.

Kariera Waldemara Goszcza zaczęła się dziesięć lat temu. Właśnie wtedy przyjechał do Warszawy z rodzinnego Wolborza. Był wysoki, dobrze zbudowany i pięknie opalony. Któregoś dnia na ulicy zauważył go właściciel renomowanej agencji modeli i z miejsca zaproponował mu pracę.

Żył szybko, intensywnie

– *Moi rodzice mieszkają na wsi – opowiadał o sobie. – Mają dom, który razem wybudowaliśmy. Ziemię zabrało państwo na rentę dla babci. Przyjechałem do Warszawy, aby bić się o swoje. Osiągnąłem wiele, ale nie jestem zepsuty. Może to naiwne, ale wierzę w uczciwość. Jestem ambitny i pazerny na życie.*

W 1993 roku, w wieku 19 lat, Goszcz zdobył tytuł „Twarz roku”. Chodził po wybiegach u najsłynniejszych projektantów i wygrywał castingi do reklam telewizyjnych oraz billboardów. Jego twarz stała się rozpoznawalna. On jednak wciąż chciał czegoś nowego. Pasjonował się muzyką, więc założył boysband „Hi-Street”.

Potem postanowił zostać aktorem. Wziął udział w zdjęciach próbnych do telenoweli „Adam i Ewa” i od razu dostał główną rolę.

Po prostu Goniek

Dzięki serialowej popularności mógł nagrać solową płytę zatytułowaną po prostu „Waldek Goszcz”. – *Jest we mnie wulkan, który nie pozwala mi do końca*



Fot. OC

Waldemar Goszcz na rozdaniu tegorocznych Telekamer, pięć dni przed śmiercią.

być wyciszonym facetem – zwierzał się Goszcz w wywiadach.

– *Był wrażliwy, szczery i spontaniczny – tak zapamiętała*

go aktorka **Katarzyna Chrzanowska**, z którą grali zakochaną parę w „Adamie i Ewie”. – *Żył szybko i intensywnie. Nie mogę*

się pozbierać, bo straciłam w nim wielkiego przyjaciela. Wdziałam Gońka tydzień przed śmiercią. Przeklinał wtedy

swój samochód. Żałował, że w ogóle go kupił. Wydał na niego mnóstwo pieniędzy, a w ostatnim czasie nie miał stałej pracy. Musiał chałturzyć, żeby spłacać raty. Słyszałam, że jechał za szybko, ale wiem, że w takim aucie nie czuje się prędkości. Nie potrafię pogodzić się z jego śmiercią, tym bardziej że mieliśmy tyle wspólnych planów. W lutym wybieraliśmy się razem do Chicago ze spektaklem dla Polonii. Goniek za wszelką cenę chciał być aktorem. Bolało go, że traktowano go jak amatora. Po jego śmierci – jak na ironię – wszystkie media trąbią, że zginął aktor Waldemar Goszcz. To okrutne i niesprawiedliwe. Znałam go dość dobrze i wiem, że nie był żadnym gwiazdorem. Tak naprawdę był człowiekiem zagubionym, bezbronnym jak dziecko. Zginął jak jego idol **James Dean**.

– *Waldek nie bardzo pasował do okrutnego świata show-biznesu – uważa aktor Jarosław Jakimowicz („Młode wilki”). – Był prostolinijny i szczery. Nie wstydził się swojego pochodzenia, wręcz przeciwnie – stale podkreślał, że pochodzi ze wsi.*

Nie on pierwszy

Waldemar Goszcz nie jest pierwszą znaną osobą, która zginęła w wypadku samochodowym. Śmierć na drogach ponieśli też: aktor **Bogumił Kobiela** (w 1969 r.), dziennikarze **Andrzej Kurek** i **Zdzisław Kamiński**, autorzy słynnej telewizyjnej „Sondy” (w 1989 r.), a także mistrzowie olimpijscy **Władysław Komar** i **Tadeusz Ślusarski** (w 1998 r.).

ANNA WIEJOWSKA

REKLAMA

ANIA, 0-603-705-198.
ATRAKCYJNA Ewa, 0-603-358-828.
BEATA, 0-505-594-966.
CZŁOŚCZKA, Kołobrzeg, 0-694-173-740.
DARIA, 0-506-631-584.
DOŚWIADCZONE, 0-505-446-103.
DYSKRECYJA, Słupsk, 0-693-576-134.
DZESIKA Słupsk, 0-606-426-664, 842-60-98.
GOSIA, 0-692-573-104.
HADES Night Club. Zatrudnimy panie - wysokie zarobki. Koszalin, 094/3415-827.
KAMELIA, 0-503-77-55-62.
KAMILA, 0-504-603-170.
LUIZA prywatnie. Słupsk, 0-600-157-253.
MIŁE chwile. Słupsk, 0-691-682-421.
MONIKA 20-letnia. Słupsk, 0-503-47-25-34.

NAMIETNE! Słupsk, 0-607-800-606

OGÓLNOBUDOWLANE. 0-59/84-20-558, 0-607-500-151.
PAN dla pań. 0-506-298-730.
PAN paniom 0-507-417-429.
PAULA. 0-601-866-508.
POSTAW na doświadczenie. 0-506-365-459.
POSZUKUJE do współpracy dziewczyn. Słupsk, 0-607-800-606.
PRYWATNIE. 0-601-866-710.
PUSZYSTA. 0-506-706-068.
ROMANTYKA-CLUB k/Ustki. 0-504-172-480.
USTKA, „Havana-Club”. 0-601-64-43-94.

VIKI prywatnie. Słupsk, 0-505-135-141.

ZADZWOŃ przyjeździemy, 0-504-641-678. Zatrudnię.
ŻAKLIN, 84-11-484.

MATRYMONIALNE

AFRODYTA - Walentynki dla samotnych. 0-59/845-40-19.
EMERYT, wykształcenie wyższe pozna panią. 0-59/843-21-65.
PROFESJONALNE biuro. Koszalin, plac Kilińskiego 2, 094/343-50-73.

MASZ dość samotności!! Napisz! Biuro Matrymonialne „Joanna” 76-200 Słupsk skr. poczt. 619.

ROZRYWKA

AMADOS - zespół, nagłośnienia. 0-605-122-143.
BAL kameralowy Bankowiec, Rowy, 230-para (nocleg). BT. Victoria, 059/848-55-75, 0-608-251-219.
DOM WESELY. 094/347-11-77.
HOTELIK Gwardia - przyjęcia, bankiety, konferencje, noclegi. Koszalin, Falata 34, tel. 345-13-21, fax 346-46-81.
ZESPÓŁ muzyczny (wokalistka). 059/843-66-10.
ZESPÓŁ muzyczny ALLEGRO. 0-59/843-35-56, 0-501-12-14-36.

PRACA

ABY zarobić sprzedawaj kosmetyki AVON-u. 0-59/810-27-54, 0-606-762-522.
AGENCJA umieści reklamę max. 3 500 (pojazdy, budynki). 0-501-072-100.
AGENTA. Wiek powyżej 25 lat, praca w Słupsku, udzielanie pożyczek w domach klientów i przyjmowanie spłat rat. 0-58/552-14-80, 0-694-525-705.
BUDOWA, wykończenia, zatrudnię. 0-601-755-235.
ITALIA - zbiór pomarańczy i szparagów. 0-506-369-380.
KIEROWCĘ kat. CE. Słupsk, 0-601-83-29-86.
KONSULTANTA Oriflame. 0-506-171-731.
NA morzu, zarobek 3 700 euro. 0-604-850-636.
PILNIE zlecimy chałupniczy montaż bransolet. 0-602-39-50-01.
PLATNA reklama pozycji wydawniczych na samochód - 1 500. Zapewniamy umowy - zapłata za rok z góry. Reklama na dom, działkę. Roznoszenie ulotek. Informacje bezpłatne - „Orion”. Słoneczna 4, 40-163 Katowice 28.
UMOWA! Domową pracę oferuje wydawnictwo 900 brutto. 0-602-394-931.

WYDAWNICTWO zatrudni pracowników pełnoetatowych do pracy w domu od 5 lutego. 0-601-88-54-24.

ZATRUDNIMY miłą opiekunkę do półrocznego dziecka. 094/346-00-46.

ZBIORY 2003. 0-603-130-595.

ZWROT podatku z pracy - Niemcy, Europa Zachodnia. Tel. (071) 385-20-18.

RÓŻNE

MASAŻ relaksacyjny, przeciwbólowy, sauna, solarium. Motel Przymorze, Słupsk, 841-00-99, 0-501-454-771.

PROWADZISZ działalność gospodarczą, rozliczasz się sam, wspólnie z małżonkiem, samotnie wychowywanym dzieckiem? Możesz skorzystać z odliczeń podatkowych. We wtorek 4 lutego w Głosie Pomorza PIT-36, druk rocznego zeznania podatkowego.

ZRÓB prezent bliskiej osobie. 841-00-99.

TURYSTYKA

! AVIOTOURIST. Autobusy, busy - wynajem. Przewozy. Koncesja. 094/3411-418, 0-506-536-055.

BERLIN - Słupsk - Miastko - okolice - bus. Przewóz osób, 0-602-11-25-81, Niemcy 0174-627-51-33.

GLOBTOURIST - wynajem mikrobusów, autokarów od 9 do 51 osób, koncesja, kraj, zagranica. 094/354-26-77, 0-601-555-174

K-2 centrum rowerowe, wczasy, zimowiska, narty w górach, najtaniej. 35-47-874, 0-504-058-778.

TRANS-LUX. Autokary, mikrobusy, wynajem. Koncesja. Kraj, zagranica. 094/340-59-74, 0-602-398-892.

LOMBARDY

LOMBARD. Słupsk, Norwida 19, 059/84-362-14.

ZGUBY

PIECZATKA: „THANH NAM, 76-200 Słupsk ul. Soldka 1/14, ident. 771257495” dnia 15 stycznia 2003r. w Białymstoku.

KOMPUTERY

KOMPUTERY - sprzedaż, modernizacja, Koszalin, 094/340-54-98.

KOMPUTERY używane, tani! 0-609-808-399.

NAPRAWA, modernizacja, sprzedaż. Słupsk, 843-63-80, 0-601-558-236.

NAUKA JAZDY

! AUTONAUKA. 0-502-563-797, 0-59/845-62-88.

0-602-651-956 „U Toniego”, A. Dąbrowski.

094/347-11-77 AUTO - NAUKA TKACZYK.

KAT.B. USTKA, DOM KULTURY. OTWARCIE 4 LUTEGO, GODZ. 16.15. 0-59/843-97-95, 843-36-76.

OSK „STOP” Jacek Eugeniusz. Kursy kierowców kat. A, B, C, D, E. Koszalin, 0-601-78-01-33.

OSK Józef Bałdykowski. 059/843-88-69, 0-601-632-127, kat. B.

OSK Stacji Pogotowia Ratunkowego, wszystkie kategorie. Rozpoczęcie 10 lutego, godz. 16. Słupsk, 84-14-520.

RONDO. 0-59/84-39-126, 0-603-756-330.

TANIO, skutecznie. 0-59/84-04-369, 0-604-075-939.

WEST-CAR bezstresowo, profesjonalnie. 0-604-519-793.

WIRAŻ, solidnie, skutecznie; 059/84-38-870, 0-603-601-553.

REKLAMA

„AJ Słupsk” sp. z o.o. ogłasza przetarg na wykonanie:

- **bram wjazdowych**
- **podsuflity z płyt gipsowo-kartonowych z ociepleniem na nowej hali produkcyjnej.**

Oferty wyłącznie pisemne: 76-200 Słupsk ul. Słoneczna 16d

Blizszych informacji udziela dyrektor zarządzający - Katarzyna Jasiewicz, tel. 842-72-06.

BIZNES

! Bankowe, bez poręczy, 60 000, 0-606-311-928.

CEY-KREDYT. 0-59/840-22-72.

GOTÓWKA bez poręczy, 059/ 840-18-51.

KREDYT gotówkowy, 059/ 840-18-51.

KREDYT gotówkowe. KONCEPT Słupsk, W.Polskiego 53, 84-03-470.

KREDYT. Chrobry - Słupsk; 059/848-28-29, 845-67-06.

SPRAWDŹ już we wtorek 4 lutego w Głosie Pomorza oryginalny druk rocznego zeznania podatkowego PIT-36 dla wszystkich osób prowadzących działalność gospodarczą.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

SPRZEDAM OWIES TEL. 059/846-35-45 LUB 0-608-342-110.

ZIEMIANKI 1000 t, kapusta. 094/318-66-27.

KUPIĘ

GORZELNIA Wrząca - skup zbóż. 0-59/846-29-25, 0-606-14-25-27.

UŻYWANE

SPRZEDAM

KEBAB turecki, grill ryflowany. 0-604-507-621.

ŁAWA rozkładana dębowa, nowa. 0-59/844-09-29.

NAROŻNIK z funkcją do spania, narożnik skórzany, stół mahoniowy + krzesła. 0-59/842-79-25.

REGAŁY sklepowe, chłodziarki, zamrażarka, waga elektroniczna. 0-59/84-23-080.

WAGA elektroniczna - 600 zł. Łada chłodziarka 1,20m - 800 zł. 0-59/844-37-87, 0-502-683-901.

NASZE ZWIERZAKI

SPRZEDAM

BERNARDYNY rodowodowe. 061/ 832-22-86.

HUSKY roczny. 0-59/841-18-77.

KAUKAZY. 0-602-494-967.

KOCIĘTA perskie, tani! 0-59/842-87-67.

OWCZAREK kaukaski (suka) 5-miesięczny, po rodzicach rodowodowych. 0-59/84-62-800, 0-601-640-990.

ROTTWEILERY, szczenięta, 094/35-43-826.

POZNAJMY SIĘ

POZNAM wysoką panią na weekend w Kołobrzegu. Tel. 0505717854

REKLAMA

Firma **INTERMARKET** poszukuje osób do pracy w domu (od zaraz) przy adresowaniu kopert, kopertowaniu materiałów reklamowych. Bez znaczenia jest wiek, wykształcenie oraz miejsce zamieszkania.

Zapewniamy zbyt oraz dostawę materiałów. **Gwarantowany zarobek 1950 zł/miesięcznie.**

Aby otrzymać bezpłatne szczegółowe informacje prosimy przesłać swój adres na adres naszej firmy, wraz z wycinkiem ogłoszenia, a także dołączyć znaczki (luzem) 2 szt. x 1,20 zł, które przyspieszą przesyłkę.

INTERMARKET
al. W. Korfanteo 2
40-004 Katowice

Czyczyło
na weekend



Ben zakupoholik

Ben Affleck, gwiazdor filmu „Pearl Harbor” i obecnie narzeczony aktorki i piosenkarki **Jennifer Lopez** wpadł w nowy nałóg: robienia zakupów. Inwestuje w to morze pieniędzy i moc energii. W przedświąteczny weekend wydał 500 tys. dolarów. Mamie Jennifer, swojej przyszej teściowej, podarował samochód za 150 tys. dolarów, natomiast siostrze Jennifer i jej 12 przyjaciółom zaufundował perfumy i buty najdroższych projektantów. Rozdawane przez niego napiwki sięgają zawrotnej kwoty 5 tys. dolarów!

Jennifer zaczęła się niepokoić zarówno tempem, w jakim wydaje on pieniądze, jak i faktem, że drogi-
mi prezentami obdarowuje ludzi, których ledwie zna. (newpress)



Podpis cenniejszy niż złoto

Czytelnicy biuletynu „Auto-graph Collector” wydali wojnę gwiazdom, które nie chcą obdarzyć swoim podpisem wierznych fanów. Wiadomo, dla fana nie ma nic cenniejszego, niż własnoręczny podpis idola.

Na czarnej liście sław znaleźli się m.in. **Catherine Zeta Jones** (na zdjęciu), prywatnie żona **Michaela Douglasa** oraz **Sean Connery**, sławny filmowy agent 007, czyli **Jamens Bond**. Za łaskawość i wyrozumiałość dla sympatyków wyróżnieni zostali za to **Russel Crowe**, **Mel Gibson** i **Julia Roberts**.

Mania zbierania autografów trwa od ponad pół wieku. Już w 1897 r. mistrz krykieta **William Gilbert Grace** skarżył się, że spędza całe dnie na rozdawaniu swoich podpisów szkolnej dziatwie. Wydawca biuletynu bierze jednak w obronę sławy, które nie chcą uwiecznić się na piśmie. Wbrew pozorom ich niechęć bierze się często z szacunku dla fanów. Wielu łowców autografów myśli bowiem tylko o tym, aby swoje trofeum odsprzedać za ciężkie pieniądze prawdziwym wielbicielom gwiazdorów.



HOROSKOP

BARAN
21 III - 19 IV

Możesz teraz wiele osiągnąć. Potrafisz sumienie wykonać swoje obowiązki i wywiązać się z po-
wagi wysiłki znajdują uznanie zwierzchników. Poza tym
chęcią zrozumięcia innych. W porę uda ci się wy-
goda z twoich przyjaciół.

BYK
20 IV - 20 V

Właśnie rozpoczyna się dla ciebie dobra passa. Wykluczone, że mając w perspektywie realizację nie podejmiesz się dodatkowej pracy albo zainteresowań pomnożenia gotówki. Szczęście ci sprzyja, antowany.

II **BLIŹNIĘTA**
21 V - 20 VI

Nie podejmuj nagłych decyzji. Jeśli zachowasz się łomaczynie, to wszystko ułoży się pomyślnie. Będzie on twoim udziałem dzięki wytrwałości. Jest ciekawy wyjazd i nowe interesujące znajomości.

RAK
 21 VI - 22 VII

Wyraźnie odczujesz, jak korzystnie zmienia się nosfera wokół ciebie. Nie spodziewaj się jednak zmusiać bowiem zakasać rękawy i zająć się tym, co jest. Na szczęście energii i zapалу ci nie zabraknie, wiesz.

LEW
23 VII - 22 VIII

W pracy rozpocznie się korzystny okres na zawie-
szenie umów i podpisywanie kontraktów. Znudzi cię
ogniesz odmiany. Dlatego liczne wyjazdy nie będą
przyjemnością. Pojawi się wiele okazji do nawiąza-
nia.

PANNA
 23 VIII - 22 IX

Nieprzyjemna atmosfera, jaka zapanał
sprzecze z partnerem, nie musi trwać wiecznie.
ment, aby móc porozmawiać z ukochanym. Już
nie się stabilizować i uspokajać, a twój związek
Bądź cierpliwy.

WAGA
 23 IX - 22 X

Nie lutz się, że problemy rodzinne rozwiążą się z twojego udziału. W życiu osobistym mogą nastąpić zmiany, możesz się zaangażować w nową miłość, flirt lub przyjaźń. Jednak jeśli jesteś w stałym związku, nie warto ryzykować przygód.

SKORPION
23 X - 21 XI

Za sprawą Wenus, która tworzy korzystne konfiguracje z Uranem, przeżyjesz w swoim związku renesans i przestaniesz cię na moment interesować. Jeśli jednak waga na zaprzyjaźnionego Raka lub Koziorożca.

 STRZELEC

Nieoczekiwane wydarzenia mogą całkowicie zmienić twoje życie. Jeśli źle ocenisz sytuację, poniesiesz gorzkie konsekwencje. Bądź ostrożny, w inądjęte decyzje mogą się okazać nietrafne. Zachowuj się z trudnymi sytuacjami.

KOZIOROŻEC
22 VII - 19 I

Twój wdzięk oraz łatwość nawiązywania kontaktów sprawią, że zaczniesz być coraz bardziej lubiany i szanowany przez współpracowników, jak i przełożonych. Innych będziesz zawdzięczał sukcesy i osiągnięcia. Bądź bardziej wytrwały.

WODNIK
 20 I - 18 II

Tempo twojego życia znacznie wzrośnie. Niewy-
czone, że czekają cię duże zmiany na gruncie
obistym. Szykuje się jakaś interesująca podróż lub
eśli jesteś w stałym związku, nastaw się na wyjąt-
one z partnerem.

RYBY
12 M. 22 M.

Nadeszła pora, by odkrzyć dawne pomysły i plany. Masz szansę na sukces, ale musisz zaangażować się w to, co robisz. W pracy połącz energię, odetwy nie będziesz musiał długo czekać na poprawę. Przygotuj się na duże zmiany.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

KUPON
KRZYŻÓWKA
PANORAMICZNA
31.01.2003 r.

OPISKA PRAWNA POLSKI TANIEC LUDOWY	TYTUŁ UKOŃCZONYCH ŻYDOWSKICH NASTĘPICA ENIGMA	DMACZNA RYBA JEDZIO W TURCJI	TYWARDA POWOLKA	PLYNKOŚĆ W MOWIENIU	BOZOK	TAPLA LODU NA RZECIE	WAPEL
AWANTURA GRAŁA W FILMIE „ZOPA”	1		RODZAJ TACZKI SUBSTYTUT JUTY	MIASTO NAD ADYGA 60 SZTUK NP. JAJ			AROMATYCZNY TRUNEK
		8	POWAB, CZAR ZMORA AKTORA	6		WŚRÓD PAPUG MIASTO NAD EUPRATEM	
PRZESTARZAŁE TANIEC BOSTWO Z MITOLOGII ŁÓDZKIEJ		WĘDROWNI AKTORZY OKRYCIE CHIRURGA			Z RODZINY KARPIOWATYCH JAKOŚĆ SKÓRY TWARZY		2
		POMARZCZONA TKANINA BRIAT ZEUSA			PIAWOŚĆ CZCZONKA DOLIKARSKA		
TYTUŁ GANDHEGO	PADLINOŻERNY SSIAK WŚRÓD MŁODZIEŻY	10		STARODRĘCKA PIEŚN DAWNIŃ STUDENT		LISIA KITA	
			5	POKARM ZWIERZĄCY PO WINIE		POMIESZCZENIE KANAPA Z WAŁKAMI	
ZIMA NIEJEDEN ZWISZA Z DACHU	MYŚL KONCEPCJA WAŁKOR		RZECZOWY W BIBLIOTECE ZNAWA ROŚLINA ZIELNA	13			LIKWIDACJA
			NA BUTACH ALPINISTY ŻELAZO			PAS U CZAPKI	4
ZNAK W NUTACH	7	NP. PRUSKO DUŻA MISKA		POWIEŚĆ ZOLI		REGION W USA ŁAJDAK	
		11	NAJPROSTSZY WĘGLOWODÓR NASTĘPCY MAŁE BYĆ POCZTOWY		CZĘŚĆ KOLUMNY PRASOWEJ FRYZURA DAMEGA		KRYTY POMOST STATKU
CHYTRY SSIAK	OGON LISA		3	KLAMRA W NOTACJI MUZYCZNEJ			
			SZNUREK W ŚWIECY			BRĄD TENISISTY	12
— BIAŁA TO LEBODA	SALVADOR SŁYNNY SURREALISTA HISZPAŃSKI	9		MAŁA POWIEŚCZKA ZIEMI		BUGIA	

Litery z krótek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane w kolejności od 1 do 13, tworzą rozwiązanie. Rozwiązania prosimy przysłać w ciągu czternastu dni pod adresem: "Głos Pomorza", ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin. Na kartkach pocztowych prosimy nakleić zamieszczony kupon. Wśród nadawców prawidłowych rozwiązań rozlosujemy atrakcyjną nagrodę rzeczową.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PANORAMICZNEJ
Z 3 STYCZNIA:
„bibliografka”**

Nagrodę wylosowała:
HALINA ŚLEDZIEWSKA ze Słupska – zestaw materiałów fotograficznych. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą.

R E' K L A M A

AGFA *digital* **Digital Laser**

Image Center

Szalon Fotograficzny
Galeria Emka
ul. Jana Pawła II 20

NOWE OBLICZE FOTOGRAFII

- zdjęcia z cyfrową jasnością 16,5 stopni
- skanowanie i zapisywanie zdjęć na CD
- obsługę cyfrową
- aparaty fotograficzne - cyfrowe i zwykłe
- formaty: od 9x13 cm do 30x45 cm

BIURO OGŁOSZEŃ głos Pomorza
promocje ogłoszeń drobnych
dla firm i osób fizycznych
Koszalin, tel./fax 094 347 35 15 Słupsk, tel./fax 059 842 66 08